Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie, przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 77 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 kwietnia 1938 r. | Rok XXXII.

Przewidująca mądrość a krótkowzroczność.

Nie tylko rządzić znaczy przewidywać. Przewidywać to, co w danych warunkach jest konieczne (do zrobienia) i liczyć się z tym, co musi być logicznym następstwem takich czy innych poczynań. Brak zdolności przewidywania i liczenia się z następstwami, doprowadził do osłabienia znaczenia rządów pomajowych i do galimatiasu, jaki w naszym życiu publicznym zapanował.

Te same reguły, które obowiązują rządzących, mają zastosowanie również do tych, którzy by chcieli rządy objąć. Jedni i drudzy muszą zrozumieć, że *podstawą każdej władzy jest zgoda obywateli*, aby właśnie oni stali u steru państwa. Nie odnosi się to co prawda do obecnych rządów, które w społeczeństwie potrzebnego oparcia nie mają, ale niemniej stara i wypróbowana reguła obowiązywać i ich nie przestaje. Zdają sobie oni z tego doskonale sprawę, co wynika choćby z tego faktu, że ciągle próbują stworzyć coś, coby dla nich stanowiło oparcie.

Gorzej ma się sprawa z tzw. opozycją i to ściśle mówiąc z jej skrajnie prawicowym odłamem tj. ze Stronnictwem Narodowym. W pismach tego Stronnictwa ciągle czytamy, że dąży ono do objęcia władzy w Polsce. Jest to jego słuszne prawo, podobnie jak każdej innej partii opozycyjnej. Chodzi jednak w pierwszym rzędzie o to, aby stworzyć *takie warunki*, któreby danej partii dojście do władzy umożliwiły.

Obecnie są w Polsce warunki takie, że *żadna partia opozycyjna z osobna nie ma widoków* dojścia do władzy — pomijając już układ stosunków, który sprawia, że rządząca Polską grupa od władzy odejść nie chce i nie potrzebuje. Jedynie *szerokie porozumienie stronnictw opozycyjnych*, zbliżonych do siebie światopoglądem, mogłoby spowodować zmiany, których całe społeczeństwo z upragnieniem wygląda. I tu z przykrością stwierdzić trzeba, że *główną przeszkodą na drodze ku porozumieniu jest Stronnictwo Narodowe* (czyli endecja). Raz dlatego, że przyswoiło sobie zasady totalistyczne na wzór faszyzmu czy hitleryzmu, a powtóre z powodu nieprzejednanie wrogiego stosunku do innych stronnictw opozycyjnych. Totalizm Stronnictwa Narodowego polega na wykluczeniu swobody wyboru władz partyjnych, które pochodzą z nominacji, a nadto na wykluczeniu dyskusji z zebrań i zgromadzeń publicznych. Członkowie muszą na słowo wierzyć swym przywódcom, śpiewać partyjne hymny i na tym ich prawa się kończą.

Dziwnie w takim ustroju wygląda katolickość Stronnictwa Narodowego, którą ono tak silnie podkreśla. X. kard. Hlond w swoim orędziu wigilijnym wyraźnie stwierdził, że „ani na materialistycznych pustyniach ducha, ani *na samowoli totalistycznych dyktatur*, przeczących godności i sumieniu człowieka, nie można budować zbiorowego życia". A arcybiskup Paryża X. kard. Verdier powiedział 10 stycznia br.: *„We wszelkiej organizacji politycznej pierwszą zasadą sprawiedliwości i wolności jest przede wszystkim obrona godności ludzkiej"*.

System totalistyczny tej właśnie godności ludzkiej nie uznaje. I dlatego nie możemy się dziwić, że totalistyczne Stronnictwo Narodowe najostrzej zwalcza te stronnictwa, które wyznają zasadę demokracji, choć stoją na gruncie zasad katolickich. Do nich należy *Stronnictwo*

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nie będzie „zmiany warty".

P. Prezydent nie przyjął dymisji premiera Składkowskiego.

Zmartwienia „Ozonu" parlamentarnego.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). Działo się to akurat 1 kwietnia, tj. wczoraj. **Urzędujący premier generał Składkowski udał się na Zamek królewski, aby posłusznie zameldować Głowie Państwa, że sesja budżetowa się skończyła i on, jako szef rządu z tą chwilą oddaje się do dyspozycji Pana Prezydenta, który ma zadecydować, czy rząd zostaje, czy też się zmieni.**

Pan Prezydent odpowiedział, że żadne zmiany w rządzie nie nastąpią.

Należy zauważyć, że zakończenie sesji, w dodatku tak bardzo pomyślne dla rządu, nie stanowi jakiegoś przełomowego zdarzenia, aby premier urzędujący był zmuszony meldować się do Pana Prezydenta, oddając się całkowicie do jego dyspozycji. Tego żaden premier nie czynił.

Wprawdzie prasa pisała w formie pogłosek, że **są możliwe zmiany w rządzie, gdyż pan premier czuje się zmęczony i będzie chciał sam odejść. Zresztą stało się zwyczajem, zaprowadzonym w rządach pomajowych, że w maju często odbywały się „zmiany warty".** Reżim wychodził z tego założenia, że ludzie zbyt szybko się zużywają na wysuniętych stanowiskach i dlatego muszą być zmiany.

Wzmocniona pozycja premiera Składkowskiego.

I obecnie premier generał Sławoj-Składkowski udał się na Zamek, by dać Panu Prezydentowi Rzplitej wolną rękę. Jak wiadomo, **osoba obecnego szefa rządu cieszy się całkowitym poparciem i zaufaniem Pana Prezydenta Rzplitej oraz marszałka Śmigłego-Rydza** i z tych względów Pan Prezydent zdecydował, że obecny rząd ma nadal sprawować władzę.

Oświadczenie to kładzie kres wszelkim pogłoskom, o mających jakoby nastąpić zmianach względnie rekonstrukcji gabinetu, a tym samym wzmacnia stanowisko premiera przez zdecydowane oświadczenie Głowy Państwa. A o to głównie chodziło panu premierowi.

Chlebem i solą wita ziemia Bydgoska

Włodarza Wielkiego Pomorza p. wojewod. Wł. Raczkiewicza

Prof. Bartel na Zamku i plotki

Z początkiem bież. tygodnia **bawił w Warszawie były premier prof. Bartel** i był przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta, z którym łączy go z dawna zażyła przyjaźń. Niewątpliwie w czasie wizyty poruszano szereg zagadnień dziś bardzo aktualnych, gdyż prof. Bartel jest ceniony jako obiektywny obserwator, posiadający zresztą duże doświadczenie, jako wielokrotny szef rządu.

Przy tej okazji Pan Prezydent Rzplitej powołał prof. Bartla do kapituły Orderu Orła Białego, który, jak wiadomo, jest najwyższym odznaczeniem w Polsce. **Powołanie prof. Bartla do kapituły tego orderu, jest pewnego rodzaju wyróżnieniem go ze strony Pana Prezydenta.**

Poza wizytą na Zamku, prof. Bartel odbył konferencję z niektórymi członkami rządu, którzy odgrywają dużą rolę w polityce wewnętrznej. Zapewne na tym tle powstała pogłoska o mającej nastąpić zmianie, względnie rekonstrukcji gabinetu. **W pogłoskach tych wymieniano nawet osobę przyszłego szefa rządu ministra rolnictwa p. Poniatowskiego,** o czym donosiliśmy z obowiązku dziennikarskiego.

Ogłoszony wczoraj komunikat PAT kładzie kres wszystkim pogłoskom na ten temat na czas dłuższy.

Odprawa w „Ozonie".

Z racji zakończenia sesji parlamentarnej odbyło się w gmachu sejmu posiedzenie koła parlamentarnego Ozonu. Debatowano dobrych kilka godzin. Przede wszystkim klub podzielił się na przeróżne sekcje. Każda sekcja otrzymała swego prezesa. Przybyło więc wielu dygnitarzy w tak pokratkowanym klubie.

Po tych mozolnych wyborach przemówił sam szef sztabu, p. pułkownik Wenda. Informował on posłów i senatorów **o stanie organizacyjnym Ozonu, jako całości,** przedstawiając odpowiednie wykresy, które już oglądaliśmy w prasie ozonowej. Nie wiele z tego skorzystali słuchacze, których interesowało jedno: **kiedy nareszcie zostaną ogłoszone listy Rady głównej Ozonu i kto będzie tym szczęśliwcem, należącym do grupy 120 wybranych.** Jedno pytanie cisnęło się jeszcze na usta wdzięcznych i posłusznych słuchaczy: **kiedy wreszcie Ozon ruszy z miejsca?** Pan Wenda pocieszył zebranych, że wszystko jest już gotowe i że startu należy oczekiwać lada moment. To samo potwierdził generał Skwarczyński, szef Ozonu.

Widzieliśmy go w sejmie: był dobrotliwy, przyjaźnie uśmiechnięty i z teczką pod pachą. **Nie tak dawno jeszcze sam nie przypuszczał, że będzie musiał przyłożyć się do polityki i rej wodzić w Ozonie. A jednak — stało się!**

Pan generał miał dłuższą mowę, podobno polityczną. Pytaliśmy się posłów, czy było coś nowego, odpowiedzieli przecząco. Dobrze nam znany poseł mógł tylko podkreślić jedno, że Ozon w obecnej sytuacji wypowiedział się za współpracą z młodzieżową organizacją wiejską „Młoda Wieś". Mówiono też i o **zagadnieniu ukraińskim.** Ale w sprawie tak ważnej nie chcemy się posługiwać informacjami z zewnątrz, musielibyśmy mieć do dyspozycji tekst przemówienia pana generała, który mógłby nam może wiele ciekawych, a może niepokojących rzeczy wyjawić.

Ozon a Polacy w Czechach.

Na zakończenie obrad, członkowie Koła uchwalili następującą rezolucję:

Ciąg dalszy na str. 2

Święta Wielkanocne

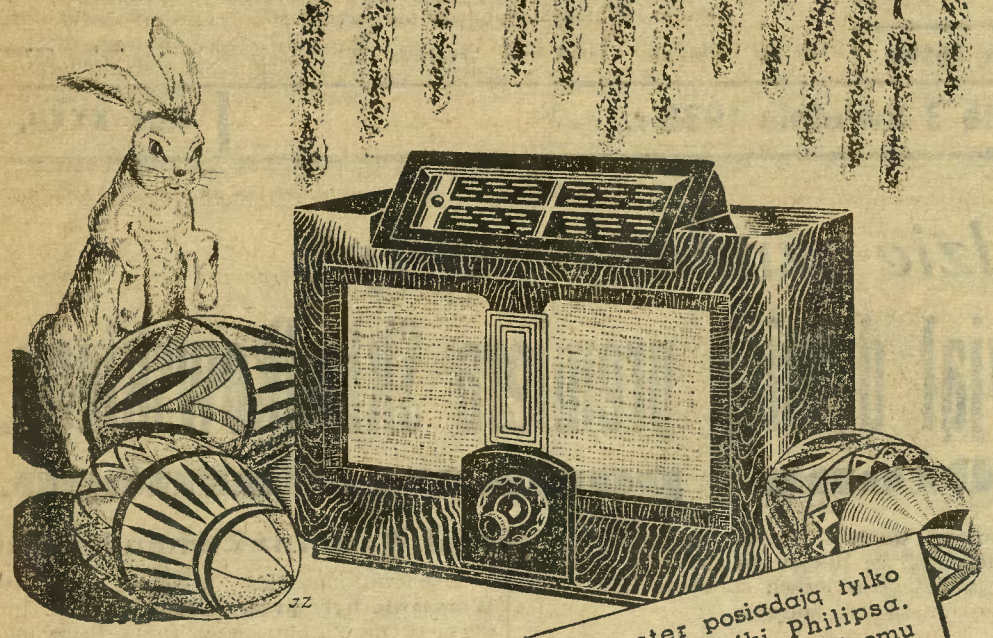

Monoster posiadają tylko radioodbiorniki Philipsa. Dzięki temu rewelacyjnemu udoskonaleniu, skomplikowana obsługa stała się łatwą i prostą.

A 33

przy ODBIORNIKU

PHILIPS Super 7-38 z Monosterem

Wszystkie bowiem autoryzowane punkty sprzedaży Philipsa przy kupnie odbiornika 7-38 przyjmują na poczet należności stare odbiorniki wszystkich marek, rozkładając resztę należności na dogodne raty.

Przewidująca mądrość a krótkowzroczność.

(Ciąg dalszy).

Pracy. Szanując godność człowieka i opierając ideologię swoją „na podstawach kultury zachodniej, chrześcijańskiej" (z aktu erekcyjnego) nie może ono poddać się niczyim totalistycznym zachciankom. Bo — powiada program Stronnictwa Pracy — przyjmujemy jako podstawę etyczną moralność chrześcijańską, gdyż „jemu zawdzięczamy wzniosłe pojęcia wolności i godności człowieka".

Czy można wyraźniej wyłuszczyć program stronnictwa, który także w innych sprawach podobny drogowskaz nam ukazuje? Zdaje się, że nie. Pomiędzy obywatelami, wyznającymi zasady katolickie i narodowe, porozumienie zdawałoby się, nie powinno być trudne. Faktem też jest, że stronnictwa, z których powstało Stronnictwo Pracy, *pierwsze wyciągnęły rękę do zgody*, gdy p. generał Haller z tą piękną inicjatywą wystąpił. Stwierdzamy z całym naciskiem i poczuciem odpowiedzialności, że *wyciągniętą do zgody rękę odtrąciło Stronnictwo Narodowe.* Zdawało mu się bowiem, że połknie inne stronnictwa opozycyjne, jak Hitler Austrię. Brak sztuki przewidywania objawił się tu w całej pełni, ponieważ Stronnictwo Pracy rozwija się coraz pomyślniej, co znowu doprowadza krótkowzrocznych przywódców Stronnictwa Narodowego do pasji, która objawia się w nasyłaniu bojówek partyjnych na wiece i zebrania Stronnictwa Pracy. Sami u siebie nie znoszą opozycji, ani żadnej dyskusji, a u przeciwników nadużywają gościnności.

Zła to zabawa, a jeżeli to ma się nazywać polityką, to jest nią tylko w znaczeniu bardzo ujemnym. Nic tu nie pomoże obdarzanie na wskroś katolickich przeciwników przymiotnikiem żydo-komuny, bo i ślepy na tym kłamstwie się pozna, lecz rzeczą niezmiernie bolesną jest, że podobne rzeczy dzieją się przy akompaniamencie wzniosłych haseł, jakże często niestety nadużywanych.

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się w Toruniu pod przywództwem p. generała Hallera wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy. Będzie to nie tylko przegląd szeregów organizacji, ale zarazem i okazja do stwierdzenia, że nikczemne zarzuty nie mogą dotknąć i w niczym osłabić stronnictwa, które na czele swego programu postawiło zasady chrześcijańskie i poszanowanie godności człowieka.

Sami nikomu uwłaczać nie chcemy, ale nie pozwolimy, żeby nam uwłaczano. Znajdziemy także sposób na odparcie ataków rozwydrzonych bojówek partyjnych, a na oszczerstwa znajdzie się także sposób, który może być bardzo przykry dla tych, co je rozsiewają.

Paniczna ucieczka czerwonych

poprzez zasypane śniegiem Pireneje.

Paryż, 2. 4. (PAT). Nie tylko wśród czynników politycznych, ale i w szerokich kołach społeczeństwa francuskiego rozwój wydarzeń w Hiszpanii wywołuje coraz większe poruszenie. Głównym powodem niepokoju są wiadomości, nadchodzące z nad granicy francusko-hiszpańskiej, o napływie **nie tylko już uchodzącej ludności cywilnej, ale i całych oddziałów rozbitych czerwonych dywizyj hiszpańskich** — przechodzących przez granicę pirenejską do Francji.

W piątek w południe ilość uchodźców z czerwonej Hiszpanii z terenów, zajętych ostatnio przez posuwające się naprzód w szybkim tempie wojska gen. Franco, **sięgała już około 5.000.** W miejscowości pogranicznej Luchon i na wszystkich pobliskich przejazdach, prowadzących przez Pireneje z Hiszpanii do Francji wzmocniono francuskie oddziały wojskowe, które choćby częściowo **starają się powstrzymać falę żołnierzy czerwonych armii hiszpańskiej,** usiłujących przedostać się na terytorium Francji.

Korespondent Havasa z nad granicy hiszpańskiej notuje pogłoskę, że władze francuskie obawiają się zbyt licznego napływu żołnierzy czerwonej armii hiszpańskiej, zamierzają po odebraniu im broni **odesłać ich z powrotem na terytorium czerwonej Hiszpanii szlakiem nadmorskim.**

Widok uchodźców przebywających przez Pireneje na teren Francji jest **niesłychanie przejmujący.** Wszystkie przejścia przez góry pirenejskie pokryte są w tej porze roku **głęboką warstwą śniegu,** przez który zmuszeni są przedzierać się w większości **źle odziani i źle zaopatrzeni uciekinierzy z czerwonej Hiszpanii.** Wzdłuż wszystkich przejść leżą **trupy zmarłych po drodze uchodźców.**

Resztki 31 i 47 dywizji.

Paryż, 2. 4. (PAT). Specjalny wysłannik „Paris Soir" donosi z Luchon, że oddziały hiszpańskie, które przekroczyły granicę francuską w Pirenejach, wchodziły w skład rozbitych przez wojska gen. Franco **31 i 43 dywizji wojsk rządu walenckiego.** Wśród oficerów, znajduje się

trzech oficerów sowieckich,

7 komisarzy politycznych rządu walenckiego oraz 22 oficerów Hiszpanów (jeden podpułkownik, jeden major i 20 porucznikow). Wielu żołnierzy hiszpańskich przybyło na terytorium Francji **już bez broni, którą rzucili podczas odwrotu.**

Lerida jest całkowicie otoczona.

Saragossa, 2. 4. (PAT). Zajęcie Leridy spodziewane jest z godziny na godzinę. Dzięki zręcznemu manewrowi, **miasto jest niemal całkowicie okrążone.** Nieprzyjaciel stawia zacięty opór, wprowadzając do boju **czołgi, ciężką artylerię i samoloty.** Na ostatnim kilometrze przed miastem znajdują się silne fortyfikacje, które zdobywane muszą być krok za krokiem.

Poświęcenie żołnierzy gen. Franco.

Paryż, 2. 4. (PAT). „Le Journal" donosi z Hiszpanii, że posuwanie się naprzód wojsk gen. Franco na odcinku Fraga zostało utrudnione przez otwarcie przez wojska rządowe tam na kanałach, co doprowadziło do poważnego wylewu rzeki Cinca, przy czym **zniszczone zostały mosty przerzucone przez wojska gen. Franco na północ od Leridy i Fragi.**

Jedynie heroicznemu poświęceniu **17 oficerów i żołnierzy,** którzy w chwili przyboru rzucili się wpław przez wezbrane fale, aby przedostać się na drugą stronę rzeki i z których **tylko 4 dosięgło drugiego brzegu, udało się ocalić jeden z mostów, przez który mogły się przeprawić wojska gen. Franco.**

Prowincja Szantung zajęta.

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi: W posiadaniu wojsk japońskich znajduje się cała prowincja Szantung, z wyjątkiem miejscowości Linyi, która jest **ze wszystkich stron otoczona.** Oddziały japońskie, posuwające się wzdłuż linii kolejowej Tientsin—Pukou nawiązały łączność z oddziałami działającymi na froncie szantuńskiej linii kolejowej.

Rugi Słowaków.

Praga. (PAT). Donoszą z Bratisławy, iż dzienniki czechosłowackie, m. in. „Slowak" notują w ostatnich dniach coraz liczniejsze wypadki, wskazujące

na ponowną falę rugów urzędników narodowości słowackiej z czeskiej służby państwowej.

Szczególnie ostro zareagowała prasa słowacka na zwolnienie popularnego działacza słowackiego inż. Hellego, kierownika instytutu hydrobiologicznego. „Slowak" podkreśla, iż wbrew zapewnieniom premiera, akcja **czechizacyjna nie tylko nie ustała, ale jeszcze się wzmogła.**

Rozkład niemieckich socjalistów w Sudetach.

Praga, 2. 4. (PAT). Każdy niemal dzień przynosi nowe zmiany w sytuacji politycznej mniejszości niemieckiej. Ostatnio prasa czeska z wielkim zaniepokojeniem notuje **postępujący rozkład niemieckiej partii socjal-demokratycznej w Czechosłowacji.**

Charakterystyczne jest, iż rozkład niemieckiej partii socjal-demokratycznej odbywa się nie tylko na skutek masowego przechodzenia członków, a nawet całych organizacyj partii S. D. do partii Henleina, ale także i **przez secesję na lewo.** W całym szeregu wypadków członkowie S. D. zgłaszają akcesy **do partii komunistycznej,** twierdząc, iż jedynie komuniści dają gwarancję najbardziej zdecydowanej akcji antyniemieckiej w obronie Czechosłowacji.

Prasa litewska

jest zadowolona.

Ryga, 2 4. (PAT). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" podając wiadomość o złożeniu listów uwierzytelniających w Warszawie i Kownie wyraża życzenie, aby stosunki z Polską **rozwijały się pomyślnie i normalnie** i aby rozwój ten oparty był na wzajemnym poszanowaniu interesów obu krajów.

„Lietuvos Zinios" w obszernej korespondencji z Warszawy omawia **przychylny wobec Litwy ton prasy polskiej** i życzliwy stosunek opinii publicznej. Autor korespondencji stwierdza, że

Polska nie dąży do pokrzywdzenia Litwy, Polska chce zbliżyć się do Litwy, nawiązując współpracę gospodarczą, kulturalną itd. Autor dochodzi do wniosku, że przy planowej pracy stosunki polsko-litewskie **ułożą się pomyślnie.**

„Lietuvos Zinios" przedrukowuje głosy prasy polskiej na temat **nawiązania stosunków sportowych między związkami sportowymi polskimi i litewskimi.**

„XX AMZIUS" podkreśla, że prasa polska przyjaźnie ustosunkowuje się do Litwy i stwierdza, że **przyjęcie posła litewskiego w Warszawie odbyło się w serdecznej atmosferze.**

Tygodnik „Musu Krastas" pisze, że po normalizacji stosunków dyplomatycznych przychodzi teraz kolej **na normalizację stosunków handlowych i kulturalnych.**

Flaga litewska w stolicy.

Warszawa, 2. 4. (PAA). Mimo, iż Warszawa na ogół jest przyzwyczajona do wielu wydarzeń dużej wagi oraz całego szeregu atrakcyj, w dn. 31 ub. m. plac między hotelem Europejskim a Komendą Miasta był przedmiotem licznych wycieczek warszawiaków, którzy oglądali obecną siedzibę pierwszego posła litewskiego, a zwłaszcza powiewającą z balkonu I piętra flagę litewską, obok której z prawej i lewej strony powiewają flagi polskie. Jak przed wszystkimi siedzibami placówek dyplomatycznych w stolicy, tak i przed hotelem Europejskim został wystawiony posterunek porządkowej policji państw. W godzinach wieczornych wszystkie okna poselstwa były rzęsiście oświetlone.

Rok za wybicie szyb.

Ryga, 2. 4. (PAT). Donoszą z Kowna, że sprawca wybicia szyb w polskiej księgarni „Stella" w Kownie **został skazany wyrokiem komendanta wojennego na rok zesłania do obozu przymusowej pracy.**

Nie będzie zmiany warty

(Ciąg dalszy)

„Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego z najwyższą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli **wzmóc walkę Polonii zaolzańskiej o słuszne jej prawa.** Koło Parlamentarne OZN z głęboką troską śledzi akcję rodaków za Olzą i zapewnia o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków".

Narady na Zamku.

Warszawa, 2. 4. (PAT). **Pan Prezydent R. P. przyjął w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych J. Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.**

Związek Hallerczyków do Pana Premiera w sprawie Hallerowa.

Warszawa, 2. 4. Obradujący w Warszawie kwartalny zjazd Związku Hallerczyków zwrócił się pisemnie do Pana Premiera gen. Sławoj Składkowskiego w sprawie zmiany nazwy Wielka Wieś Hallerowo, w związku z utworzeniem Władysławowa, występując o utrzymanie dotychczasowej nazwy.

Hallerczycy do J. E. ks. kard. Hlonda.

Warszawa, 2. 4. (PAA) Kwartalny zjazd Związku Halerczyków wysłał w związku ze zbrodnią w Lubomiu, do J. E. ks. kardynała Hlonda pismo nast. treści:

„Związek Hallerczyków którego duchownymi przywódcami są Ignacy Paderewski, Generał Haller, o jasno zatem wytkniętych drogach postępowania, na których widnieje hasło „Bóg i Ojczyzna", **jest zawsze gotów do obrony podstaw moralnych naszego życia narodowego, państwowego, rodzinnego i jednostki w oparciu o naukę Kościoła katolickiego".**

17933

Papieros w zwijce
MOKKA
zadawala
zawsze Pana i Panów

Na marginesie

Jakoś większego echa w kraju nie wzbudziła inicjatywa wileńskiej młodzieży akademickiej, która zorganizowała ostatnio — tydzień walki z pornografją. Szkoda, że ta pożyteczna akcja nie wyszła poza Wilno, szkoda, że nie spotkała się z takim zainteresowaniem, na jakie zasługiwała. Zasługiwała na nie z dwóch względów: ze względu na konieczność walki z pornografją w ogóle i dlatego, że walkę tę podjęła właśnie młodzież, najbardziej na rozkładowe ataki narażona i najbardziej zdrowia moralnego potrzebująca.

Wprawdzie p. premier Składkowski, który na wiele doległiwości społecznych jest czuły, wydał w swoim czasie okólnik, nakazujący urzędom zwalczanie pornografii, wprawdzie zlikwidowano kilka — żydowskich, oczywiście — wytwórni brudu moralnego, ale ta urzędowa akcja nie wyczerpuje zagadnienia. Walkę z pornografją, z tym plugastwem, które wszystkimi możliwymi drogami wciska się w życie, musi prowadzić całe społeczeństwo. Nie pomogą represje władz, nie zaradzą złemu konfiskaty i aresztowania, jeśli nie przeciwstawi się zalewowi pornografii w słowie, piśmie, obrazie stanowcza postawa społeczeństwa, jeśli te wszystkie świństwa nie znajdą przeciwwagi w zdrowej atmosferze moralnej.

I dlatego właśnie akademicy wileńscy zasłużyli sobie i na uznanie i na naśladowanie. Na uznanie, bo pornografia przede wszystkim młodzieży zagraża, bo nie co innego, jak pornografja

— zabija wiarę w Boga i w nieśmiertelność duszy,

— zabija czystość uczuć, hamuje rozwój umysłu i osłabia wolę, stwarzając jednostkę bezwartościową dla wszelkiej pracy w społeczeństwie,

— zabija odwagę cywilną stawania w obronie ładu moralnego,

— hamuje i uniemożliwia normalną pracę nad kształceniem i uszlachetnieniem instynktów,

— wprowadza daleko idące zaburzenia w normalnym funkcjonowaniu organizmu,

— szerzy bezwstyd niegodny rozumnego człowieka, dążącego do doskonałości i kultury,

— rozwija niezdrowy erotyzm i wszelkiego rodzaju zboczenia seksualne,

— obniża poziom kulturalnego życia towarzyskiego.

——::——

Humor polityczny.

CZERWONY RAJ W ANEGDOCIE.

Dzieje Rosji sowieckiej w ostatnich miesiącach, to po prostu: tragedia w kilku aktach... oskarżenia.

*

Pewien dygnitarz sowiecki opowiada rano żonie:

— Miałem straszny sen. Śniło mi się, że stanąłem przed sądem, oskarżony o zabicie biblijnego Abla...

— No i co?

— No i nic. Oczywiście — przyznałem się!...

*

Stalina wszyscy w Rosji szczerze kochają. Wielu nawet dla niego straciło głowę...

*

Rzecz dzieje się w Moskwie. Pani Iwanow przechwala się przed przyjaciółką:

— Mój mąż jest starym i zasłużonym komunistą!

Przyjaciółka wzrusza ramionami.

— Stary i zasłużony komunista i jeszcze żyje? Łżecie towarzyszko!

Na widowni politycznej.

Strajk z dancingiem.

Fabryki Citroëna, podobnie jak Gnôme et Rhône, Ferode, Lockheed, Air Liquid, Nieuport są okupowane przez strajkujących metalowców paryskich. Jak donosi „Daily Mail" francuscy robotnicy mają dobry humor. W większości okupowanych fabryk urządzono zabawy. U Citroena jednego dnia sprowadzono instrumenty muzyczne dla orkiestry robotniczej i sproszono panie na **dancing, który przeciągnął się do późnej nocy.**

Ten wesoły strajk blisko 40 tysięcy robotników nie ma podłoża gospodarczego. Przywódcy nie przyznają się do jego wywołania. Komuniści zwalają winę na socjalistów i odwrotnie. Obie zaś te partie zgadzają się na jedno, że mógł to być... Trocki, który podburza robotników. W rzeczywistości zaś są to **skutki polityki „frontu ludowego",** szerzącego od dwóch lat anarchię w życiu gospodarczym i społecznym Francji.

Strajk paryski ma wielkie cele polityczne. Robotnicy chcą skłonić rząd do czynnej interwencji po stronie Barcelony i Walencji. Ponieważ mogłaby to uczynić Francja silna i dobrze wyposażona w broń, **wywierają nacisk przez strajk w fabrykach pracujących w 50%-tach dla armii!!!** Oto jak wygląda w praktyce, gdy masy zaczynają uprawiać politykę zagraniczną. Francuski „front ludowy" zbudził złe moce i dziś patrzy bezradny na ich działanie.

Kto nastąpi po Blumie?

We Francji dużo się mówi na temat rządu, który powinien nastąpić po Blumie. Jedni chcą „rządu koncentracji narodowej", drudzy „ocalenia publicznego". Pierwsi — to lewica. Ta uważa, że wszystkie stronnictwa należy scalić około „frontu ludowego" jako rdzenia. Prawica znów, będąc słabsza chciałaby gabinetu osobistości, wiedząc, że rozporządza większą ich ilością.

Paweł Reynaud zwraca uwagę w „Figaro", że taka czy inna koalicja musiałaby bezwarunkowo oprzeć się na współdziałaniu stronnictw robotniczych. Bez nich nie ma mowy o uspokojeniu Francji, o powiększeniu wydajności pracy, o dozbrojeniu, o wykazywaniu siły państwa na zewnątrz. Z tego wynikałoby, że **koalicja bez komunistów, którzy stanowią trzecią z kolei najsilniejszą partię w parlamencie, nie prowadziłaby do niczego**

Pytanie jest tylko, do czego doprowadzi taka koalicja z komunistami, którzy stoją na żołdzie Moskwy i nie mogą być nazywani partią francuską, tylko **zrzeszeniem sowieckich szpiclów i prowokatorów.** Czy takie współdziałanie z „partią robotniczą" może mieć inne skutki, jak dalsze anarchizowanie całego życia politycznego Francji i przede wszystkim **poddawanie polityki zagranicznej Francji dyrektywom Stalina?**

Ale to są tylko rozważania czysto teoretyczne. Francji jak dotychczas nie grozi ani rząd zjednoczenia ani ocalenia. Jeśli Blum upadnie na skutek swych projektów inflacyjnych, przyczynią się do tego radykali. Wtedy prezydent Francji poprosi znów ich przywódcę o sformowanie gabinetu. Będzie to **nowe wydanie rządu Chautempsa, czy Daladiera, w myśl zasad dojutrkowania, które królują w polityce Francji.**

Gdy Franco zwycięży.

Zwycięstwo gen. Franco nie ulega już dla nikogo żadnej wątpliwości. Czerwoni sami wskazali białym gdzie mają atakować. Ich niedawna ofensywa pod Teruelem rozpętała tę burzę na froncie aragońskim, której są sami dziś ofiarami.

Armia gen. Franco idąc od zwycięstwa do zwycięstwa jest już tylko o krok od podziału czerwonych na dwa ośrodki oporu: na Katalonię i na obszary, znajdujące się pod rozkazami Walencji. Z chwilą osiągnięcia tego stanu rzeczy, opór Katalonii nie będzie pewnie długotrwały. Pozostanie na dłuższy okres tylko Walencja odgrodzona od Francji, z nielicznymi portami. I ona w tych warunkach **długo się bronić nie będzie mogła.**

Powstaje teraz pytanie, co będzie, gdy cała Hiszpania znajdzie się pod władzą gen. Franco? Anglicy są optymistami i wierzą, że lud hiszpański **grzecznie, ale stanowczo wyprosi sprzymierzeńców tj. Włochów i Niemców.** Wtedy będzie można dogadywać się z Hiszpanią, która będzie leczyła swe rany i jako czynnik w polityce zagranicznej nie będzie stanowiła żadnej wartości.

Inaczej patrzą na te sprawy Francuzi. Ci słyszą już strzały spod Leridy i zdają sobie doskonale sprawę, że zdobywają ją **nie oddziały hiszpańskie tylko włosko-niemieckie.** Są one tak silne, że Francja czuje się nimi zagrożona i obawia powstania „frontu pirenejskiego".

Istnieją również pogłoski, że pewne koła wojskowych w Portugalii ogarnięte ideą pan-iberyjską chciałyby **zjednoczenia Hiszpanii i Portugalii.** Ta ostatnia jest już od dawna państwem rządzonym metodami totalnymi. Udziela ona również wielkiego poparcia gen. Franco. Właśnie w Lizbonie przygotowywał rewolucję tragicznie zmarły w katastrofie samolotowej gen. Sanjurio, w dniu wybuchu powstania.

Nie ulega wątpliwości, że **gen. Franco darmo pomocy nie otrzymał.** Nikt nie wie, jaka jest ta cena, ale, że istnieć musi, to pewne. Nie można sobie wyobrazić, **aby narodowa Hiszpania była silną.** Do opanowania mas na zbolszewizowanych terytoriach trzeba będzie wiele siły i wiele poświęcenia. W tym wypadku znów obca pomoc będzie miała możność popisu. Obawy francuskie wyglądają **na bardziej prawdopodobne niż angielski optymizm.**

St. Strąbski.

6005

Jeden kwiat — to jeszcze nie bukiet...

A i jedna filiżanka kawy słodowej Kneippa nie może zdziałać cudów! Pijąc natomiast codziennie wyśmienitą i pożywną kawę słodową Kneippa, wzmacniamy nasz organizm. A tania jest ona także, to wyśmienita

Kawa Słodowa Kneippa

Pytanie na czasie.

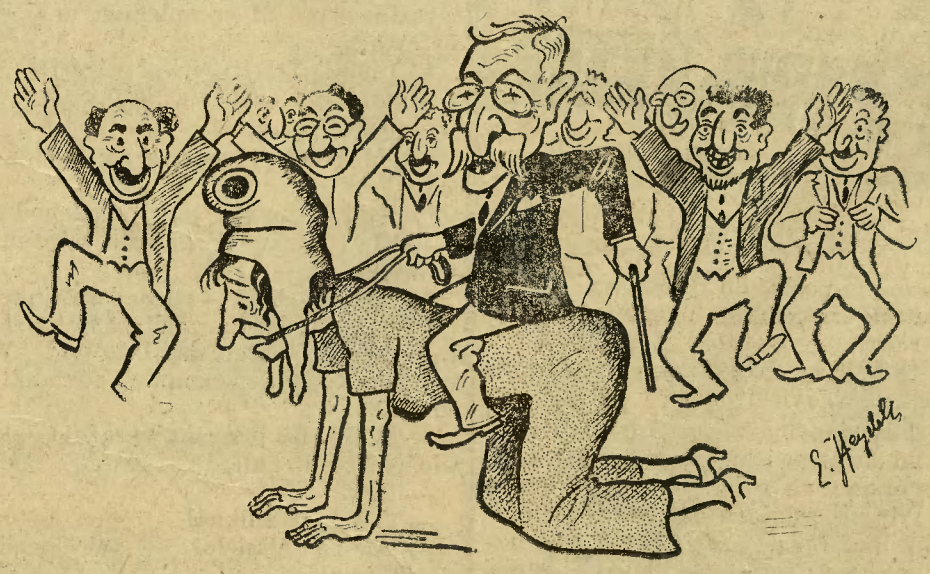

Czy Francja długo jeszcze będzie znosić żydowską nahalność?

Nie tylko żydzi boją się żyć w dzisiejszym Wiedniu.

„Czas" zamieszcza ciekawy reportaż z Wiednia, który oddaje nastroje, jakie się wytworzyły po Anschlussie. M. in. czytamy:

„Ktoś nieznany zaczepia na ulicy, prosi o chwilę rozmowy. Rozglądając się, wciąga do jakiejś bramy, za jakiś załom muru i gorączkowo, nerwowo dopytuje się, **czy „można jeszcze w Polsce żyć?", czy „można pracować?", czy „można, mając pieniądze, założyć przedsiębiorstwo?".**

Żyd? — Nie. W butonierce swastyka. To znak pewny, zbyt wielu żydów pobito za nieprawne używanie go.

Ale opuścić dzisiejszą atmosferę Wiednia pragną nie tylko żydzi, **nie tylko żydzi boją się wychodzić z mieszkania.** Dotyczy to również aryjczyków, blisko związanych z poprzednim „reżimem", dotyczy legitymistów. Boją się zresztą i ci wszyscy, którzy z jakichkolwiek powodów mają osobistych wrogów w kołach zbliżonych do narodowego socjalizmu".

——::——

Towarzystwo Wiedzy Prasowej powstało w Warszawie.

Warszawa, 1. 4. (PAT). 30 marca br. odbyło się z inicjatywy Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pierwsze **organizacyjne zebranie przedstawicieli sfer naukowych i świata prasy, poświęcone utworzeniu Towarzystwa Wiedzy Prasowej.** W myśl założenia, wysuniętego przez inicjatorów, towarzystwo to miałoby za zadanie stworzenie stałego ośrodka pracy naukowej, poświęconej badaniom prasy polskiej i jej doskonaleniu.

Po obszernej dyskusji, podczas której **zgodnie podkreślana była celowość zorganizowania Towarzystwa Wiedzy Prasowej,** postanowiono wyłonić specjalną komisję, której zadaniem będzie ustalenie szczegółów organizacji towarzystwa oraz opracowanie bliższego programu jego prac.

Nowy prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Poznań, 2. 4. — Prof dr Bronisław Stelmachowski mianowany został dekretem P. Prezydenta Rzplitej prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Prof Stelmachowski obejmuje swoje stanowisko w połowie kwietnia.

Z KRAJU

Tajna rzeźnia żydowska. Władze wykryły tajną żydowską rzeźnię w Staszowie (ziemia sandomierska). Rzeźnia mieściła się na kirkucie, w specjalne wykopanym dole. W chwili, gdy władze wkroczyły, w dole było 6-ro cieląt z podgolonymi gardzielami, a więc gotowych do uboju rytualnego.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** łatwe wypróżnienie bez nadmiernego wysiłku.

B. milioner nie ma na bilet kolejowy! Znany z kilkunastu procesów, dawny właściciel majątku Brody — Rudroff, skierował pismo do sądu z prośbą o przysłanie mu pieniędzy na bilet kolejowy (kosztuje około 5 zł), ponieważ znajduje się po wyjściu z więzienia bez grosza. Ma on stawić się ze Lwowa do Brodów, w związku z audiencją w sądzie, w sprawie sprawozdania zarządu przymusowego jego majątkiem.

Czarna śmierć. Kopalnia „Gliwice“ była ostatnio terenem nieszczęśliwego wypadku górniczego. Na jednym z filarów obsunęły się ze stropu masy węgla, zabijając na miejscu górnika Joachima Powałłę. Ofiarę wypadku wydobyto z podziemi.

Zabił chłopca, by skraść buty i rower. Na szosie wiodącej do wsi Jedlice pod Nowym Sączem znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki 16-letniego J. Bieszczada, ucznia stolarskiego. Obok zwłok leżał tłuczek do ziemniaków, omazany krwią. Dochodzenia wykazały, że morderca napadł chłopca znienacka, ciosem tłuczka rozstrzaskał mu czaszkę, po czym ściągnął ofiarze buty i zabrał rower.

Jeszcze jeden... oszust. Wielką sensację w Kołomyi wywołało aresztowanie żydowskiego kupca Hermana Brechera, współwłaściciela wielkiego sklepu towarów bławatnych w śródmieściu Kołomyi, pod zarzutem oszustwa. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora w Łodzi za szereg oszustw na szkodę firm łódzkich na kwotę ponad 70.000 zł.

Zagadkowe samobójstwo. Władze bezpieczeństwa zawiadomione zostały o zagadkowym samobójstwie, popełnionym przez urzędniczkę jednej z ambasad zagranicznych w Warszawie, Natalię Pobojewską. Samobójczyni pozostawiła dwa listy i 1400 zł na koszty pogrzebu oraz 300 zł, przeznaczonych dla wysłania jej matki, stale w Rosji zamieszkałej. Sądzą, że przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. Pobojewska pochodziła z Rosji i przed kilku laty rozeszła się z mężem.

Ponad milion złotych odszkodowań żądają poszkodowani w katastrofie lux-torpedy. Upłynął termin składania skarg o odszkodowania dla pasażerów, którzy padli ofiarą katastrofy lux-torpedy pod Rudnikami. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy, torpeda, idąca z Częstochowy wpadła na pociąg towarowy, rozbijając się niemal doszczętnie. Ogółem odszkodowania, których poszkodowani pasażerowie żądają od ministerstwa komunikacji, przekraczają sumę miliona złotych.

Stronnictwo Narodowe wyrzeka się Doboszyńskiego.

Przywódcy endeccy boją się jego popularności.

Lwowski „Dziennik Polski“, który redagują byli przywódcy Stronnictwa Narodowego, obecnie wysługujący się obozowi rządowemu, zwykle jest dobrze poinformowany o tym, co się w Stronnictwie Narodowym dzieje. Obecnie **„Dziennik Polski“ przynosi ciekawą wiadomość o rozgrywkach w łonie „endecji“.** Mianowicie dla pisma tego nie ulega kwestii, że **Doboszyński, którego kara więzienia kończy się w czerwcu br., nie wróci już do szeregów Stronnictwa Narodowego.**

Góra partyjna z mec. Kowalskim i dr. Bieleckim na czele obawia się jego popularności i bynajmniej nie zależy jej na **stworzeniu sobie groźnego konkurenta, który zapasem nowych sił mógłby usunąć ich zupełnie w cień.**

Moment ten według wszelkiego prawdopodobieństwa byłby **wykorzystany przez ONR,** którego przywódca Bolesław Piasecki w czasie swego ostatniego objazdu po Polsce przebywał w szeregu ośrodków, informując się na temat reakcji, jaką by wywołało wciągnięcie Doboszyńskiego do ONR.

Jak słychać reakcja ta była bardzo korzystna dla Doboszyńskiego. **Poszczególne ośrodki, a w szczególności Lwów i Kraków wypowiedziały się podobno za współpracą z Doboszyńskim.** Z drugiej strony wydaje się pewne, że Doboszyński jest zrażony do „starych“ Stronnictwa Narodowego, którzy — jego zdaniem — nie dość energicznie przeprowadzali akcję na jego korzyść.

Mówi się również, że o ile Doboszyński odszedłby ze Stronnictwa Narodowego, wówczas jedną z pierwszych konsekwencyj byłby **rozłam w ośrodkach małopolskich tej partii.**

W ogóle Obóz Narodowo-Radykalny — po nieudałych próbach nawiązania łączności z płk. Kocem — **rozwija coraz żywszą działalność opozycyjną.** Przejawem wzmożonej żywotności jest nowe pismo propagandowe grupy ONR Falanga p. t. **„Przełom“.**

W skład komitetu redakcyjnego wchodzi szereg działaczy b ONR. M. in. w skład komitetu wszedł **adw. Howorka z Poznania,** który w swoim czasie wystąpił ze Stronnictwa Narodowego.

Poza tym wchodzi do komitetu p. Hałaburda, b. poseł Stronnictwa Narodowego, literat Alfred Łazowski i dr Wasiutyński.

Nie będzie emerytów „zaborczych“.

Ogłoszona w numerze 17 Dziennika Ustaw ustawa wprowadziła do obecnie obowiązujących przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym urzędników państwowych szereg zasadniczych zmian. Najważniejszą z nich jest **przywrócenie od 1 lipca 1939 r. zaliczenia w całości rzeczywistej służby pełnionej w b. państwach zaborczych.**

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wydało odpowiednie zarządzenia tak, aby wszystkie przeliczenia emerytur zostały na czas dokonane.

Ze Świata

— **W Chicago odbył się wiec polsko-litewski,** będący entuzjastyczną manifestacją Polaków i Litwinów z powodu załatwienia zatargu. Mowę wygłosił senior duchowieństwa polskiego ks. Sztuczko, po czym odegrano hymny narodowe Polski i Litwy. Przemawiali przedstawiciele polskich i litewskich organizacyj. Wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą radość, iż długi zatarg między Polską i Litwą został załatwiony.

— **Panujący książę księstwa Lichtenstein,** Franciszek Paweł, przekazał rządy swemu synowi Franciszkowi Józefowi, ożenionemu z arcyksiężną Elżbietą Habsburg. W kołach poinformowanych twierdzą, że nastąpiło to wskutek wzrastającego ruchu narodowo-socjalistycznego w księstwie Lichtenstein.

— **Statua Matki Boskiej z Bystrzycy** (w Serbii) została okradziona ze złotej korony i ozdób z drogich kamieni. Świętokradcy zrabowali również z kaplicy, gdzie się statua znajdowała, drogie kamienie, srebrne wieńce i monstrancję wartości pół miliona dinarów. W czasie pościgu przez żandarmów świętokradcy zgubili skradzioną złotą koronę, wartości miliona denarów.

— **Braterstwo broni serbsko-włoskie.** W miejscowości Skoplice w Macedonii odbyła się uroczystość zaczerpnięcia wody z rzeki Warjaru, która to woda ma posłużyć do poświęcenia dzwonów w Rovereto. Konsul włoski w krótkim przemówieniu w języku serbskim podkreślił braterstwo broni armii serbskiej i włoskiej w czasie wielkiej wojny oraz dobre stosunki, istniejące obecnie między oboma państwami.

— **W pobliżu Barcelony rozbił się pociąg pasażerski,** wpadając na cysternę z naftą, co spowodowało pożar, który ogarnął znaczną część wagonów. 23 osoby utraciły życie.

— **Amerykański samolot bombowy,** biorący udział w manewrach na Pacifiku, spadł do morza. Spośród 7 ludzi załogi 5 zginęło.

— **Szef zakładów Bata — doktorem honorowym techniki.** W Bernie morawskim odbyła się uroczysta promocja J. A. Baty, szefa największej fabryki obuwia na doktora „honoris causa“ techniki. Niecodzienne to było wydarzenie w życiu stolicy Morawy, ale też i niecodzienną jest kariera teraźniejszego szefa zlińskich zakładów. Najpierw był zmywaczem naczyń w restauracji, następnie roznosicielem jarzyn, aż wreszcie doszedł do swego dzisiejszego stanowiska. Jest panem w przedsiębiorstwie, zatrudniającym 100.000 ludzi na całym świecie.

Wyborne
są zupy przygotowane na rosole z
MAGGIego
kostek bulionowych

Zupa mieszczańska

1 litr wody, 4 Maggiego kostki bulionowe, 1½ łyżki mąki, 1½ łyżki masła, 2 łyżki wina owocowego.

Z masła i mąki przyrządzić jasną zasmażkę, rozprowadzić rosołem z wrzącej wody i Maggiego kostek bulionowych i zagotować. W końcu dodać wino.

6023

Valentine Williams.

Za żółtymi drzwiami

Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

49)

(Ciąg dalszy)

— Chodź do mego gabinetu. Cheek, poflirtujemy. — Czuję taką potrzebę wymiany myśli.

Poprowadził ją. Jak tylko znaleźli się w gabinecie, usiadł ciężko na fotelu, wyciągnął długie nogi i obu rękoma chwycił się za głowę.

Powieść — —

— Jaki ja jestem zmęczony. Boże Święty! Smutna historia, moja kochana. Ubolewam, że jesteś w nią wmieszana.

— Proszę na mnie nie zwracać uwagi — odrzekła — o wiele przykrzej jest panu i lady Julii.

Westchnął głęboko.

— Moja żona to nadzwyczajna kobieta, ale ten wypadek silnie ją wzruszył. Jeśli na zewnątrz nic nie okazuje, tym więcej cierpi w głębi serca. Taki już ma charakter. Telefonowała do mnie niedawno, do biura, bo czuła, że się o nią niepokoję, i mimo, że starała się opanować, już nawet nie smutek, ale rozpacz wyczułem w jej głosie. Chciałbym ją stąd wyrwać i wieczorem posłać do Broadleat. Gdyby nie jutrzejsze śledztwo, mogłabyś się wybrać razem.

— Oh! Proszę pana, mam nadzieję, że nie będę świadkiem?

— I ja mam nadzieję. Inspektor wydaje mi się człowiekiem rozsądnym, choć nie wygląda na orła. Rozmawiałem z nim. Nie ma zamiaru cię pytać. Ale musisz być pod ręką, w razie gdyby sam naczelnik urzędu śledczego chciał ci zadać parę pytań. Chociaż wedle Mandertona, nie jest to prawdopodobne.

— Czy Gerry towarzyszyłaby lady Julii do Broadleat?

— Nie, Manderton upiera się, żeby Gerry tu została. Wydaje mu się, Bóg wie dlaczego, że ona może rozświetlić sprawę.

— Rodney przyniósł ojcu szklankę whisky. Sir Charles wychylił ją od razu.

— Potrzebowałem czegoś mocnego — rzekł i wyciągając z kieszeni cygarniczkę dodał: — Co nowego? Czy Manderton wrócił?

— Nie — odrzekł Rodney — lecz wydobyli już kulę z ciała Barry'ego. Kula bez łuski, wystrzelona z wojskowego rewolweru. Tak orzekł Pargetter.

— Teraz nie pozostaje im nic innego jak znaleźć broń — mówił sir Charles, wybierając sobie cygaro.

Rodney zwrócił się zmienionym głosem do ojca:

— Chass! Trzeba, żebyś wiedział...

Alina, która siedziała na poręczy fotelu sir Charlesa, wstała.

— Może lepiej zostawię cię, Rod, z ojcem.

Rod skinął na nią, aby nie odchodziła.

— Tyś go przecież znalazła, więc sama opowiedz.

— Co znalazłaś? — wtrącił sir Charles.

Tymczasem Rodney zbliżył się do stolika od maszyny i otworzył szufladę. Wykrzyknął coś niezrozumiale i odwrócił się do Aliny.

— Widziałaś przecież wyraźnie, jak go włożyłem do szuflady. Prawda?

— Tak.

— A jednak zniknął.

— Ale co zniknęło? — zniecierpliwił się sir Charles.

Alina zbliżyła się do Rodney'a. W szufladzie prócz papieru do maszyny, pudełka spinaczy i kilku ołówków nie było nic więcej. Rewolweru ani śladu.

— Może Murchie wziął?

— Ale co wziął? — wykrzyknął mocno zirytowany pan domu.

— Niemożliwe, nic nie wiedział, że tu leżał schowany — równocześnie odparł Alinie, Rodney.

Sir Charles nie mógł się dłużej opanować. Był wściekły.

— Kiedy wreszcie zdecydujecie się mi wytłumaczyć, do diabła, o co wam chodzi. O czym gadacie? Co zniknęło?

— Rewolwer Gerry, który niegdyś dostała od Sholta. Schowałem go pięć minut temu do szuflady i ulotnił się!

— Nie wiedziałem, że ona miała rewolwer — odrzekł sir Charles. — Ale dlaczego to was tak denerwuje?

— Wczoraj wieczorem ktoś zabrał rewolwer z jej pokoju. Następnie Alina znalazła go w lektyce i w dodatku został on użyty niedawno, brakuje jednej kuli, a na lufie są resztki świeżego prochu.

— Niech mnie powieszą, jeśli cokolwiek rozumiem z waszej historii. Komu zależało na tym, żeby ukraść, a potem schować rewolwer Gerry?

— Zrozum, proszę cię, Chass! To był rewolwer wojskowy z pociskami bez łuski.

Sir Charles zmarszczył krzaczaste brwi. Jego niebieskie oczy nabrały blasku.

— Co ty opowiadasz? Nie przypuszczasz, mam nadzieję...

— Zostawiam decyzję policji. Kulę już wydobyto.

— Podzieliłeś się z Mandertonem twoim odkryciem?

— Nie, chciałem najpierw z tobą, ojcze, pomówić.

— A matka wie?

— Również nie.

— Wobec tego nic jej nie mówcie. Kto jeszcze prócz was jest wtajemniczony?

— Gerry jedynie i Larking.

— Trzeba będzie ich też ostrzec... Ależ, Rod, moje dziecko. To jest nie do wiary! Gdzie jest Gerry? W domu?

Sir Charles wskazał na wewnętrzny telefon na biurku.

— Poproś ją, aby zeszła do mnie. A więc to ty, Alino, znalazłaś broń? Opowiedz mi wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śmiej się, Pajacu!

Ponura historia, która przedstawia, jak trudno jest dzisiaj świat zadziwić

Bydgoszcz, 3 kwietnia.

Pan Hilary Ogródek nic nie miał, ale miał dobry humor. Nie było takich okoliczności, w którychby nie potrafił się zdobyć na beztroski nastrój. Teściowa, komornik ani żadna inna katastrofa żywiołowa nie była w stanie wytrącić go z równowagi. Zawsze umiał przy-

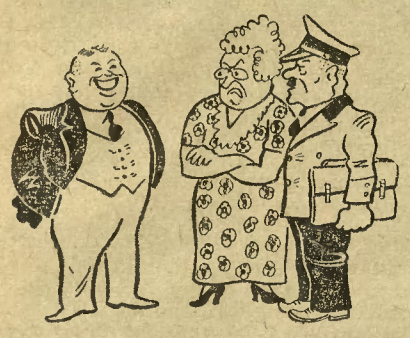

oblec twarz w uśmiech, chociaż często nie miał w co oblec swego grzesznego ciała. Taki już był: radosny, wesoły, zawsze skory do kawałów i psich figli. Wprawdzie jego figle były przeważnie naprawdę psie, to znaczy nawet pies krzywił się na nie z niesmakiem, ale mimo to cieszyły się uznaniem szerokiej publiczności. Takie to już dziś czasy: humoru jest tak mało, że najgłupszy kawał ma powodzenie, zwłaszcza jeśli jest swym ostrzem skierowany przeciw bliźnim.

6040

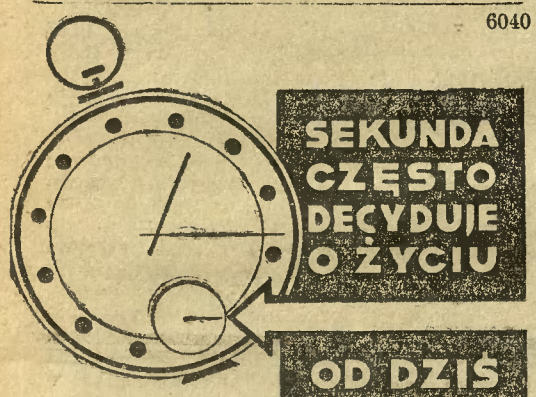

RECORD-GENEWA

Pan Hilary Ogródek słynął ze swego dowcipu, co było powodem, że mimo przeraźliwej pustyni, jaką przedstawiały jego kieszenie, — był zawsze mile widziany w każdym towarzystwie.

— Gdzie jest Ogródek, tam nie ma smutku i trosk! — mawiali jego znajomi i po prostu rozrywali sobie pana Hilarego, który słusznie rósł w dumę i w brzuszek. Podlewany obficie alkoholem, szedł sobie roześmiany przez życie, rostaczając dokoła siebie atmosferę pogody i zadowolenia. Dobrze mu było, a już najlepiej, gdy zbliżał się dzień pierwszy kwietnia. **„Prima aprilis"** — to było zawsze jakby święto osobiste pana Hilarego — dzień, w którym pływał

na fali swego talentu i w ogóle czuł się jak ryba w wodzie. Była już taka tradycja, że najlepszy kawał primaaprilisowy zawsze pochodził od pana Hilarego. a znajomi jego po prostu ubiegali się o to, aby stać się ofiarami jego humorystycznych zapędów.

Do tegorocznego występu na prima aprilis szykował się pan Hilary Ogródek gorliwie choć w skrytości. Czytał pokątnie gazety, robił sobie notatki w kalendarzyku, wypisywał numery telefoniczne z książki abonentów. Widać było, że swoje powołanie traktuje poważnie, to też wszyscy naokoło niego już z góry cieszyli się i podśmiewali:

— Zobaczycie, co ten Ogródek nam pokaże! Pęknąć można będzie ze śmiechu!

Aby nie zawieść powszechnego zaufania pan Hilary 1 kwietnia wcześnie zerwał się z łóżka. Tak się śpieszył, że najpierw lewą nogą stąpnął na podłogę. Nie speszyło go to jednak, jak również nie zmąciło mu dobrej myśli to, że na kalendarzu nad datą 1 kwietnia czernił się złowieszczo piątek. Pan Hilary bowiem wierzył przede wszystkim w siebie, a potem dopiero w przesądy.

Nie tracąc czasu na zbędne czynności, pan Hilary ruszył na miasto. W kawiarni już czekali na niego. Zrobił poważną minę i, nie witając się nawet, rzekł:

— Wiecie już?

— Nie, nie wiemy.

— Będzie wojna.

— Co ty mówisz?

— Hitler, rozumiecie...

— Mhm... — mruknął ktoś mało uprzejmy, a ktoś inny dodał wyjaśniająco:

— Nie czytaliśmy jeszcze dzisiejszych gazet!

Pan Hilary zagryzł — w braku czegoś strawniejszego — własny język i ciągnął dalej:

— Ale ten ostatni proces w Moskwie, co? To dopiero sensacja! Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. Doczekał się Stalin, doczekał. Do szpiegostwa, do zdrady stanu, do konszachtów z cesarzem japońskim i królem egipskim, do zamordowania Lenina i do sfałszowania świadectwa szczepienia ospy... Dziś już pewno wyrok śmierci został wykonany. Nie ma Stalina...

— Najwyższy czas! — odpowiedział mu jeden z obecnych. — Zresztą już dawno się na to zanosiło. Przecież już nie było kogo innego, aby go stawić przed sąd.

Nikt się nie zdziwił, nikt się nie zaśmiał. Pan Hilary był trochę zaskoczony, ale nie rezygnował:

— Henlein zaprosił wojska niemieckie do Czechosłowacji!

— Na knedle?

— Nie, na stałe.

— Ach, tak.

— Litwa prosi o całkowitą unię z Polską.

— Tak też być powinno!

I znowu cisza.

— Anglia wystąpiła z Ligi Narodów.

— Co, nie miała z czego płacić składek?

— Nie, Mussolini jej kazał.

— To miał rację. Ale czy na prawdę nie ma nic sensacyjnego dzisiaj w gazetach? Pan, zdaje się, już je czytał, panie Ogródek?

Pan Ogródek nie bardzo wiedział, jak się zachować. Kpią z niego, czy co? Ale nie, to zbyt poczciwi ludzie, żeby kpić. Skonsolidował w sobie całą pogodę ducha i szepnął:

— Wiecie już o ultimatum?

— Do kogo?

— Do Liberii.

— I co?

— Flota, pojmujecie, na pełne morze.

— Ach, to pewno będzie jakaś manifestacja na ulicach!

Pan Ogródek zaczął się na prawdę denerwować:

— Wiecie, Niemcy dają żydom Madagaskar dla emigracji?

— Dają? No, to dobrze. Dawniej Zagłoba dawał królowi szwedzkiemu Niderlandy dla kawału, ale dziś to wszystko możliwe.

— Możliwe, możliwe! — pan Ogródek już był zły. — Przecież to prima aprilis.

— Akurat! Nas pan nie nabierze, panie Ogródek. Ładny prima aprilis!

— Ale, na prawdę, słowo wam daję, że bujałem.

— Ee, my znamy pańskie słowo. Napewno pan gdzieś to wszystko w dodatku nadzwyczajnym wyczytał i teraz pan się chwali, że to pańskie kawały! Wstydziłby się pan, panie Ogródek. Taki dowcipny człowiek i żeby ani trochę fantazji nie miał.

Pan Ogródek zerwał się jak oparzony. To było ponad jego siły.

— Z tumanami nie rozmawiam! — zdążył jeszcze krzyknąć i już go nie było.

— Prima aprilis, a ci jakby się uwzięli. Czy to nikomu kawału nie da się zrobić? Już wiem! — głośno rozmyślając, pan Ogródek rzucił się do telefonu. Od razu mu się twarz i dusza rozjaśniła, gdy nakręcał numer znanego w mieście z rozległych interesów żyda. — Niech kosztuje 20 groszy, ale dowcip za to pierwszorzędny!

— Hallo, czy pan Boguchwał Ajsenblik?

— Tak, tu Ajsenblik osobiście. A z kim mam przyjemność?

— Tu życzliwa dusza. Chciałem pana ostrzec, panie Ajzenblik. Pan wie już? Mobilizacja.

— Też pan się wybrałeś! Ja bym nie wiedział? Właśnie wróciłem z P. K. O., odebrałem swoje pieniądze.

Pan Ogródek trzasnął z pasją słuchawkę.

— Ja tego nie wytrzymam! — wyszeptał dramatycznie, a szept jego głucho rozprzestrzenił się po sali. — Zastrzelę się w waszych oczach.

— Ha — ha — ha! — gromki śmiech odpowiedział mu na to. — Świetny kawał! Brawo, Ogródek!

Padł strzał! Pan Hilary Ogródek umierał uśmiechnięty. Przecież mu się jakiś kawał na prima aprilis udał!

(hak)

POLSKI MOTOCYKL
„SOKÓŁ 600"

DZIEŁO POLSKICH RAK
MOTOCYKLE
"SOKÓŁ 600"

Nieprzerwana linia zwycięstw SOKOŁA we wszystkich zawodach szosowo-terenowych jest najlepszym dowodem, że SOKÓŁ 600 jest bezkonkurencyjnym motocyklem dla polskiego turysty. Posiadacze SOKOŁÓW mają przy tym zapewnioną opiekę i części, ponieważ wytwórnia SOKOŁÓW znajduje się w Kraju.

Państwowe Zakłady Inżynierii
WARSZAWA

Przedstawicielstwa:

BYDGOSZCZ Oddz. Bydgoszcz, ST. SIERSZYŃSKI Sp. z o. o. ul. Gdańska 41.
TORUŃ „AUTO - SKŁAD", ul. Mostowa 36.
POZNAŃ ST. SIERSZYŃSKI, Sp. z o. o. Pl. Wolności 11.

6030

TRUSKAWIEC

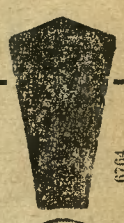

ZDROJOWISKO
SIARCZANO - SOLANKOWE
leczy wszechstronnie!
SEZON WIOSENNY
OD 1-go KWIETNIA
„Naftusia" oraz sól gorzka „Barbara" do nabycia w aptekach i drogeriach.

6049

1 wojna światowa

Wojna światowa w świetle statystyki.

W wojnie światowej Polacy złożyli wszędzie obfity podatek krwi. Jako element obcoplemienny nie byli jednak nigdzie dopuszczeni do pracy w centralnych biurach i urzędach państw, prowadzących wojnę. A więc nie mogli zebrać doświadczeń bezpośrednich z pracy nad organizacją mobilizacji gospodarczej w czasie wojny. A ponieważ i wojna polsko-bolszewicka, jak widzieliśmy, dała nam pod tym względem zupełnie nikłe doświadczenia, więc nie pozostaje nam obecnie nic innego, jak oprzeć się na wynikach obcych doświadczeń, zawartych w bogatej literaturze zagranicznej, poświęconej temu przedmiotowi.

Spośród wszystkich państw, prowadzących wojnę, najwięcej doświadczeń pod tym względem zebrali Niemcy. Naród niemiecki znalazł się w położeniu załogi oblężonej twierdzy. To też wytrzymać mogli jedynie do czasu i pomimo olbrzymiego wysiłku organizacyjnego oraz znakomitych umiejętności wykonawczych, budzących słusznie podziw całego świata — wojnę przegrali.

Najlepszy pogląd na ogrom wysiłków i ofiar daje nam o wojnie ludów statystyka, z której poniekąd możemy czerpać naukę na przyszłość.

I tak koncentracja sił zbrojnych Niemiec trwała od 2 do 18 sierpnia 1914. Na liniach kolejowych biegło dziennie w kierunku zachodnim 660 transportów wojskowych. Przez most na Renie, pod Kolonią, szedł ku granicy co 7 minut jeden pociąg. Niemieckie koleje przetransportowały od 2 do 20 sierpnia ogółem 11.000 pociągów wojennych, a w nich 3¼ miliona ludzi i 86.000 koni.

Na przestrzeni Akwizgran — Strasburg posuwało się ku Francji 7 armii niemieckich, które w dniu 18 sierpnia znajdowały się już na podstawach wyjściowych w zupełnej gotowości bojowej. W ogólnym zestawieniu armie te liczyły 68 dywizyj piechoty, 10 dywizyj kawalerii i 17 brygad obrony krajowej (Landwehr). Na wschodnim froncie skoncentrowano 1 armię (8-mą) oraz korpus Landwehry.

Po stronie przeciwnej stało 27 państw, liczących 375 milionów mieszkańców. W 1914 liczyły Niemcy 66.5, a Austro-Węgry 53 miliony mieszkańców. Bułgarię zamieszkiwało 4.6 i Turcję 20 milionów ludności. Co piąty obywatel w Niemczech był żołnierzem, czyli około 13.5 miliona mężczyzn. Z nich z bronią w ręku walczyło jeszcze we wrześniu 1918, ponad 8 milionów. W czasie całej wojny światowej miały pod bronią: państwa centralne przeszło 25 milionów a koalicja raz tyle żołnierzy, czyli ogółem walczyło ponad 75 milionów ludzi.

Przeogromne było zapotrzebowanie sprzętu wojennego i amunicji. 580 fabryk niemieckich (przed wojną miały Niemcy 2 fabryki) odstawiało (od r. 1917) miesięcznie 400 ciężkich i 1500 lekkich dział, a przeciętnie 3.000 armat reperowano miesięcznie. W wrześniu 1918 posiadały Niemcy przeszło 70 tys. karabinów maszynowych, 15.000 ciężkich, 1.500 przeciwlotniczych i ponad 10.000 średnich armat, poza tym mieli 10 najcięższych (gruba Berta), 42 cm dział oraz 700 moździerzy motorowych. Ponad 18.000 miotaczy min wystrzeliwało co godzinę 2.500 min. Czołgów mieli Niemcy w akcji tylko 45 sztuk podczas gdy Francuzi 2.500, a Anglicy 2.600 rzucili do walki.

Armata T. 1 strzelała na Paryż z odległości 120 km, a nabój osięgał wysokość 40 km, rekord ten dotąd nie został pobity.

Wartość z użytej amunicji wynosi 250 miliardów złotych. Ogień bębenkowy, poprzedzający bitwę nad Sommą trwał bez przerwy 7 dni i tyleż nocy. Artyleria francusko-angielska wystrzeliła wówczas na niemieckie okopy przeszło 4 miliony pocisków. Już pierwszego dnia oddali Francuzi 110.000 strzałów z ciężkich i najcięższych dział oraz 270.000 z armat lekkich.

W czasie wojny światowej przepękała artyleria niemiecka 225 milionów, a francuska 300 milionów granatów.

Stany Zjednoczone Ameryki dostarczyły sprzętu wojennego wartości 20 miliardów złotych. Jak wiadomo, wojna światowa kosztowała zawrotne sumy. Ogólne koszty wojenne za okres lat budżetowych 1914-15 do 1919-20 wynosiły 1.500 miliardów złotych, z czego tylko na Niemcy przypada 350 miliardów złotych, co wynosi na mieszkańcą blisko 6.000 złotych obciążenia.

Jeńcy wojenni.

W 175 niemieckich obozach dla jeńców znajdowało się ponad 2 i pół miliona jeńców wojennych. Z nich zmarło około 90.000. We Francji było 425.000 niemieckich żołnierzy w niewoli, z których zmarło w obozach 25.300 wojaków, a 43.251 uciekło i zaginęło nie wiadomo gdzie. W Rosji z 2 i pół miliona jeńców, żołnierzy niemieckich było 165.000 i 2.000 oficerów, reszta to bohaterzy austriaccy. Z niemieckich żołnierzy zmarło 18.000, a zaginęło w Rosji około 50.000 wojaków.

Ofiary wojny.

Na wojnie światowej poległo ogółem 12.200.000 ludzi, w tym jest około 2.300.000 zaginionych, nie wiadomo gdzie i kiedy. Rannych było przeszło 19 milionów, z czego na państwa centralne przypada 60 procent, a na koalicję 40 procent rannych. W armii niemiecko - austriacko - bułgarsko - tureckiej poległo 17 proc. a po stronie przeciwnej 12 procent.

Największą ofiarę krwi złożyli nie — jakby przypuszczać można — piechota tylko lotnictwo bo

na 5000 lotników po stronie niemieckiej, padło 4879

na froncie, a w kraju — w czasie ćwiczeń — zginęło śmiercią lotnika 1962, zaś zaginęło bez śladu, czy to w czasie desantu ze szpiegami, czy utonęło w morzu, 1372 lotników. Czyli w stosunku do ilostanu stałego liczba ofiar wynosi 150 procent.

Zawodowy korpus oficerski stracił ponad 25 procent ilostanu a korpus podoficerski 16 procent.

Armia niemiecka miała zaginionych 170 tys., a rannych 4.246.779 żołnierzy. Z nich pozostało na utrzymaniu państwa, jako inwalidzi 1 i pół miliona, z których 35.000 niewidomych.

Niemiecka flota, składająca się z blisko 500 jednostek bojowych, straciła 1 okręt liniowy, 7 dużych okrętów pancernych, 20 pancerników mniejszych i 100 łodzi podwodnych (na 198 ilostanu procentowo największa strata). Po stronie przeciwnej zostało zatopionych 29 okrętów pancernych dużych, 30 mniejszych, 115 torpedowców i stawiaczy min oraz 89 łodzi podwodnych.

400 łodzi podwodnych, które w czasie wojny pływały po oceanach, zatopiło przeciwnikowi 6.500 statków handlowych o pojemności ponad 15 milionów ton, czyli w tonażu trzy razy tyle, ile posiadała cała flota handlowa Niemiec (5.000 statków o pojemności 5 milionów ton). Poza tym posiadali Niemcy 2 podwodne łodzie handlowe, z których Bremen przy wyjeździe najechała na minę i zatonęła, łódź Deutschland za to dwa razy przepłynęła ocean, przywożąc z Ameryki zapas gumy, pokrywający półroczne zapotrzebowanie Niemiec.

Z 114 powietrznych statków sterowych (Zeppelinów) strąconych zostało 106; z balonów na uwięzi zestrzelono 700 przeszło. W wrześniu 1918 posiadali Niemcy 5.000 samolotów bojowych i 1.200 wodnopłatowców, zaś w r. 1914 mieli razem 314 aparatów. W czasie wojny zestrzelono 3.200 samolotów. W 120 fabrykach niem. przemysłu lotniczego pracowało 125.000 robotników, którzy zmontowali 47.600 aparatów i prawie tyle silników.

Krwawe zmaganie ludów trwało 1.564 dni i nocy tj. od 2 sierpnia 1914 do 11 listopada 1918, dnia zawieszenia broni.

Oto w ogólnych zarysach to, co mówią nam statystyki.

A więc naprzód stwierdzenie ogólne: Wojna ogarnia całe życie narodu, bez reszty; fizyczne, gospodarcze i duchowe siły narodu decydują o tym, jak wielkie będzie w czasie wojny natężenie siły, do którego zdolna będzie armia danego państwa.

Wojna przyszłości nie wiele co będzie się różniła od wojny minionej, światowej. Lotnictwo, zmotoryzowane jednostki, oraz gazowe i bakteriologiczne środki walki — poniosą zniszczenie w głąb kraju prawdopodobnie w większym stopniu, niż w wojnie ubiegłej. Lecz w tym samym położeniu znajdą się wszystkie państwa, a więc co najmniej w równym stopniu my, jak i nasi sąsiedzi, wzgl. ewentualni przeciwnicy. To wyrówna szanse w bilansie ostatecznym.

Obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń jest zrobić wszystko, co możliwe, aby zdać sobie sprawę ze wszystkich warunków, od których zależy obrona państwa; jeśli nie można tego uczynić na podstawie naszych doświadczeń, to należy i musi się wystudiować na podstawie dostępnych nam źródeł.

Każde państwo będzie poddane egzaminowi historii, który sięgać będzie do wszystkich przejawów zdolności twórczych i organizacyjnych zarówno wojska, jak i całego narodu. Od odpowiedzi na to pytanie zależyć będzie byt narodu na długie dziesiątki lat.

Hipolit Kończak.

Powracający motyw.

Wieczór i chwila wrażeń,
Skonał zgiełkliwy dzień...
W progu mych cichych marzeń
Stajesz jak blady cień.

Czemu w pokoju mroczy
Widzę zawsze twą twarz,
I choć zakryję oczy
Pod powiekami trwasz?

Przecież w żegnania chwili,
Gdyś miała odejść już,
Dawnośmy załatwili
Rachunek naszych dusz.

Byliśmy jak dwie drogi,
Co się nie mogą zejść,
Po męce serca srogiej
Nie pragnę więcej przejść.

Lecz tak jak pieśni motyw
Powraca w jakiś dzień,
Tak w progu mej tęsknoty
Stajesz jak blady cień.

Lecz bronię się daremnie
Od potęg czaru złych —
Patrzysz i patrzysz we mnie
Gwiazdami oczu swych.

Henryk Zbierzchowski.

Skandal w rodzinie Rooseveltów.

Bratu prezydentowej Rooseweltowej, znanemu i poważnemu bankierowi panu Hall Rooseweltowi (małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych jest i z domu Rosewelt) przydarzyła się przykra przygoda, którą omawiają szeroko w całej Ameryce.

Mimo podeszłego wieku, bankier zaręczył się niedawno z pewną milionerką, panią Emilią Gilchrist, wdową po bogaczu z Chicago. Narzeczona ma lat 70.

Kilka dni temu, gdy termin ślubu był już ustalony. 70-letnia narzeczona uciekła samolotem do Valparaiso w stanie Indiana i tam poślubiła 50-letniego Roe Wellsa.

Po powrocie do Chicago „młoda małżonka“ napisała do bankiera Roosewelta list, w którym tłumaczy się ze swej niewierności.

Ostrożnie ze Wschodem.

(NOWELA).

Napisał F. A. Ossendowski.

I.

James Birmingham miał już dobrze za pięćdziesiątkę, lecz trzymał się zupełnie rzeźko. W miarę dorodny, o twarzy okrągłej, pozbawionej zmarszczek, czerstwej, chociaż może nieco zbyt czerwonej, — gładko ogolony, mocno szpakowaty mister Birmingham należał do szeregu tych ludzi, którzy swego niezbyt szczytnego, lecz upragnionego celu szczęśliwie dopięli i są najzupełniej zadowoleni.

Należy to stwierdzić i podkreślić, skoro zaczęło się mówić o panu Jamesie Birmingham, dość znanym w Longhillu hurtowniku standartowych zelówek ze skóry i „indian rubber“, przed kilkoma laty tak bardzo rozpowszechnionych na całym świecie. Pan Birmingham zaczął swoją karierę od czynności pucobuta przy Queen Victoria Station, lecz po roku już miał własny, okazały fotel z szafką pod siedzeniem, gdzie mieścił się zapas czarnej, żółtej różnych odcieni i białej pasty, lakieru, sznurowadeł, guzików, sprzączek, a nawet skarpetek i pończoch sportowych. W rok potem miał pucobut na Albin street własny sklep, a w końcu James stał się już właścicielem hurtu wyżej wspomnianych zelówek i do niczego więcej nie dążył, z losu swego zadowolony całkowicie.

Do innych Anglików podobny był gładko ogolonym obliczem, solidnym garniturem szewiotowym, wyjazdami nad morze, chociaż poza linię brzegów Zjednoczonego Królestwa nie wypuszczał się nigdy, no, i tym, że należał do klubu.

I w tym to właśnie klubie czaiły się złe duchy, które pchnęły i rzuciły miłego, pogodnego zawsze Jamesa Birminghama na szerokie i dalekie wody.

— Nie jesteś dżentelmenem, kochany Jamesie, — zaczął pewnego wieczora jeden z przyjaciół klubowych, właściciel kilku pracowni fryzjerskich, pan John Blake — gdyż nie można i nie wolno uważać za dżentelmena Anglika, który nie pływał po morzach i oceanach Wielkiej Brytanii! Jest to karygodne zacofanie...

— Poza tym — podtrzymał go jakiś inny członek klubu — pan, handlując skórą australijską i gumą indyjską, powinien by zwiedzić źródła swego towaru...

Te opinie przyjaciół tak wzięły pana Birminghama, że postanowił pojechać od razu do Bombaju, korzystając z ulgowych taryf turystycznych Cook'a.

W parę miesięcy po tej rozmowie w klubie pan Birmingham przechadzał się już po pokładzie „Suagarii“ płynącej do Bombaju. Chodząc po statku — zerkał do messy, gdzie wabiły przygotowane do lunchu stoły. Przyjrzawszy się zimnym daniom wystawionym na stołach, wystudiowawszy jadłospis, rzuciwszy okiem znawcy na marki whisky, gin'u, madery i bordoskiego wina, praktyczny pan James szybko obliczył, że w takich warunkach podróż zapowiada się bardzo ponętnie i kalkuluje się śmiesznie tanio.

Jamesowi Birmingham steward wskazał miejsce przy osobnym stoliku, przy którym siedziały dwie siwe panie i jakaś młoda, roześmiana brunetka o szelmowskich doleczkach na policzkach i podbródku.

— Czarująca! — pomyślał pan Birmingham zerknąwszy w jej stronę i zbyt głośno, lecz dumnie powiedział z lekkim ukłonem:

— James Birmingham z Longhill, hurtownik!

Panie powitały go milczącym skinieniem głów i tylko brunetka pogłębiła swoje pociągające doleczki i odpowiedziała z ukrytym w każdej nutce śmiechem:

— Wiktoria Wolney — dziennikarka.

— Taka młoda, czarująca, z dołeczkami i loczkami i raptem — dziennikarka! — pomyślał rozczarowany z lekka Birmingham przypomniawszy sobie pewną starą pannę z „Longhill's Review“, której zapłacił przed laty całe pięć szylingów za napisanie nekrologu starej ciotki, prowadzącej jego gospodarstwo. Jednak miss Wollney z tymi swymi kruczymi kędziorami i dołeczkami była tak pociągająca, że pan Birmingham darował jej nikomu niepotrzebny zawód dziennikarski i przemyśliwał nawet nad tym, jakby najweselej spędzić z uroczą bruneteczką aż 38 dni podróży. W praktycznej głowie hurtownika poczynał już świtać pewien plan, gdy nagle... zaczął dąć najpodlejszy süd-ost i wszystko w jednej chwili wzięło w łeb, rozwiało się, przepadło bezpowrotnie, słowem — James Birmingham zapadł na morską chorobę i to taką — najprawdziwszą, najuporczywszą, którą marynarze nazywają „from the coast to the coast“ — od brzegu do brzegu morskiego. Ponieważ drugi brzeg miał się wyłonić dopiero na 38-my dzień, bohater nasz przechorował całe te trzydzieści siedem dni, przeklinając zdradliwego przyjaciela i cały zespół klubu, namawiający go do tej „dżentelmeńskiej“ eskapady.

W zupełnie beznadziejnym nastroju i w żałosnym stanie słaniając się i zataczając, żółty jak cytryna i zgorzkniały, jak china, z przerażeniem myśląc już o powrotnej drodze, bardzo wczesnym rankiem wyszedł pan James Birmingham na wspaniałe, rojne, eleganckie wybrzeże Bombaju: pierwszą osobę, którą spotkał i na którą mimo złego humoru zwrócił uwagę, była czarnowłosa, roześmiana, pełna zachęcających dołeczków miss Wiktoria Wollney.

— A-ach — przeciągnęła z udanym współczuciem — nie miał pan przyjemnej podróży, o ile mogę o tym sądzić z mizernego wyglądu pańskiego, mister Birmingham!

— Istotnie — pogoda nie sprzyjała rozkoszom podróży — odparł trochę urażony jej tonem i szyderczymi iskierkami w piwnych oczach.

— Może na lądzie Indii dozna pan upragnionych rozkoszy — zaśmiała się wesoło. — Jeżeli pan chce zabawić się w Bombaju, jako dziennikarka, radzę panu, mister Birmingham, stanąć w „Trilbi-Hotel“ na Board-Tree Avenue: dobra kuchnia i piwnica, bar, dancing i kabaret.

Rzeczy Ciekawe

Jak jedzą Eskimosi?

Bezpośrednio po ubiciu zwierzęcia sporządza sobie Eskimos pyszny sorbet ze śniegu, nasiąkłego świeżą krwią. Następnie, zanim mięso skutkiem mrozu zesztywnieje, rżnie je na długie pasy, potem zaś „pakuje w gębę" ile się zmieści i dopiero wtedy resztę zwisającego z ust połcia odkrawa tuż przy swoich wargach. Połknąwszy jeden

kawał, na nowo napycha jamę ustną mięsiwem w ten sam sposób, z łakomstwem powodującym formalne duszenie się, tak, że nierzadko mięsożerca pada na wznak bezwładnie. Ale niech mu się tylko nieco lżej zrobi — natychmiast zabiera się do dalszego żarcia. Byle jak najwięcej!

Jeśli podbiegunowy człowiek urządza „reno-bicie", wówczas najpilniejszą czynnością jest opróżnienie żołądka zwierzęcia, albowiem zawarta w nim treść — to jedyny pokarm roślinny, na jaki zdobyć się może mieszkaniec mroźnej północy. Naturalnie to także cenny przysmak.

Nieumiarkowanie w jedzeniu — czyli po prostu obżarstwo Eskimosów tłumaczą poniekąd warunki klimatyczne. Pod koniec zimy, kiedy jakie takie zapasy w komorze już doszczętnie wyczerpane, utrzymuje się przy życiu Eskimos z tłuszczu własnego

Do babki i placka
należy wziąć tylko proszek do pieczywa Luba
Wyrób polski! (6027

ciała — jak borsuk lub niedźwiedź. Musi tedy przy każdej sposobności dbać o nabranie tuszy.

Że takie niesłychane obżarstwo nie powoduje zaburzeń w organiźmie i chorób żołądkowych — jest to niezawodnie wynikiem dziedzicznego nawyku. Z pokolenia w pokolenie żołądek Eskimosa stawał się coraz elastyczniejszy i wytrzymalszy na gwałtowne przeładowywanie go jadłem, i to jadłem uważanym przez kulturalnego Europejczyka za nader niestrawne. Surowe mięso! Europejski żołądek zniewoliłby swojego właściciela po każdej takiej uczcie do złożenia kilku wizyt lekarzowi i aptekarzowi, tudzież do dłuższej diety ścisłej.

Z obyczajem (jeśli w ogóle obżarstwo można uważać za funkcję obyczajową) nieumiarkowanego jedzenia wiąże się estetyczny wygląd północnych barbarzyńców. Eskimos za ładne uważa to, co ma należytą tuszę, co jest tłuste. Stąd też i „płeć piękna" jest piękna, jeśli pani Eskimoska bywa okrągluchna, pełnotłusta. Chuda, wysmukła białogłowa uchodzi w oczach Eskimosa za istotę szpetną. Taki estetyczny gust zaciekawia; chociaż nie jest odosobniony: poza niektórymi szczepami murzyńskimi również Turcy gustują w kobietach o pełnej tuszy. Natomiast ciekawsze to, że w estetyce ciała Eskimosi pomijają wodę; mężczyźni nigdy się nie myją, a kobiety... Nie! Tego nie zdradzimy z europejskich względów estetycznych.

Największe monety.

Widział je i opisał (w „Natural History" Nowy Jork) amerykański podróżnik i dziennikarz Willard Price.

Na północ od Nowej Gwinei a na wschód od wysp Filipińskich (w takiej samej mniej więcej odległości 1300 km) istnieje grupa wysepek: Jap (spotykana też pisownia: Eap). Pieniądz krajowy największy, jaki tam zaobserwował W. Price, miał 3.5 m średnicy, a ważył około 2 ton.

Taki lub mniejszy (a może i większy?) kołos wapienny ma w środku dziurę, przez którą może przesmyknąć się człowiek. Kiedy przychodzi do płacenia, „nawleka się" taką monetę na pień drzewa i kilkoro ludzi dźwiga ją lub toczy na miejsce przeznaczenia.

Ponieważ tej wielkości i wagi pieniądze są nader niepraktyczne (najbardziej pożałowania godny zawód rzezimieszków), więc kupno i sprzedaż odbywa się drogą wymiany towarów. I tak np. jedna zapałka kosztuje 2 orzechy kokosowe (i dziwić się tu,

dlaczego Niemcy tak gwałtownie żądają kolonii!); za dziesięć kokosów dostanie bułkę lub paczuszkę papierosów; mała flaszka nafty ma wartość 20 kokosów...

Monety srebrne i miedziane wymagałyby od mieszkańców Japu skomplikowanej matematyki, ponad ich poziom umysłowy. Zresztą z monetą zagraniczną mieli zawsze wiele kłopotu i strat. Najprzód zawitali do nich Hiszpanie, których wyparli Niemcy; więc pieniądz hiszpański zupełnie stracił wartość. To samo stało się z walutą niemiecką, która musiała ustąpić japońskiej. Ale i ta na wyspach Jap nie znalazła uznania; nigdy natomiast nie traci wartości rodzimy, kamienny pieniądz.

Cudzoziemiec musiałby za kamienną monetę japską o średnicy 30 cm dać towaru za 75 dol.: moneta wielkości człowieka posiada wartość kilku wsi, a kołos kamienny o średnicy 4 m stanowi niesłychany majątek.

Tych rozmiarów olbrzymy są własnością gmin; w posiadaniu zamożnych jednostek lub rodzin bywają kamienie o średnicy od 60 do 150 cm.

Kamienne monety japskie nie są opatrzone napisami; ale mają szczególne znaki rozpoznawcze a nadto każdy właściciel doskonale zna wymiary swojego pieniądza.

Słodka robotnica.

Oczywiście mowa o poczciwej, pracowitej, kochanej pszczółce. Tyle razy ją chwalono; atoli nigdy tych pochwał za wiele. Bo przyjrzyjmy się statystyce pracy tych skrzydlatych owadów, zawartej u I M. Naumanna.

Żyje to stworzonko 35 dni; pracuje zaś tylko w słonecznej pogodzie. W jednym dniu odbywa pszczółka 40 wycieczek, a każda wycieczka trwa około 10 minut. W minucie obleci taka muszka mniej więcej 10 kwiatów, a za tym od wschodu do zachodu słońca wyssie nektar z 4 tysięcy źródełek kwiatowych. Na tę czynność zużywa więc 6 i pół godziny.

Na dnie korony kwiatowej mieści się przeciętnie 0.2 miligrama nektaru. Przeto dzienny zbiór nektaru jednej robotnicy wynosi 800 miligr. czyli 0.8 grama.

Wszelako tylko ⅓ nektaru idzie na produkcję miodu; muszą tedy pszczółki znosić 3 kg nektaru, aby wyprodukować 1 kg słodkiego, złotego przysmaku, na co potrzeba dla pojedyńczej pszczoły 3.750 dni roboczych. Szczęście (dla nas, ludzi!), że w ulu mieszka około 10 tys. skrzętnych lokatorek, i dzięki temu może sobie człowiek pozwolić na ważenie miodu kilogramami.

Nie zapominajmy, że nieoszacowane te robaczki spełniają równocześnie niemniej ważną funkcję w życiu flory: zapylają kwiaty. Zacny p. Naumann pragnął widocznie najpełniejsze uznanie wyrazić mieszkankom ula, gdyż w dalszym ciągu zestawienia podaje, że w Niemczech istnieje 2 miliony pszczelich społeczeństw (po 10 tys. członków), że przeto dziennie odbywa się 80 bilionów zapyleń przez poczciwe, pracowite, kochane pszczółki.

(Słuszność miał Zagłoba, mówiąc, że wiedział Pan Bóg, po co pszczoły stworzył — aczkolwiek mówił to Zagłoba w innym sensie.)

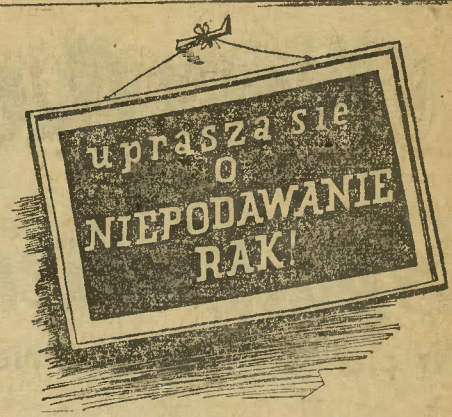

...a jednak nikt prawie nie stosuje tego przepisu, narażając się często na zakażenie różnymi chorobami! Myjcie ręce bakteriobójczym *MYDŁEM CHLORAKTINOWYM „BORUTA"* lub *ANNOGENOWYM „BORUTA"* płuczcie usta i gardło wodnym roztworem bakteriobójczym *CHLORAKTIN „BORUTA"* lub *ANNOGEN „BORUTA"*. Uchronić to może przed wieloma ciężkimi zakaźnymi chorobami. Żądać wszędzie!
L. NASIEROWSKI Warszawa 22, Kaliska 9
6041

Niespodziewana wizyta królewska.

29 marca br. angielska para królewska niespodziewanie odwiedziła żeńską wyższą szkołę techniczną w Skoreditch pod Londynem. Król i królowa byli serdecznie witani przez studentki.

— Dziękuję pani, lecz Thomas Cook polecił mi „Hindoostan-Hotel", spokojny i stateczny — odparł niezwykle godnie.

— Życzę panu wesołej zabawy! — parsknęła śmiechem dziennikarka i kiwnąwszy mu rączką znikła w tłumie.

II.

W hotelu, poleconym przez Cook'a, pan Birmingham znalazł już przygotowany dla siebie pokój z widokiem na wąziutką uliczkę tubylczą, gdzie stały brudne domy o zakratowanych muzułmańskich obyczajem oknach, zaopatrzonych w grube zasłony.

— Ach, pan Birmingham! — zawołała na karcie meldunkowej. — Ktoś już tu pytał o pana!

— Pytał o mnie? — zdumiał się hurtownik.

— Tak! Pytano o numer pańskiego pokoju... — tłumaczył portier-Hindus. — Co pan rozkaże podać sobie?

— Dużo wody sodowej, pięć cytryn i whisky, a poza tym przygotować łóżko, gdyż muszę się wreszcie wyspać, wypocząć, dojść do równowagi — jęknął znękany morską chorobą podróżnik.

Za godzinę pan Birmingham spał już jak zabity i nie słyszał raz po raz odzywających się sygnałów telefonu, lecz za to wnet po przebudzeniu zmuszony był podejść do telefonu, który się wściekał, dzwoniąc bez przerwy.

— Hallo, hallo! — posłyszał Birmingham nieco chrapliwy, lecz mimo to melodyjny głosik niewieści. — Widziałam przez okno pięknego i dostojnego sahiba z Anglii i moje serce bić poczęło mocniej...

— Kto mówi, hallo, kto mówi? — oburzył się, ale jednocześnie i zainteresował Birmingham.

— Dżentelmen o to nigdy nie pyta, lecz patrzy uważnie dokoła siebie i zgaduje — która? — odpowiedział przyciszony głosik i — rozmowa się urwała.

Pan James Birmingham obejrzał się na wszystkie strony, lecz nie spostrzegł nikogo. Wtedy obciągając na sobie ceglastą pyjamę zbliżył się do okna i jął się przyglądać zakratowanym domom muzułmanów hinduskich.

— Nie mam tu malowniczego widoku na Indie! — pomyślał. — Może miss Wolney miała rację polecając mi inny hotel...

Nie skończył, gdy na przeciwległej stronie ulicy poruszyła się w oknie kotara i odchyliwszy się z lekka ukazała jakąś drobną postać kobiecą z czarczafem na twarzy. Birmingham dostrzegł tylko dwoje płomiennych oczu, jak gwiazdy i małą rączkę w bransoletach i pierścieniach dającą w jego stronę bardzo wyraziste znaki.

— Chcę przyjść do pana... o piątej... wiem, wiem — trzecie piętro, pokój 39... — mówiła ruchliwa rączka i zapewniały cienkie paluszki, ozdobione pierścieniami i pomalowane henną na czerwono.

Pan Birmingham, wzruszony i podniecony niebywale, jak gdyby pucował buty samemu księciu Walii, trzymając w ręku zegarek raz jeszcze pokazał na palcach liczbę — pięć, a potem uderzając się w pierś uśmiechał się i kłaniał, podnosił do góry trzy palce, co miało oznaczać trzecie piętro, później zaś czterokrotnie wystawił za okno obie dłonie i wreszcie zgiął jeden palec, co miało oznaczać numer 39-ty pokoju, zajmowanego przezeń w hotelu.

Biała, wiotka postać z zasłoniętą szczelnie twarzą skinęła główką i znikła za kotarą. Birmingham spojrzał na zegarek. Dochodziła godzina lunch'u. Posiliwszy się na prędce, chociaż dostatecznie obficie, począł się przygotowywać do romantycznej przygody. Kazał więc podać dwa gatunku sorbetu, owoce, butelkę cherry, puchar mrożonej czekolady i pełen najsłodszych nadziei, czekał, szybkim krokiem chodząc po pokoju i od czasu do czasu zaglądając w tajemnicze okno z przeciwka. Gdy do wyznaczonej godziny schadzki pozostawało tylko pięć minut mister James Birmingham biegał już po swoim pokoju, ale w pewnej chwili zatrzymał się i jął nasłuchiwać. Długim korytarzem, okrytym miękkim chodnikiem, ktoś szedł lekkimi, skradającymi się krokami aż z cichym szelestem zatrzymał się przed wejściem do pokoju nr 39.

III.

Birmingham jednym skokiem był przy drzwiach i otworzył je naoścież. Na progu stał olbrzymi Hindus i dotykając ręką zatkniętego za pasem jataganu, błyskał czarnymi ślepiami i pokazywał białe, ostre kły. Ciarki przeszły po grzbiecie krewkiego hurtownika.

— Zapewne mąż... podpatrzył moje umizgi... i te znaki rękami... Jatagan!... krwawa zemsta... Śmierć!... Co powiedzą w Longhill na giełdzie i w klubie?!...

Birmingham drżał ze strachu i nie mógł słowa wykrztusić. Miał zapewne minę bardzo niewyraźną, gdyż wykonawca krwawej zemsty zarechotał pogardliwie, a po chwili kłaniając się i charkocząc mówić począł:

— Sahibie, szlachetny sahibie! Zaprawszałeś do siebie Arimnę, lecz posłała mnie, sahibie! Przyniosłem ci te pięć szirazkich kobierców, któreś zamówił na migi, a więc — gatunek trzeci i wzór 39-ty. Oto są te cudne, najprawdziwsze wyroby prawowiernych Persów!

To mówiąc wciągał już do pokoju zwinięte w długie rulony kobierce, rozkładał

— Obraza czci hinduskiej kobiety kosztowałaby sahiba trzy tysiące lub... życie!

Ręka Hindusa spoczęła znowu na rękojeści jataganu, oczy zaś jego niby ostra stal wbiły się w rozbiegane i wylękłe źrenice pana Jamesa Birmingham.

Zacny i szanowany hurtownik zelówek, członek klubu w Longhill, nabył wszystkie pięć kobierców „szirazkich", gatunku N3 i wzoru N39. Były to, jak się później na komorze celnej okazało, marne imitacje, wykonywane przez żydów mezopotamskich w Kariacie. Z tym by się jakoś pan Birmingham wszakże pogodził, lecz ciosem dlań była notatka w „Kurierze Bombajskim", w którym miss Wiktoria Wellney opisała przygodę pewnego znanego przemysłowca z metropolii.

— Ten skądinąd czcigodny dżentelmen, oślepiony tajemniczością kobiet wschodnich, a chciwy zabaw i rozkosznych przygód, dał się złapać jak najpospolitszy kielb na marną dżdżownicę. Ostrożnie ze wschodem! — tak kończyła swój reportaż czarnowłosa miss o dołeczkach na obu policzkach i różowym podbródku.

Mister James Birmingham zaklął... „Dżentelmeńska" podróż do Indii była stanowczo za droga i zupełnie nieudana. Podróżnika oczekiwała jeszcze morska choroba w drodze powrotnej...

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Spadkobierca Chopina.

W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego.

Karol Szymanowski (w środku) **w towarzystwie Al. Wielhorskiego i Michałowskiego.**

Mamy jeszcze w pamięci czarny, żałobny cień śmierci **Karola Szymanowskiego,** który powlókł głębokim smutkiem serca społeczeństwa polskiego. Niezatarty pozostał jeszcze obraz, gdy rok temu na granicy polsko-niemieckiej przedstawiciele świata artystycznego w skupionej ciszy przyjmowali zwłoki wielkiego kompozytora i ten odruchowy hołd niemieckiego strażnika, który jak gdyby w podszepcie własnej myśli, powiesił swastykę na żałobnym maszcie, dokumentując w ten sposób, że wraca do ojczyzny człowiek o wyjątkowej wartości. Wracał wówczas mocarz wielki duchem, choć zmęczony ciałem. Wracał muzyk, który stworzył niezniszczalny ząb w swojej muzyce narodowej. Dziś, kiedy krytyczny instynkt narodu uznał Szymanowskiego geniuszem muzyki polskiej, narzuca się chęć **zestawienia go z Chopinem.**

Obydwaj stanowią nową erę w dziejach muzyki — twórczość ich jest najwspanialszą manifestacją polskości daleko poza granicami własnej ziemi.

Podłoże twórczości obydwóch nieśmiertelnych mistrzów, to **muzyka ludowa,** która według słów Cypriana Norwida „miała się dopiero rozwinąć od grobu Chopina, jak powoju wieniec". Obydwaj poznali istotę twórczości muzyki naszego ludu z jej różnymi przejawami, na której budowali później swoje wiekopomne kreacje. Ich twórczość jest protestem przeciwko zarzutom, jakoby muzyka ludowa nie posiadała oryginalnego systemu harmonicznego i rytmicznego. Bezpośrednie zżycie się z ludem, dokładne odcyfrowanie jego psychiki i to niepospolite, a pełne uroku poetyckiego, fantastyczne w swym odczuciu wyobrażowanie ludowości oraz „podnoszenie twórczości ludowej do ludzkości" — to **ich wyłącznie zasługa.**

Chopin jak i Szymanowski kochali **walkę — konieczny pierwiastek dla twórczości.** Obaj wyszli ponad swoją epokę muzyczną. Wspólna ich cecha to niezawodnie głęboka i świadoma **miłość do ojczyzny,** z którą się zrośli myślą, sercem i czynem na zawsze.

Choć łączą jednego i drugiego te same pobudki twórcze, to jednak **ich środki wypowiadania są inne.** Aczkolwiek krótka jest przestrzeń dzieląca ich życie, to jednak są wyrazicielami dwóch epok: Chopin wypowiada tragizm narodu polskiego, gdy Szymanowski mówi o Polsce odrodzonej. Chopin zaklął wszystko w jednym instrumencie — w fortepianie. Cała przeszłość nasza w nim śpiewa, cała miniona niewola w nim płacze, serce narodu bijące, wielki Mocarz i Król boleści. Bogata twórczość jego przypomina mimo woli Derwida, co złote włosy swej zabitej córki naciąga na harfie żałosnej i szuka w nich, jak w strunach drżących, głosu.

A Szymanowski, żyjąc na przełomie walki o wyzwolenie i będąc świadkiem pierwszych kroków Polski zmartwychwstałej potrzebuje całej kapeli, by wyśpiewać radość ze zwycięstwa i odzyskania wolności przez ojczyznę. Chopinowi starczył fortepian, na nim osiągnął kunszt najwyższy i zajął miejsce nieśmiertelne w historii muzyki, a Szymanowskiemu do osiągnięcia tego celu potrzeba było całego kompletu instrumentalnego. Ale obaj dają i dawać będą przyszłym wiekom natchnienia i pozostaną w narodzie wieszczami, co duchy zapalają i czarodziejami, co serca na uwięzi trzymają.

(kl.).

O życiu dawnych Polaków

książka prawdziwa.

Książka Jana Straszewskiego: „Życie codzienne i świąteczne Waszmość Pana i Jejmość Jego Małżonki". (Warszawa. 1938. Towarzystwo Wydawnicze „Rój") zawiera rzeczy krotochwilne, jakby powiedział książę prozaików polskich XVI w., Mikołaj Rej, ale barwnie przedstawia życie polskie dawnych czasów. **Z komizmem, ale i ukradkową łezką w oku, z tajonym sentymentem przypomina erę gościnności, hojności, szerokich gestów, bujnego temperamentu i wielkich poświęceń.** Niektóre rozdziały są wprost groteskowe w opisie, jak „apetyty naszych pradziadów" i „Kłopotliwa gościnność staropolska". Niektóre potrącają o **struny sentymentalne i romantyczne,** jak „Gdy bukowe szczapy płoną na kominku". Inne przedstawiają realistycznie bez natosu i bufonady dawną ofiarność i gotowość do poświęcenia się lub surowe w swojej moralności życie rodzinne, inne wreszcie kreślą czarnymi barwami **przyczyny upadku Polski** — bezwiednie, jakby odruchowo. Wszystkie rozdziały zdradzają mimo woli niepoślednią erudycję i oczytanie autora a przede wszystkim żmudną, mrówczą pracę zbierania materiałów do takiej monografii, jeżeli tak to dzieło nieco frywolne w założeniu nazwać można. W każdym razie można z tej książki przyjemnym, nie męczącym sposobem dowiedzieć się wielu rzeczy, dla których dowiedzenia się trzeba by normalne przewertować moc książek poważnych, nużących swoją oschłością i przez to właśnie nie ciekawych dla przeciętnego filistra, przyzwyczajonego do wygód i uśmiechu. Są tam opisy ultra realistyczne ale nie drastyczne, są tam szczegóły i szczególiki, jakich by daremnie szukać w najobszerniejszym podręczniku skupione razem i odpowiednio oświetlone pod kątem widzenia własnego podwórka krajowego i równocześnie pod kątem widzenia szerokiego, europejskiego światopoglądu. Jakże **korzystnie np. wypada dawna Polska w zakresie higieny,** opisana i zilustrowana przykładami z innych narodów współczesnych. Zło i dobro miesza się razem, ale bilans ostateczny wypada bezwarunkowo na korzyść dawnych Polaków, jeżeli chodzi o stronę duchową i cywilizacyjną. Dowodem najlepszym wartości tej książki jest to, że z pierwszego nakładu u Gieryna nie ma już ani jednego egzemplarza.

Dr Teodor Brandowski.

Kultura polska a Bałkany

W okresie wzmożonego zainteresowania naszym sprzymierzeńcem, Rumunią, z jednej strony, a bratnimi państwami słowiańskimi, Bułgarią i Jugosławią z drugiej strony, ukazuje się książka J. Wiktora „Od Dunaju po Jadran" (Wyd. „Książnica-Atlas" — w Bydgoszczy u Gieryna).

Gdy na polskich uniwersytetach slawiści i romaniści coraz pełniej i głębiej ogarniają całokształt życia duchowego naszych przyjaciół z południa, kiedy czynniki oficjalne zawierają szereg umów kulturalno-oświatowych między Polską a Rumunią, Bułgarią i Jugosławią — spełnia książka J. Wiktora **ważne zadania poinformowania ogółu społeczeństwa o krajobrazie bałkańskim, społeczeństwie, kulturze duchowej i materialnej Rumunów i południowych Słowian.** Barwne obrazy przeplata szereg wywiadów przeprowadzonych z mężami stanu i przedstawicielami świata literacko-artystycznego w danych krajach. Ciekawe są zwłaszcza, pełne sentymentu, **opinie naszych przyjaciół z południa o Polsce i jej twórczości duchowej.**

Muzeum etnograficzne, rumuńskie, Bukareszt „Paryż Wschodu", spalona słońcem Dobrudża, Sofia i Warna, droga sercu polskiemu, Białogród i mauzoleum królewskie w Oplencu — przesuwają się przed naszymi oczyma, jak w kalejdoskopie. Nad wszystkim dominuje gorące serce poety i żywy sentyment jego do wsi i do ludu, a obrazy dotyczące zwłaszcza tej dziedziny są owiane szczerym entuzjazmem.

Kronika literacka.

Nagroda dla tłumacza zagranicznego. Zarząd Penclubu Polskiego jako jury nagrody przeznaczonej dla tłumaczów zagranicznych, przyznał tegoroczną nagrodę tysiąc zł p. Christo Wakarelskiemu (Sofia) za przekłady szeregu dzieł z literatury polskiej, wśród których naczelne miejsce zajmują „Chłopi" Reymonta oraz za działalność publicystyczną, szerzącą znajomość literatury i sztuki polskiej w Bułgarii.

Nowy zarząd Zw. Zaw. Literatów w Poznaniu. Na dorocznym walnym zebraniu Zw. Zaw. Literatów w Poznaniu prezesem wybrano przez aklamację Stanisława Wasylewskiego, poza tym skład zarządu pozostał ten sam. Walne zebranie nadało ustępującemu prezesowi dr. Z. Kosidowskiemu godność członka honorowego. Dotychczas członkostwo honorowe Zw. Literatów Zaw. w Poznaniu posiadali Żeromski i Reymont.

Nowa biografia D'Annunzia. Sekretarz osobisty D'Annunzia Antongini przygotowuje do druku obszerne studium biograficzne o wielkim pisarzu i patriocie pt. „Gabriele D'Annunzio inconuto" (D'Annunzio nieznany").

„Szczęście Bodkinów" — to tytuł nowej powieści P. G. Wodehouse'a (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna), jednego z najwybitniejszych współcześnie humorystów angielskich. Wodehouse jest mistrzem humoru sytuacyjnego. Nie ma w nim ani zgryźliwości, ani ironii — jest zdrowy, głośny śmiech, podobny jak przy oglądaniu bezpretensjonalnego, amerykańskiego filmu humorystycznego. Dla tej zalety można Wodehouse'owi darować nawet pewien szablon intrygi. Losy przypadkowego zespołu ludzi zebranych na okręcie transatlantyckim są naprawdę zabawne, a podszewka amerykańskiej produkcji filmowej pokazana jest w kapitalnej karykaturze.

Do Ameryki, Ameryki codziennej, szarej ale pełnej humoru, prowadzi nas Kathleen Norris w swej powieści „Małżeństwo w tajemnicy" (Wyd „Nowa Powieść" — w Bydgoszczy u Gieryna). Jest to historia młodej dziewczyny, bohatersko i pogodnie zmagającej się z życiem, które stawia ją w pewnym momencie wobec rozterki między obowiązkiem poświęcenia się dla rodziny a miłością. Ta amerykańska powieść kończy się jednak jak każdy film amerykański — „happy endem".

Literatury rozrywkowej w dobrym gatunku dostarczają nam obecnie najwięcej pisarze angielscy, z których tłumaczenia są obecnie w Polsce szczególnie modne. Książki te nie mają pretensji do tzw. wielkiej literatury, reprezentują jednak uczciwe i ciekawe wartości. Spośród tego typu pisarzy zasłużonym uznaniem cieszy się Hugh Walpole, którego „Intruz" doskonale wprowadza w atmosferę rodzinną angielskiego mieszczaństwa. Na tym tle obyczajowym Walpole rysuje z dyskretnym humorem przeżycia człowieka, który nie może pogodzić się z otoczeniem, zbyt dla niego nudnym i jałowym. — Pisarką młodego pokolenia, jednak już znaną i popularną, jest Rosamond Lehmann, która w przetłumaczonej ostatnio na polski powieści pt. „Zaproszenie do walca" daje interesujący i pełen subtelnego uroku obraz myśli i uczuć młodej dziewczyny, postawionej nagle wobec rzeczywistości życia. Obie te miłe książki wyszły nakładem Inst. Wyd. „Lektura" — w Bydgoszczy u Gieryna.

Druga powieść S. Piaseckiego po czesku. W najbliższym czasie „Tania Biblioteka" firmy wydawniczej Melantrich zamierza wydać drugą powieść S. Piaseckiego „Piąty etap". Przekład pierwszej jego powieści „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" rozszedł się w około 60.000 egzemplarzy.

Książka, która daje milionowe dochody. Swego rodzaju rekord pobiła w Ameryce książka dra A. Cronina „The Citadel". Przyniosła ona w ciągu 8 miesięcy od chwili ukazania się drukiem 400.000 dolarów dochodu. Nakład jej wyniósł 220.000 egzemplarzy.

Kronika teatralna.

Balet Karola Szymanowskiego „Harnasie", który był dotąd wystawiony jedynie za granicą — w Paryżu i w Pradze, doczeka się nareszcie realizacji scenicznej w kraju, gdyż, jak słychać, wystawi go jeszcze w tym sezonie Teatr Wielki w Poznaniu.

Jubileusz 30-lecia pracy scenicznej Roberta Boehlkego. W Teatrze Polskim w Poznaniu odbyła się uroczystość 30-lecia pracy scenicznej ustępującego dyrektora Teatru Polskiego, b. prezesa zarządu głównego Z. A. S. P. Roberta Boehlkego. Jubileusz odbył się w ramach premiery sztuki Pirandella „Rozkosze uczciwości", w której jubilat kreował rolę Angela Baldovina, przyjmowany owacyjnie przez licznie zgromadzoną publiczność.

Słowacy wystawiają sztukę Iwaszkiewicza. Słowacki Teatr Narodowy w Bratysławie wystawia w najbliższych dniach sztukę Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" w przekładzie Andrzeja Zarnowa, docenta na uniwersytecie bratysławskim.

Chór Dana, balet Parnella i Loda Halama w Ameryce. Loda Halama po świetnych sukcesach w kilku miastach amerykańskich opuściła Nowy Jork, udając się na szereg występów do Rzymu. Halama powraca do Ameryki we wrześniu. Na miesiące październik i listopad przybywa na tournée po Stanach Zjednoczonych chór Dana. Balet Parnella w 33-osobowym składzie zaangażowany został na 6-miesięczne tournée po Stanach Zjednoczonych, począwszy od września br.

Najbliższą premierą Teatru Wielkiego w Poznaniu będzie opera Paderewskiego „Manru" w reżyserii Karola Urbanowicza, pod kierownictwem muzycznym kapelmistrza S. Barańskiego.

Jubileusz Antoniego Różyckiego. W Teatrze Narodowym w Warszawie odbył się obchód jubileuszu 30-lecia pracy scenicznej Antoniego Różyckiego. Na jubileusz wystawiono sztukę autora włoskiego Forzana „Dar poranka", w której artysta znalazł rolę popisową.

Tygodnik angielski o polskiej scenie dramatycznej. Ukazał się podwójny numer tygodnika angielskiego „The Warsaw Weekly", wychodzącego w Warszawie, całkowicie poświęcony polskiej scenie dramatycznej. Na treść numeru składają się artykuły o polskiej twórczości scenicznej, dr. Władysława Zawistowskiego o reżyserii i inscenizacji, dr. Mieczysława Tretera o scenografii; sylwetki aktorów i aktorek polskich od r. 1779 do czasów obecnych — p. Jerzego Macierakowskiego i Szekspir na scenie polskiej — p. Ludwika Simona.

Kronika plastyczna.

Wystawa grafiki polskiej w Zurychu. W Zurychu odbyło się otwarcie wystawy współczesnej grafiki polskiej „Rytu" w gmachu zuryskiego Kunstgewerbemuseum. Wystawa obejmuje 300 prac 20 artystów ze Skoczylasem na czele. Prace te były już wystawione w lecie w muzeum rapperswilskim, gdzie zyskały sobie ogólne uznanie.

Jak grał Chopin?

Na łamach ostatniego numeru „Muzyki" znajdujemy niezwykle interesujące materiały o Chopinie, mające zaletę bezspornej autentyczności.

Pod tytułem „Jak grał Chopin" podaje „Muzyka" opracowane specjalnie dla tego pisma **fragmenty wspomnień o Chopinie I. B. Hipkinsa, który obcował z mistrzem na gruncie londyńskim w r. 1848 czyli na rok przed śmiercią Chopina.**

I. B. Hipkins od samej chwili poznania Chopina stał się jego entuzjastycznym wielbicielem a po śmierci mistrza stał się jednym z najlepszych wykonawców jego muzyki.

Wspomnienia I. B. Hipkinsa przedstawiają plastycznie Chopina jako człowieka, jego postać, jego sposób bycia, stosunek do otoczenia oraz — co najważniejsze — **grę jego z wszystkimi jej cechami osobistymi.**

Zgon historyka wileńskiego.

W Wilnie umarł nagle wybitny historyk, etnograf i bibliograf wileński, **śp. Michał** Brensztejn, dr nauk humanistycznych, honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego, kustosz biblioteki uniwersyteckiej U. S. B., członek honorowy i kustosz zbiorów Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Jego dorobek naukowy obejmuje przeszło **150 prac z zakresu archeologii, numizmatyki, ludoznawstwa, bibliotekarstwa, bibliografii, dziejów szkolnictwa, drukarstwa, historii literatury, sztuki i rzemiosła artystycznego.** Należał do najpilniejszych współpracowników w Wilnie „Słownika Biograficznego", wydawanego przez P. A. U. w Krakowie.

Śp. Brensztejna zaliczano do najpoważniejszych znawców przeszłości Wilna i ziemi wileńskiej.

Świat w cyfrach.

Pożyteczne wydawnictwo Książnicy-Atlas „Świat w cyfrach" Wąsowicza i Zierhoffera (w Bydgoszczy u Gieryna), ciesząc się zawsze dużą popularnością, ukazało się obecnie w nowym wydaniu, uzupełnionym nowymi tablicami, zawierającymi zestawienia retrospektywne dla ludności i obszaru, interesujące przeglądy marynarki wojennej i wojska. Wszystkie bez wyjątku tablice zawierają przeważnie daty historyczne za rok 1936, a więc najnowsze. W tablicach polskich uwzględniono dane ogólnopolskie według spisu ludności z r. 1921, które dopiero w ciągu bieżącego roku zostały opublikowane.

List z Francji.

Strajk paryski.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w marcu.

Blum nie ma szczęścia do rządów. Kiedy w czerwcu 1936 roku tworzył swój pierwszy gabinet Frontu Ludowego — we Francji wybuchł strajk, który objął wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Był to największy strajk w dziejach Trzeciej Republiki, a skutki porzucenia pracy przez blisko dwa miliony ludzi zaważyły fatalnie na reformach społecznych, które rząd miał zamiar przeprowadzić. Nieprzewidziane podwyżki płac spowodowały **wzrost kosztów produkcji,** a co za tym idzie, ogólny wzrost drożyzny. Zdobycze klasy robotniczej, dotyczące poprawy zarobków — **okazały się w gruncie rzeczy iluzoryczne.** Trzeba było dewaluować franka, który od tego czasu nie może wrócić do równowagi.

Na samym początku gabinetu Bluma nr 2 — „zaistniał" całkiem niespodziewanie **strajk metalowców paryskich.** Objął on przeszło 35.000 robotników. Wybuchł w najbardziej niekorzystnej dla rządu chwili, kompromitując zaraz na wstępie Front Ludowy. Dlaczego? Albowiem żadne stronnictwo, wchodzące w skład koalicji większościowej — **nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za przerwanie pracy w przemyśle metalurgicznym.** Radykali odnieśli się do strajku jak najgorzej. Socjaliści oskarżają komunistów. Komuniści zwalają winę na trockistów. A prezes C. G. T., Generalnej Konfederacji Pracy, wydał odezwę, w której najusilniej przestrzega masy robotnicze przed prowokatorami, potępia niedozwolony nacisk, oraz rozmaite bezimienne koalicje, nazywając po imieniu metody, które stosowano wobec opornych. Pan **Jouhaux** twierdzi, że mamy tu do czynienia z **prowokacją,** zmierzającą do zniszczenia „demokracji syndykalnej". Największy dziennik emigracyjny polski, „Narodowiec", słusznie zaznacza, że nie wiadomo komu ci prowokatorowie służą: **Trockiemu, tajnej policji hitlerowskiej, czy też jak Rosenholz w Londynie, pracują za pieniądze niemieckiego sztabu generalnego.**

— Czy naprawdę nie ma nikogo — zapytuje prasa katolicka — ktoby mógł wytłumaczyć metalowcom, że pogłębianie nieporządku społecznego, jest to praca na korzyść systemów totalnych?

To samo zresztą pytanie muszą zadawać sobie koła rządowe. Praca w przemyśle metalurgicznym miała być przedłużona o osiem godzin na tydzień, to jest do 48 godzin, gdyż dotychczasowy, 40-godzinny tydzień pracy jest, wobec konieczności bardzo intensywnego zwiększenia produkcji materiałów wojskowych — stanowczo niewystarczający. Robotnicy zgadzają się na to, żądają jednak 25 proc. podwyżki. Kompromis byłby w zasadzie możliwy, gdyby nie wmieszały się tutaj rozmaite czynniki, określane krótko mianem „prowokatorów". Fakt, że tych prowokatorów **nie można wytępić, ani unieszkodliwić** — nie przyczynia się wcale do utrwalenia powagi rządu. Zresztą sam gabinet uważany jest za przejściowy: pertraktacje w sprawie wielkiej koalicji Unii Narodowej trwają, lecz idą dość opornie i przede wszystkim powoli. A taki stan **wielkiego prowizorium** wywołuje, zresztą bardzo słusznie, silne niezadowolenie w całym kraju.

Naród francuski należy do najbardziej wyrobionych pod względem politycznym społeczeństw świata. Wielką, a może zbyt wielką rozbieżność oraz ilość poglądów — **cementuje wszędzie ogromna miłość ojczyzny.** O tym uczuciu nie mówi się nigdy — ale wyczuwa się je na każdym kroku i to we wszystkich klasach społecznych. I dlatego przez cały kraj idzie **wielka fala autokrytycyzmu,** będąca groźnym ostrzeżeniem. Stosunki wewnętrzne francuskie kojarzy się z wypadkami na arenie międzynarodowej — i wnioski, wyciągane ze stwierdzenia wielu ujemnych objawów brzmią przykro.

— Stwierdzamy — pisze chrześcijańsko-demokratyczny „L'Aube" — że kraje w Środkowej Europie, z którymi byliśmy złączeni i wspólnością uczuć i wspólnością interesów — **odwracają się od nas.** Zamiast słów, przepojonych goryczą — należy z tego faktu wyciągnąć raczej wnioski na przyszłość. Jakieby nie były ciemne drogi ludzi, którzy dążą do rozdzielenia nas i skierowania naszych przyjaciół z nad brzegów Wisły i Dunaju na tak bardzo niebezpieczne tory — najwięksi winowajcy są jednak znani: **To my, my sami.**

Czyja wina, że w Polsce, czy Jugosławii, czy nawet Anglii, prawdziwi przyjaciele Francji natrafiają na coraz większe przeszkody, że coraz częściej zabierają głos nasi wrogowie? Czyja wina, że ci, którzy stawiali na kartę francuską, znajdują się często w trudnej sytuacji? Czyja wina, że ci, którzy słusznie twierdzili, że Francja jest wielkim krajem i że można liczyć na jej siłę, nie znajdują często wiary u swych rodaków? Jeżeli chcemy liczyć na Anglię, na naszych sprzymierzeńców — to stwórzmy rząd, który będzie miał za sobą **naprawdę cały naród.** Możemy liczyć na Anglię i na inne narody — ale pod warunkiem, żeby one mogły także liczyć na nas.

Albowiem, jeżeli Francja sama siebie opuści — to trudno domagać się od naszych przyjaciół, aby pozostali nam wierni.

Jest to hasło, które dzisiaj rozlega się coraz donośniej. Sytuacja międzynarodowa jest poważna. Na półwyspie pirenejskim, w Europie Środkowej, na Morzu Śródziemnym, węzły zagadnień politycznych komplikują się niemal z dnia na dzień. Każde przemówienie Hitlera jest coraz butniejsze, coraz to bardziej wyzywające. Lecz powoli daje się zauważyć spokojna, lecz właśnie dlatego silna reakcja Francji. Na murach Paryża mienią się barwy odezw i afiszów.

— Nigdy — głoszą one — nigdy Francja nie ugięła się, nigdy nie została pokonana — jeżeli cały naród zjednoczył się w obronie swych praw, w obronie własnej lub sprzymierzonych z nami państw. Chwila przeżywana jest ciężka. Francuzi, pamiętajcie, że pogłębianie wewnętrznej niezgody jest bronią, kutą dla naszych nieprzyjaciół. Rząd, będący wyrazem uczuć całego narodu, unia narodowa jest dziś konieczniejsza, aniżeli była kiedykolwiek w dziejach naszej ojczyzny.

Jest ta prawda. Życzeniem przyjaciół Francji jest, aby przeniknęła ona jak najszybciej do świadomości całego społeczeństwa.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Żakrzywionym rylcem.

Igraszki pomeranc(z)owe

„BOHATERZY"

Pan Pomeranc, do spółki z panem Gancem
I z substytutem Unterhosenkrancem
Wiodąc żywocik poddańczy,
Robili z pomerańczy
Wcale nie złe obroty
... I w „szproty".
Onegdaj jeden z drugim zacne patrioty
Orzekli, że ruszyć trza w bitwę
Razem z narodem na Litwę
I jak „bohaterom" przystało
W pierwszym szturmie, zajęli... P. K. O.

Literacka wyprawa „bez końca"

„Koń trojański" - Hemara przyjął lewatywę,
Wsiadł na Tuwima złą „Lokomotywę"
Zagrał majufesa na „Lutni Puszkina"
I zbudził Wittlina.
Wittlin, choć „Skarżyciel chwilowo bez [gości"
Ze złości —
Zagrzmiał zbolałym głosem marudera
I „Śpiewem na drutach" zwołał Winawera
Winawer, że nie bardzo fantazją narasta,
Na fali eteru zagwizdał na Własta
Po czym wespół szukając szóstego kamrata
Poszli wraz z Słonimskim na „Dwa końce [świata".
— — Ludzie im podróży szczęśliwej życzyli,
Z prośbą, by się „tworzyć" tam odzwyczaili.

H. T.

Pan L. A. H. G. Custers, dyrektor techniczny Polskich Zakładów Philips S. A. został udekorowany w dniu 24 ub. m. przez p. min. przemysłu i handlu A. Romana w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złotym Krzyżem Zasługi.

Kto wpadł, a kto nie

na prima aprilis?

Trochę było kłopotu z tegorocznym pierwszym kwietnia. Przede wszystkim był kłopot z wymyśleniem jakiegoś „kawału", na który by się bliźni dali złapać. Dzisiaj samo życie płata takie „kawały", że żadna fantazja z nim konkurować nie może. Ale — kiedy już się, przysiedziawszy fałdów, parę primaaprilisowych dowcipów przyrządziło — było znowu sporo kłopotu z tymi, którzy w nie uwierzyli, a nawet się niektórymi wiadomościami szczerze przejęli.

Telefon redakcyjny napracował się, jak w czasie „Anschlussu" czy niedoszłej wojny polsko-litewskiej.

Ludzie mieli różne zmartwienia:

— Czy do Brdyujścia można jechać tylko autobusem, aby **zobaczyć olbrzymią „Queen Mary"?** Czy Lloyd nie uruchomi statków na Brdzie?

— Niech się pani w Lloydzie spyta.

Pytano się więc w Lloydzie, gdzie było sporo kłopotu z wytłumaczeniem ciekawskim, że ten jeszcze jeden sukces zagraniczny p. prezydenta miasta — to „prima aprilis". A przecież tak łatwo było się domyślić, że na Wisłę nie tylko „Queen Mary", ale i nasz „Batory" nie wpłynie.

Stacja radiowa w lesie gdańskim też znalazła wiarę, jako, że należy się Bydgoszczy od dawna. Podobno nawet ulubienica publiczności teatralnej p. Hanka Wańska wybierała się w niedzielę śpiewać na całą Polskę z tej nowej rozgłośni...

Również tylko na fotomontażu znalazła się **Mysia Wieża w Toruniu.** Toruń mimo swej znanej zachłanności nie potrafił jej dotąd przenieść do siebie, jak dyrekcję lasów czy kolei. Choć lepiej — niech Kruszwica zawcześnie nie triumfuje! Toruń ma takie „plecy", że wszystko potrafi...

Dziełem primaaprilisowej fantazji były też wiadomości Kolca: **O czym mówią na mieście?** jak również notatki **„Z życia kulturalnego Bydgoszczy".** Stare pianino stoi nadal w Teatrze Miejskim a nie w British Museum, płot przy ul. Gdańskiej będzie stał niewzruszony aż się sam rozsypie w proch i w pył, konkurs na dyrekcję teatru rozstrzygnie się nie na stadionie a gdzieindziej. Szkoda, byłaby zabawa.

Cóż jeszcze?

Aha! P. Katorski nie został, niestety **honorowym konsulem litewskim,** co nie zmienia jednak faktu, że kołduny litewskie są u niego doskonałe.

Kto wpadł — niech się nie gniewa.

Kto był nadmiernie ostrożny i w nic w numerze na 1 kwietnia nie uwierzył — niech go przeczyta jeszcze raz: obok wiadomości primaaprilisowych większość była najprawdziwsza w świecie.

Szkice.

„Imbiór się zmieszał z paprykiem".

Karambole językowe.

Pan Lajb Zylberman z Częstochowy, choć „nie rasista", postępował, jak każdy rasowy kupiec, wiernie z zasadą, że „reklama jest dźwignięm od handla i przemysła". Przydługim nosem, który zdradzał chęć oparcia się o krzywe parkany zębów, zwietrzył interes w „korzennej branży" — założył na strychu odpowiednią „fabrykę" i wraz z ulotkami, jak przystało na dzielnego przemysłowca rzucił na rynek swój produkt, z następującym napisem:

Hallo! — Hygiena! Mechaniczna mielarnia kuchennych przedmiotów. (!!) Towar zachowa aromatu i czystości. Specjalność: „imbiór"!

Argusowe władze sanitarne zarzuciły pionierowi przemysłu rozbrat nie tyle z polskim językiem, ile z zachowaniem czystości wytwarzanego produktu, i skazały go na 3 mies. aresztu.

— Niesłusznie! W czasach Lukrecji Borgii — za każdą mniej więcej szkodliwą „paplaninę", obcinano ludziom języki. Wprawdzie przy takim stosowaniu kary, wytworzyłby się u nas szczególnie niebezpieczny nadkontyngent „dubeltowych obrzezańców", to jednak taki sobie maleńki, ochronny paragraf, któryby stał na straży niechlujstwa językowego, zdałby się wydatnie.

To wcale — nie utopia... Jeżeli na przykład, przymusowo czyścimy ulice, kąpiemy włóczęgów i innych zawodowych niechlujów, to dlaczego nie możemy stworzyć, powiedzmy, jakiegoś przymusowego zakładu oczyszczania ludzi z zapaskudzonej mowy.

Trudno uprzytomnić sobie dzisiaj, różnorodność tych domniemanych skazańców, którzy czyściliby się przymusowo ze swych językowych zbrodni. Byłby to olbrzymi, wszechkolorowy, choć nie bardzo wonny bukiet.

Wyobrażam sobie — jakby taki pan Zylberman, skazany najwyżej na 3 mies. zwykłych natrysków gramatycznych, indagował z podziwem innych trzy i więcej letnich recydywistów — o przyczynę ich karalnej dezynfekcji.

— Ot... za głupstwo, uważa pan — rzekłby jeden z drugim. — Ja na przykład byłem wójtem w Durnych Łatach. Dostałem dwa lata za taki oto świstek do władz przełożonych:

Konkretyzuje się Urzędowi ...., że podpisany organ gminny, władny do uskutecznienia powołanego przedstronnie rozporządzenia, odnośnie kontumacji luzem latających psów, zadanie swe wykonał w myśl art. X. Y. z dnia 14. 10. 37. L. dz. 1423/37 — abstrahując od takowego w jednym wypadku zrelacjonowanym:

Mianowicie, u Bartłomieja Lufy pies zdechł, bez podania powodu, skutkiem czego u powołanego zamiast kontumacji przeprowadzono ekshumację ciała i stwierdzono na drodze urzędowej, że u wymienionego zwierzęcia Bartłomieja Lufy, zaszedł wypadek normalnej śmierci tak, że nakładanie na niego kagańca było bezprzedmiotowe.

— A pan?

— Ja byłem egzekutorem gminnym w Łapajczynie, wlepili mi trzy lata za protokół egzekucyjny... oto on:

Na mocy tytułu wykonawczego, przynależny do obwodu urząd bierczy, zajął u Tomasza Filuta jedną szynkę i dwa brzuchy świńskie, zdatne do użytku. Obecna przy czynności urzędowej, niejaka Natalia Cipek, udowodniła oficjalnie, że jeden brzuch jest jej własny, ale interwencję odrzucono jako niewiarygodną ze względu na małe prawdopodobieństwo posiadania przez wym. Natalię Cipek, jako zwykłej służącej, aż tak wielkiego brzucha.

I cóż na to poradzić? Rzecz jest z góry przesądzona... Pan Lajb Zylbermann, „rasowy kupiec" z Częstochowy, po 3 mies. oczyszczeniu, nie mieszałby więcej „imbióru z paprykiem", ale panowie z Durnych Łat i z Łapajczyna nawet po dwuletniej „językowej wypłuczce", nie pozbyliby się karambolów językowych.

I dlatego w tym tkwi cała trudność z owym paragrafem... Poprawczy zakład językowy rozpadłby się z... przeludnienia.

Henryk Turnowiecki.

Zima nie zaszkodziła zasiewom.

Warszawa, 1. 4. (PAT). Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 4200 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w dn. 15 ub.m. w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (pierwsza cyfra w nawiasach przedstawia stan z 15 grudnia 1927 r. — druga stan z dn. 15 marca 1937 r.) pszenica 3,4 (3,6 — 2,7), żyto 3,6 (3,8 — 2,8), jęczmień 3,4 (3,5 — 2,6), rzepak 3,5 (3,8 — 2,7), koniczyna 3,1 (3,1 — 2,7).

Przebieg zimy dla zasiewów ozimych wedł. oceny korespondentów był przeważnie pomyślny. Jedynie w woj. wileńskim i częściowo w nowogródzkim przebieg zimy był mniej pomyślny, gdyż śniegi pokryły grunty przed zamarznięciem, a silne wiatry pogorszyły stan ozimin.

telegramy

Bagdad, 2. 4. Na skutek ulewnych deszczów, jakie spadły w Bagdadzie i jego okolicach, około 100 domów na przedmieściach uległo zniszczeniu.

Rzym, 2. 4. W okolicy Somma Lombardo wydarzyła się katastrofa samolotu cywilnego. Pilot zginął na miejscu.

Paryż, 2. 4. W porcie Le Havre zderzył się norweski statek „Mosley" z holownikiem. „Mosley" zatonął wraz z załogą.

Praga, 2. 4. Straty powstałe skutkiem powodzi w południowej Słowacji, określane są na przeszło 30 milionów koron.

Nowy Jork, 2. 4. 140 samolotów poszukuje zaginionego wraz z załogą samolotu w okolicy wyspy Caho.

Bagneres de Luchon, 2. 4. Agencja Havasa donosi: Masowe przekraczanie granicy francuskiej przez milicjantów i cywilną ludność hiszpańską trwa. Dziś odesłano w głąb kraju 300 kobiet, dzieci i starców.

Blum odroczył dyskusję.

Paryż, 2. 4. (PAT). Chroniczny kryzys gabinetowy, który trwa niemal od chwili powstania rządu premiera Bluma i którego rozwiązanie łączono z terminem debaty nad projektami finansowymi rządu, po raz trzeci uległ odroczeniu. Premier Blum zapowiedział początkowo wniesienie swych projektów finansowych na początku bieżącego tygodnia, następnie mówiono, że rząd przedłoży swe projekty ustawodawcze izbie w czwartek, po czym ustalony został sobotni termin debaty i wreszcie w czwartek późnym wieczorem za obopólną zgodą izby i rządu postanowiono debatę plenarną w parlamencie nad projektami finansowymi rządu **wyznaczyć na wtorek przyszłego tygodnia.**

Urzędnicy muszą przystąpić do Komunii św.

Bukareszt, 2. 4. (PAT). Prezydium rady ministrów zakomunikowało wszystkim ministerstwom, że **wszyscy urzędnicy państwowi winni przed świętami Wielkanocy przystąpić do Komunii św.**

Odwołanie „Nowej Prawdy".

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Adw. Stefan Glaser wniósł imieniem spółki wydawniczej „Nowa Prawda" zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie na decyzję warszawskiego Sądu Okręgowego, zawieszającą wydawanie dziennika „Nowa Prawda".

Zażalenie zawiera obszerny i bardzo logicznie skonstruowany wywód prawny, podpisany przez najwybitniejszych prawników polskich: Stefana Glasera, Aleksandra Mogilnickiego i Mariana Borzęckiego.

Na 3 lata więzienia skazany został żyd Drobner.

Kraków, 2. 4. Wczoraj wieczorem trybunał ogłosił wyrok, skazujący Bolesława Drobnera na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu i utratę praw obywatelskich na 4 lata. Ława przysięgłych uznała winę oskarżonego 10 głosami przeciwko 2.

Wielki pożar w Poznaniu.

Poznań, 2. 3. Wczoraj przed południem, krótko po godz. 11, wybuchł pożar w szopie, własność p. Donata Stabrowskiego, przy ul. Gąsiorowskich 4. Pastwą płomieni padły narzędzia i urządzenia nieistniejącej już fabryki makaronów. Buchające kłęby dymu i ognia widoczne były w całej niemal dzielnicy łazarskiej. Przy pomocy ośmiu linii wężowych zlokalizowano pożar

Na Podhalu niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Wylew rzeki Olzy na Śląsku.

Kraków, 2. 4. (PAT). Kilkudniowe opady deszczowe na Podhalu jak również tajanie pokrywy śnieżnej w górach, **spowodowały w ostatnich dniach na większości rzek i potoków górskich podniesienie stanu wód,** nie zagrażające jednak dotychczas nigdzie wystąpieniom z brzegów.

W dniu wczorajszym rano zanotowano **ogólny spadek poziomu wód wezbranych rzek i potoków.**

Rybnik, 2. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem **wylała na skutek padających od kilku dni deszczów rzeka Olza,** zalewając pola i łąki w miejscowościach Godów, Łaziska i Olza.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyśpieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5. (6021

Komuniści, którzy udawali ludowców, zostali zesłani do Berezy.

Warszawa, 2. 4. (PAT) W ostatnich dniach zostali zatrzymani i **skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj wiejscy działacze polityczni z powiatu będzińskiego, Tadeusz Cieśla i Władysław Zarychta.** Obaj zatrzymani uprawiali pod pokrywką działalności z ramienia Stronnictwa Ludowego **ożywioną akcję wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.** Po likwidacji komunistycznych komórek wiejskich, w r. 1937, komuniści, straciwszy łączność z elementem radykalnym na wsi, nawiązali łączność z ruchem chłopskim za pośrednictwem Zarychty, który, rozpocząwszy współpracę z mijscowym sekretarzem Stron. Ludowego Tadeuszem Cieślą, poprowadził akcję **przygotowywania na wsi gruntu dla propagandy komunistycznej.** Zarówno Cieśla jak i Zarychta, utrzymywali łączność z działaczami komunistycznymi od paru lat. W tych warunkach praca rozkładowa Cieśli i Zarychty, idąca po linii dyrektyw partii komunistycznej, polegała na **wzniecaniu niezadowolenia, podżeganiu ludności przeciwko władzom państwowym i nawoływaniu do napastliwych wystąpień.** Akcja ta była o tyle niebezpieczna, że odbywała się przy zachowaniu pozorów legalności.

Warszawa, 2. 4. (PAT) Z polecenia ministerstwa spraw wewn. **skierowano ostatnio do Berezy nową grupę spekulantów i szkodników gospodarczych oraz zawodowych przestępców kryminalnych z terenu województw lubelskiego, śląskiego i wołyńskiego.**

M. in. z Lublina wysłano dwóch **milionowych hurtowników branży mięsnej Szola Godberga i Szyję Bidermana,** którzy, opanowawszy handel mięsem z uboju rytualnego w Lublinie, oddziaływali szkodliwie na rynek mięsny, wytwarzając sztuczny brak lub nadmiar mięsa, prowadząc bezwzględną walkę przeciw trybowaniu, a nadto dokonywując uboju pod nazwiskami drobnych, sterroryzowanych przez siebie rzeźników.

Przeprowadzki
i transporty wszelkiego rodzaju
w kraju i poza jego granice,
krytymi samochodami
wykonuje korzystnie
„Autoprzewóz" J. POLLITZ Topolinek
Pomorze, tel. Topólno 5. (6156

Ze Śląska został skierowany do **Berezy organizator szajek przemytniczych Abram Kuczyński.**

Spośród **zawodowych kryminalistów** wymienić należy także Gustawa Janasa, wielokrotnie karanego sutenera z Katowic, stosującego metody terrorystyczne w swej działalności przestępczej, Pawła Olszenka, karanego 14-krotnie złodzieja, oraz Henryka Kuczowitza, zawodowego włamywacza, dostarczającego innym przestępcom broń i narzędzia do włamań.

Stalin żyje.

Dodać trzeba: niestety. Według skromnych obliczeń ma na swym sumieniu jakieś 20—30 milionów ludzi: starców, mężczyzn, kobiet, dzieci, bądź rozstrzelanych, bądź zmarłych z głodu i wycieńczenia. Jest to największy morderca świata. Herod, jako kat niemowląt, nie byłby wart ucałowania stalinowskiego bata. Rosyjski „oberkat" wypędził na głód, chłód i zarazę setki tysięcy dzieci — „bezprizornych".

Ci, którzy uwierzyli w naszą wiadomość o zamordowaniu Stalina, przyjęli ją z ulgą zadowolenia. Znalazł się jednak taki typ, który protestował w imię etyki i miał czelność twierdzić, że nie jest on ani żydem ani komunistą. Przyjęliśmy to do wiadomości jako próbę nabrania nas na „prima Aprilis".

Hitler jedzie do Austrii na agitację.

Wiedeń, 2. 4. (PAT). Wczoraj przybył do Wiednia główny komendant policji niemieckiej gen. Daluege w związku z mającym nastąpić w niedzielę **przyjazdem kanclerza Hitlera do Austrii.** W myśl programu kanclerz ma w pierwszym rzędzie przybyć **do Grazu,** gdzie czynione są gorączkowe przygotowania na jego przybycie. Na niedzielę ma być uruchomionych do Grazu z całej Austrii **50 pociągów dodatkowych. Przewidziany jest zjazd około 300 tys. ludzi.**

Począwszy od niedzieli Wiedeń będzie z okazji plebiscytu ozdobiony flagami. Ponadto na głównych ulicach i placach ustawione zostaną 20-metrowe wieże z napisami, transparentami i reflektorami.

Watykan nie wziął odpowiedzialności za „Heil Hitler" kardynała Innitzera.

Citta del Vaticano, 2. 4. (PAT). „Osservatore Romano" pisze: „Wobec różnych interpretacji często tendencyjnych, z jakimi spotkała się znana deklaracja episkopatu austriackiego, jesteśmy upoważnieni do zakomunikowania wyłącznie tytułem stwierdzenia faktu oraz abstrahując od wszelkich względów i spraw politycznych, że **deklaracja ta była sformułowana i podpisana bez jakiegokolwiek uprzedniego porozumienia ze Stolicą Apostolską, lub też późniejszego zatwierdzenia jej przez Watykan,** oraz że deklaracja ta została złożona na wyłączną odpowiedzialność episkopatu austriackiego". (Było to słynne już „Heil Hitler" na liście kard. Innitzera — red.).

KONKURS
na polskie nazwy
tkanin wełnianych urządzany przez firmę **„Leszczków"** przy udziale Związku Zawodowego Literatów Polskich, Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich i Towarzystwa Krzewienia Kultury i Poprawności Języka Polskiego.
4 nagrody po 300,— złotych.
Bliższych informacji udziela skład
„Leszczków", ulica Gdańska 20a
od godz. 9—10 i 18—19. (6240

Kardynał Innitzer znów zabrał głos.

Berlin, 2. 4. (PAT). Kardynał Wiednia Innitzer przesłał dnia 31 marca list pod adresem gauleitera Buerckla. W liście tym kardynał Innitzer oświadcza, że **musi sprostować komentarze prasy francuskiej,** łączącej list pasterski episkopatu austriackiego z wizytą nuncjusza papieskiego w Berlinie u ministra Ribbentroppa.

Kardynał oświadcza uroczyście, że list pasterski nie ma żadnego związku z wizytą nuncjusza, co wynika jasno z przedmowy do niego. Kardynał protestuje również przeciwko określaniu odezwy jako gestu, mającego przynieść odprężenie. List pasterski, jak i stanowisko episkopatu wobec plebiscytu należy oceniać jedynie

jako głos wspólnej krwi niemieckiej.

Najgorętszym życzeniem kardynała jest, „by list pasterski stał się punktem zwrotnym w religijnym i kulturalnym życiu całego narodu, który z czasem doprowadzi do największej zgody między kościołem, państwem i partią. Kardynał wyraża nadzieję, że list ten położy kres wszelkim fałszywym pogłoskom i kończy słowami: **„Heil Hitler".**

—::—

Zawieszenie działalności socjalistów w Czeladzi.

Sosnowiec, 2. 4. (PAA) Decyzją tutejszego starostwa została **zawieszona działalność oddziału T. U. R. w Czeladzi.** (Że pod pokrywką socjalistycznego T. U. R. kryją się często komuniści — przekonał nas proces w Lublinie. — Red.).

Wielkie zamówienia kolei jugosłowiańskich w hucie „Piłsudski",

Chorzów, 2. 4. (PAT) W warsztatach przetwórczych huty „Piłsudski" wykonywane są zwrotnice kolejowe dla kolei jugosłowiańskich. Wartość zamówienia sięga 2 milionów złotych.

Kurator pomorski o Wielkim Pomorzu.

Toruń, 2. 4. (Tel. wł.). Kurator okręgu szkolnego pomorskiego dr. Ryniewicz wydał odezwę do wszystkich podległych urzędów, szkół, nauczycielstwa i młodzieży, w której **wita nowoprzydzielone do województwa i okręgu szkolnego pomorskiego powiaty.** Po obszernym omówieniu piękna i bogatego dorobku ziemi pomorskiej p. kurator wzywa do złożenia przyrzeczenia, że „całą naszą miłość i energię skierujemy ku temu, **by wydobyć z naszej ziemi pomorskiej i oddać na usługi całej Ojczyźnie wielkie zasoby duchowe, którymi w ciągu długich stuleci Pan Bóg zawsze ją darzył".**

Niezwykły wniosek Niemców

Tczew. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w dniu 31 ub. m. rozpatrywano sprawę wyboru dwóch członków z ramienia miasta do rady powiatowej.

Przed rozpoczęciem obrad jeden z radnych niemieckich przedłożył wniosek, podpisany przez kilku Niemców spoza Rady, **domagający się wyboru do rady powiatowej Niemca z uwagi na... stosunek procentowy mniejszości niemieckiej do ludności polskiej.** Wniosek ten **uznała Rada za zwykłą demonstrację,** gdyż jak wiadomo, mniejszość niemiecka jest tu liczebnie b. słaba, o czym świadczy najlepiej fakt, że w obecnej Radzie Miejskiej na 24 radnych zasiada tylko 2 Niemców. Ponieważ w dodatku każdy wniosek przedłożony do rozpatrzenia Radzie musi być podpisany przez co najmniej jedną piątą radnych, Rada Miejska przeszła do porządku dziennego nad tym niezwykłym wnioskiem. Do rady powiatowej wybrano dwóch Polaków pp. Potockiego i Gajdusa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna. tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Tak się kończy miłość".
Słońce: „Siódme niebo"
Stylowy: „Pat i Patachon".
Świt: „Mazur".
Mątwy nieczynne.

— **B. Piątacy przeciwko Kiełbasiewiczowi.** Na zebraniu plenarnym, odbytym pod przewodnictwem prezesa por. rez. Żurkowskiego, koło byłych Piątaków uchwaliło rezolucję, potępiającą mord luboński. Równocześnie pod adresem rady miejskiej m. Inowrocławia „Koło b. Piątaków kieruje słowa najgorętszej publicznej podzięki i głębokiego uznania, że zajęła tak zdecydowane stanowisko wobec socjalisty Kiełbasiewicza, który w czasie uczczenia pamięci śp. ks. prob. Streicha odważył się sprowokować nasze najświętsze uczucia. Dla tego rodzaju osobnika nie może być miejsca w żadnej instytucji publicznej, czy prawnopublicznej, nie może on piastować żadnego mandatu z ramienia obywatelstwa kujawskiego, nie może on reprezentować żadnej warstwy społecznej, bo inaczej mogłaby nastąpić ze strony katolickiego społeczeństwa Inowrocławia, a szczególnie ze strony naszej, którzyśmy przelewali krew w obronie Ojczyzny i Jej Majestatu reakcja o nie dających się przewidzieć konsekwencjach."

— **Nauczycielstwo pożegnało swych przełożonych.** Z dniem 1 kwietnia przeniesieni zostali z Inowrocławia: insp. szkolny p. St. Halardziński do Gniezna, p. T. Marchwicki do Wąbrzeźna, p. F. Frankowski do Grudziądza. W sali Domu Kuracyjnego nauczycielstwo żegnało swych przełożonych. W imieniu komitetu przemawiał p. Walenty Kasprzyk, kier. szkoły w Kościelcu, po czym wręczył pp. inspektorom pamiątkowe upominki. W imieniu nauczycielstwa obwodu szkolnego mowę pożegnalną wygłosił kier. szk. nr 1 w Inowrocławiu p. J. Kusiński. Mówcy podkreślili harmonijną współpracę pp. inspektorów z nauczycielstwem w trosce o podniesienie i rozwój szkoły polskiej. Z prawdziwym żalem żegnano dobrych zwierzchników, jak również pp. sekretarzy inspektoratu, którzy także są przeniesieni: p. J. Antczak do Gniezna, p. Jagielski do Żnina. Miłą uroczystość urozmaicono śpiewami solowymi p. Tadejanki i p. Jabłońskiego oraz grą zespołu orkiestry zdrojowej.

— **Za czynny udział w strajku szkolnym 1906-7** honorowe srebrne krzyże „za walkę o szkołę polską" otrzymali ks. kan. Bolesław Jaśkowski, pp. Biegański Czesław, Domagalski Kazimierz, Jankowiak Władysław, Kwiatkowski Jan, Lewandowski Leon, Śniegowski Florian z Janikowa, Burzyński Stanisław z Tupadeł.

— **Pol. Stow. „Opieki nad grobami poległych bohaterów"** odbyło walne zebranie w lokalu p. Filipińskiego pod przewodnictwem wicestarosty Śmietanko. Poszczególni członkowie zarządu złożyli obszerne sprawozdania z całorocznej działalności. W roku sprawozdawczym na skutek odezwy wydanej przez stowarzyszenie odnaleziono w pow. inowrocławskim kilkanaście mogił powstańców z 1863 r. tak, że razem z Inowrocławiem trzeba uporządkować 48 mogił. Kwesta uliczna przeprowadzona w tym celu dała 160 zł. Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. wicestar. Śmietanko, wiceprezydent Juengst, wójt Eckert, radny Kapeliński, którzy stwierdzili jednogłośnie, że praca zarządu była efektywna. Z powodu wyjazdu służbowego dotychczasowego sekretarza p. ref. Alwina, p. wicestarosta Śmietanko podziękował mu za dotychczasową pracę i pożegnał w im. towarzystwa. Jako delegata na zjazd do Poznania wybrano p. wiceprez. Juengsta, na zastępcę p. dyr. Mrówczyńskiego. Towarzystwo zostaje w okręgu poznańskim, bo pomorski nie istnieje. Na zakończenie w-prez. p. Juengst podał program prac na okres najbliższy. Towarzystwo ma zamiar postawić nagrobki weteranom 1863 r. W miejscu, gdzie poległ pierwszy powstaniec śp. Olejnik, wzniesiony będzie krzyż. Również w Kruszwicy przeprowadzone będą renowacje grobów i nagrobków.

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino „Ziemowit" wyświetla film pt. „Halka".

— Rozpoczęto już prace nad przebrukowaniem rynku, który całkowicie będzie wyłożony płytami cementowymi. W związku z tą pracą zatrudnia się wielu bezrobotnych z miasta.

WITOWICE n. G. Na walnym zebraniu Och. Straży Pożarnej wybrano nowy zarząd: pp Wł. Stanny prezes, Wł. Sekita zast., i nacz., Fr. Kępski sekr., Fr. Leszczyński skarbnik, J. Ostry gospodarz. Kom. rew. pp. J. Malinowski, R. Geisler i L. Kłosowski.

MOGILNO. (mk) Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył burm. Kurzątkowski w obecności 14 radnych i 3 ławników. Na wstępie uczczono pamięć b. radnego śp. dr. Lewandowskiego. Przewodniczący odczytał decyzję starosty pow. o zatwierdzeniu budżetu na rok 1938-39 oraz decyzję urzędu wojew. w sprawie zatwierdzenia uchwały podwyższającej dodatek kom. do państw. pod. od nieruchomości na 30%. Cztery protokóły kom. rach. kas. odczytał r. dyr Andrzejewski, z których wynika, że rada szkolna, nie mając kompetencji, wypłaciła kierownikom miejscowych szkół po 100 zł węglem. Na wniosek dyr. Andrzejewskiego uchwalono, by członkowie rady szkolnej zwrócili kwotę 400 zł do kasy szkolnej. Stwierdzono, że z kasy szkolnej wydaje się pieniądze na abonament komunizującego „Płomyka". Przyjęto do wiad mości, iż ks. prob. Brodowski ofiarował miastu 100 zł na zakup drzew wierzb płaczących, któremi obsadzone zostaną planty przy jeziorze.

— Kino Bałtyk: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".

SIEDLIMOWO, pow. Mogilno. Zebrani w dniu 20 ubm. br. po uroczystej sumie parafianie siedlimowscy oraz z sąsiedniej parafii w liczbie ponad 1000 osób na zebraniu manifestacyjnym, zorganizowanym przez parafialną Akcję Kat., napiętnowali ohydną zbrodnię, popełnioną na osobie sługi bożego - kapłana śp. ks. St. Streicha w Łuboniu przez zbrodniarza-komunistę. Zebrani ślubowali stać wiernie przy kościele Chrystusowym oraz mężnie wyznawać wiarę św. i bronić jej przed wszystkimi wrogami

GNIEZNO. (fb) Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko sekretarzowi Zw. Zaw. Robotników Rolnych i radnemu miasta Gniezna z ramienia PPS Janowi Włodarczykowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 145 zł na szkodę robotnika rolnego Jana Sosińskiego z Tarnowskiego Młyna, którego zastępował jako pełnomocnik. Sąd skazał nieuczciwego sekretarza związku ZRR, który za podobne przestępstwo był już niedawno karany, na rok więzienia.

KORONOWO. Żeńskie koło LOPP w Koronowie organizuje aktualny wykład p. referentki Torbikowej. Przy tej okazji koło to urządza miły podwieczorek na wesoło dla wszystkich kobiet Koronowa, okolicy i ich rodzin na małym dworcu w niedzielę 3 bm. o godz. 5 po poł. Program urozmaicony.

5416

BRODNICA. (r) Zebranie dekanalnej Akcji Kat. odbyło się w obecności licznego duchowieństwa, prezesów kół i współpracowników AK. Referat na temat „Rola A. K. w naprawie stosunków społecznych" wygłosił naucz. Delewski. W dyskusji zabrali głos ks. prob. Ossowski i prof. dr Żurawski. Sprawozdanie z działalności diec. AK zdał prezes p. Łuczkowski, który w uznaniu zasług ponownie został obrany prezesem, sekretarzem zaś p. J. Rozwadowski. Potępiono zbrodnię lubońską i uczczono pamięć zamordowanego kapłana przez odmówienie modlitwy i powstanie z miejsc.

ŚWIECIE. (t) Za długoletnią nieprzerwaną i uczciwą pracę zostali następujący robotnicy z pow. świeckiego odznaczeni po raz pierwszy bronzowym krzyżem zasługi: pp. Br. Bartz, M. Dolny, P. Krajniewski, Julian Lewandowski, J. Sergot, F. Świtlik, M. Szulc i F. Wirwicki, wszyscy z Przechowa, J. Benz, M. Grabowski, J. Lewandowski, F. Mroczyński i J. Nowak, wszyscy z Gródka, St. Kędzia ze Świecia.

ŚWIECIE. Koncesjonowane przedsiębiorstwo przewozowe „Autoprzewóz" wł. J. Pollitz w Topolinku, telefon Topólno 5, poleca swoje duże, kryte i polstrowane samochody do wszelkich przeprowadzek i transportów w kraju jak i poza jego granice.

FORDON. Zebranie miesięczne Właścicieli Nieruchomości odbędze się w niedzielę 3 bm. o godz. 16,30 w lokalu Hotelu Polskiego w Fordonie.

NOWE n. W. (t) Związek Rezerwistów odbył swe walne zebranie, na którym ukonstytuował się nowy zarząd. Prezesem został dr Neumann, wiceprezesem nacz. poczty Dziedziak, sekretarzem p. Batyla, skarbnikiem p. Płokarz, naczelnikiem p. Glaza.

CHOJNICE. (s) W dniu 30 ubm. odbyło się zebranie PZZ pod przewodnictwem prezesa Pecha. Referat pt. „Ochrona naszych granic" wygłosił naucz. Maciejewski. Prelegent omówił najnowsze rozporządzenia o strefach i pasach nadgranicznych. Z kolei prezes omówił program tygodnia P. Z. Z., podał program obchodu manifestacyjnego itp. W ożywionej dyskusji wysunięto projekt zorganizowania akademii na zakończenie tygodnia PZZ.

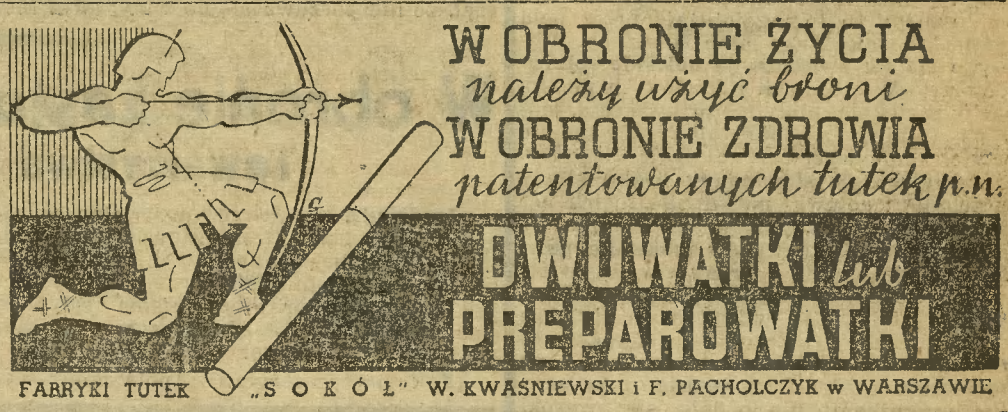

SIERAKOWICE. Na ostatnim zebraniu Zw. Rezerwistów był obecny kmdt powiat. pw. Ciekawy referat wygłosił prezes Schütz na temat „Zmiana granic i sytuacji politycznej w Europie". Ożywioną dyskusję wywołał referat kmdt. pw: „Stosunek sił zbrojnych Polski i Niemiec. W wolnych głosach omówił on sprawę świetlicy p. w. i uporządkowania strzelnicy.

TCZEW. (as) 24-letni F. Zieliński z Tczewa na szkodę własnego ojca sprzeniewierzył rower męski, obligacje pożyczki itd. ogólnej wart. 200 zł, po czym zbiegł na teren W. M. Gdańska. W Tiegenhofie skradł pewnemu handlarzowi 50 guldenów. Gdańska żandarmeria zaaresztowała Zielińskiego w Kalthofie. W czasie rewizji znaleziono u Zielińskiego ukryte w kapeluszu zrabowane 50 guldenów.

— Na dworcu towarowo-przetokowym w Zajączkowie tczewskim strażnicy PKP przytrzymali ukrywających się w wagonach towarowych 26-letniego Roguckiego z Gruczna pow. Świecie i 27-letniego Salwiczka z Nowych Hajduk.

KOŚCIERZYNA. B. wikary przy tut. farze, organizator i założyciel okr. kościerskiego KSMM, ks. B. Jeka, został zamianowany proboszczem parafii Dziemiany, dek. kościerskiego.

— W niedzielę 27 ubm. odbył się w Kościerzynie zjazd rady pow. KSMM okr. kościerskiego. O godz. 8,30 uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie. Po nabożeństwie rozpoczął się kurs pracy zarządowej, który przeprowadził sekretarz gen. KSMM ks. Gajdus z Wąbrzeźna. O godz. 15,30, po zakończeniu kursu odbyło się zebranie rady pow. Po sprawozdaniach członków zarządu przyjęto do wiadomości program pracy na rok 1938.

WŁOCŁAWEK. I w tym roku ks. prałat Dembczyk, proboszcz parafii św. Jana organizuje w dniach 4, 5, 6 i 7 kwietnia rekolekcje dla inteligencji. Konferencje rekolekcyjne będzie wygłaszał znany kaznodzieja ks. F. Domański T. J. ze Lwowa.

— Niewykryci dotąd sprawcy w nocy 27 ubm. dostali się przez okno do mieszkania W. Tesarza na ul. Płockiej 76 i skradli okrycia i garderobę na sumę 600 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

DZIAŁDOWO. W zabudowaniach rolnika Świątkowskiego L. w Rybnie pow. działdowski wybuchł pożar, który zniszczył częściowo urządzenia wewnętrzne i opalił ściany. Szkody wynoszą około 250 zł.

WEJHEROWO. (a) Kino Casino: „Skłamałam".

— W sali wydziału pow. odbyło się ostatnio walne zebranie Teatru Kaszubskiego, któremu przewodniczył wicestarosta Racięcki. Sprawozdanie z 3-letniej działalności zdał p. Heleński, kierownik T. K. W skład zarządu weszli starosta morski p. Potocki, burm. p. Bolduan, ks. prałat Roszczynialski, insp. szk. p. Wadowski, prof. p. Wandycz i kierownik teatru p. Heleński; jako wiceprezes p. Przybylski, sekretarz p. Schreder i skarbnik p. Szefka.

PUCK. (p) W ostatnich dniach wpadła policja pucka po żmudnych poszukiwaniach i dochodzeniach na ślad doskonale zorganizowanej szajki złodziejskiej, składającej się z małoletnich złodziejaszków. Hersztem bandy był wychowanek zakładów poprawczych 17-letni Jerzy Gorzelec, a jego wspólnikami małoletni Alfons Patok i Józef Witkowski, zam. w Pucku. Wszyscy powędrowali do aresztu. Również przytrzymano Otylię Patok pod zarzutem paserstwa. Małoletni złodzieje m. in. przyznali się do popełnienia śmiałej kradzieży u p. Zintza, restauratora w Pucku, o czym donosiliśmy. Łub swój schowali oni w pobliżu młyna Priebego. Ze zrabowanych pieniędzy — kilkaset złotych zdołali już stracić na różne hulanki i wódkę.

SĘPÓLNO. „Sokół" na swym ostatnim zebraniu uchwalił rezolucję, potępiającą zbrodnię lubońską.

— Na walnym zebraniu Zw. Rezerwistów wybrano następujący zarząd: prezes Szymura, sekretarz Śliwiński, skarbnik Szymański, referent op. Twarogowski, ref. ośw. dr Chmarzyński, referent prasowy Geros, kmdt pow. Grochowski.

— Na ostatnim jarmarku handlowano tylko końmi, gdyż Sępólno należy do terenu zagrożonego pryszczycą. Spęd był duży, za konie płacono do 500 zł.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobiety nad przepaścią".
Gryf: „Paramatta".
Orzeł: „Ucieczka Tarzana".

— **Kalendarzyk teatralny.** Niedziela 3 bm. godz. 20: „Na posterunku Boskim", dramat religijny w wykonaniu KSMM i Ż. w teatrze miejskim. Godz. 18,30: „Judasz, który Boga sprzedał", sztuka religijna w sali Domu Parafialnego. Czysty dochód przeznacza stowarzyszenie na biednych swej parafii.

— **Odnowienie prastarej fary grudziądzkiej.** Rada parafialna w trosce o wygląd szaty wewnętrznej kościoła farnego postanowiła przeprowadzić odnowienie świątyni. Prace rozpoczną się już w roku bieżącym. W związku z powyższym rada par. odstąpiła od ściągania za rok 1938 tzw. podatku kościelnego w drodze repartycji, a w to miejsce zaproponowała dobrowolną daninę kościelną. Parafianie będą więc mieli możność zadeklarować dobrowolną daninę według swych dochodów.

Ryczałtowe tanie kuracje od 1 maja zł 155,-
4616 Informacje:
IWONICZ - ZDRÓJ

— **Zapraszamy.** Szkoła im. T. Kościuszki przy współudziale orkiestry pułku piechoty pod batutą por. Kołodziejczaka urządza 2 bm. o godz. 18 w Tivoli wieczór muzyki i śpiewu. Ceny miejsc od 30—99 gr. Dochód przeznaczony został na zakupienie tak bardzo potrzebnego szkole fortepianu.

— **Pokazy gotowania i pieczenia na gazie.** W celu zaznajomienia konsumentów z umiejętnym gotowaniem na gazie, Gazownia Miejska w Grudziądzu urządza w pewnych okresach czasu pokazy gotowania i pieczenia na gazie. Ostatni pokaz przedświąteczny odbędzie się w środę 6 bm. o godz. 17 przy ul. 3 Maja 24, na który panie domu uprzejmie się zaprasza.

— **Zjazd grudziądzkiego obwodu LMK.** Odbył się tu obwodowy zjazd LMK z udziałem prezesów i przedstawicieli oddziałów pozamiejscowych jak i grudziądzkich. Przewodniczył obradom prezes okręgu pomorskiego p. Radłowski, który wskazał na widoczny rozwój okręgu. Dowodem tego, że gdy przed 4 laty okręg pomorski zajmował 16 miejsce na 17 okręgów w Polsce, dziś zajmuje 5 miejsce na 18 okręgów. Bardzo pomyślnie rozwija się akcja propagowania idei morskich wśród młodzieży szkolnej. W dyskusji poruszono szereg spraw ściśle organizacyjnych i omówiono propagandę „Dni kolonialnych", które się odbędą w czasie od 7—9 kwietnia br.

Z zagadnień rolniczych.

Potrzeby wsi pomorskiej

(w) Wieś pomorska przeżywa ciężkie czasy. Rolnictwo pomorskie zostało bowiem na skutek wysokich kosztów produkcji i wielkich świadczeń silniej dotknięte przez kryzys, aniżeli rolnictwo w innych dzielnicach naszego kraju i to tym bardziej, iż rok ostatni, który był dla rolnictwa polskiego pewnym zwiastunem poprawy, okazał się dla rolnictwa pomorskiego **jeszcze cięższym,** niż poprzednie. Stało się to na skutek całego szeregu klęsk elementarnych, jak wymarznięcie ogromnych połaci ozimin, posuchy, szkodniki roślinne i wyrost zboża podczas żniw. **Straty z tego tytułu są wielkie.** Są one może niewidoczne dla oka tych panów, co to przejeżdżają przez pola pomorskie salonówką albo limuzyną. Widzą je jednak i **odczuwają boleśnie** rolnicy pomorscy. W stodołach i śpichrzach pustki. Dachy zaciekają, płoty się przewracają, maszyny rolnicze zepsute albo doszczętnie zużyte, konie wycieńczone, bydło źle odżywiane, gleba wyjałowiona z braku słomy na ściółkę i gotówki na kupno drogich nawozów sztucznych, na polach tworzą się wskutek zepsutych drenów mokradła polskie. Widzą rolnicy jeszcze wiele, wiele innych skutków klęsk, których na ogół panowie w stolicy nie widzą (raczej nie chcą widzieć) i które lekceważą. Od pewnego czasu traktuje się Pomorze po prostu **po macoszemu.** Odnosi się wrażenie, że pewnym czynnikom nie podoba się wysoki poziom kultury rolniczej Pomorza i chcą wieś pomorską zrównać z wsią w Polsce B. **Brak zrozumienia położenia rolników** na ziemiach zachodnich **budzi groźne rozgoryczenie** na Pomorzu. **Wielkie Pomorze** powstałe po przyłączeniu ośmiu nowych powiatów gospodarczo ku Pomorzu ciążących, ma bowiem zdrową ambicję **pozostania nadal Polską A,** czego wymaga od nas tak nasza sytuacja geopolityczna jak i wzgląd na obronność Państwa. Dlatego **nie wolno hamować rozwoju rolnictwa pomorskiego, raczej trzeba mu dopomóc w tych ciężkich chwilach, jakie obecnie nie z własnej winy przeżywa. Nie wolno się cofać — tylko iść naprzód** i wieś Polski B podciągnąć do poziomu wsi Polski A. Inaczej rolnicy wyrównać nie można!

Położenie finansowe rolnictwa pomorskiego jest na skutek okropnych klęsk żywiołowych **wprost tragiczne.** Coraz bardziej daje się wsi pomorskiej we znaki **brak pasz,** tak objętościowych, jak treściwych, na których kupno nie mają rolnicy pieniędzy. Niemożność zakupu pasz staje się przyczyną, że coraz więcej bydła, nieraz wartościowego pod względem hodowlanym, idzie na Pomorzu na rzeź. Wobec tego należy **jak najprędzej przydzielić rolnictwu pomorskiemu kredytów ulgowych na zakup pasz. Jest to sprawa paląca,** bo tegoroczny niedobór pasz na Pomorzu jest okropny. Słomy jest 60 proc. mniej, niż normalnie, siana 50 proc. mniej, koniczyny 80—90 procent mniej. Ponadto istnieją poważne niedobory w ziarnie. **Gdy rolnicy pomorscy nie otrzymają kredytów na zakup pasz, nie będą w stanie przetrzymać inwentarz do żniw.**

Poza tym wieś pomorska domaga się:

1. Zaniechania wszelkich rygorów z tytułu niezapłaconych przez rolników odsetek od układów konwersyjnych.

2. Zaniechania przez Państw. Bank Rolny pobierania dalszych rat z tytułu spłaty kredytu pod rejestrowy zastaw zboża, aż do żniw br., albowiem z braku paszy dla inwentarza i zasiewów, zastawione zboże potrzebne jest rolnikom.

3. Zaniechania wszelkich egzekucji przez władze skarbowe, tak z tytułu podatków i opłat państwowych jak i komunalnych, do października br., albowiem rolnicy na skutek serii klęsk żywiołowych, nie posiadają dochodów, z których mogliby pokrywać wymienione należności.

4. Zaniechania wszelkich rygorów za niedotrzymanie terminów płatności roztermin owanych rat z tytułu zaległości podatkowych.

5. Obniżenia składek od wypadków w rolnictwie — na rzecz Izby Rolniczej oraz opłaty drogowej, na tych samych podstawach, na jakich urzędy skarbowe obniżyły i obniżają podatek gruntowy z powodu klęsk żywiołowych.

6. Zniesienia względnie obniżenia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, pobieranego wyłącznie w wojew. zachodnich.

7. Obniżenia cen nawozów sztucznych o 40 proc. oraz obniżenia o 30 proc. cen węgla i drzewa.

8. Rozwiązania wszystkich karteli, które rujnują całkowitą gospodarkę narodową przez lichwiarskie ceny.

9. Obniżenia taryf kolejowych.

10. Skomasowanie wszystkich świadczeń rolniczych w jeden podatek gruntowy, gdyż system podatkowy jest dziś tak dalece skomplikowany, iż dużo kłopotu nastręcza tak płatnikowi jak i poborcy.

11. Ostatecznego oddłużenia rolnictwa i osadnictwa.

To są **najważniejsze postulaty** wsi pomorskiej w chwili obecnej. Bez spełnienia ich nie może być mowy o poprawie gospodarczej wśród rolnictwa, o wyrównaniu strat spowodowanych okropnymi klęskami żywiołowymi, jakimi wieś pomorska została **w ostatnich dwóch latach dotknięta.**

Spał w pędzącym samochodzie

i przebudził się dopiero trzeciego dnia w szpitalu.

Starogard. (jw). Przed tut. sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciw szoferowi Arturowi Roeske z Berlina, oskarżonemu o nieumyślne spowodowanie katastrofy tranzytowego samochodu ciężarowego z przyczepką. Katastrofa wydarzyła się 9 marca rb. pod Sucuminem, pow. starogardzkiego. Oskarżony oraz jego kolega szofer Robert Prawitz z Berlina wyszli z wypadku ciężko zranieni, obydwa wozy natomiast zostały rozbite. Obydwaj szoferzy aż do dnia rozprawy przebywali w szpitalu w Starogardzie. Na rozprawie osk. Roeske oświadczył, że nie poczuwa się do winy, gdyż kierował samochodem przepisowo i nie może sobie wytłumaczyć, jak doszło do katastrofy. Szofer zapasowy Robert Prawitz odniósł w wypadku bardzo poważne obrażenia, które zagrażały jego życiu. Przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że po zmianie przy kierownicy, która nastąpiła w Chojnicach, położył się spać i odzyskał świadomość dopiero trzeciego dnia po wypadku w szpitalu.

Roeskie skazany został na 4 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata. Po rozprawie obaj szoferzy wyjechali do Berlina.

W obronie zasłużonych członków

Towarzystwa Restauratorów.

Grudziądz. Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów na Grudziądz i okolicę, odbyte w dniu 24 marca br., po zapoznaniu się z artykułem, zamieszczonym w nr. 8 czasopisma „Gdyńska Samoobrona" z dnia 22 marca br., uchwala następującą rezolucję:

„Jak najkategoryczniej potępiamy wystąpienie wspomnianego czasopisma, znieslawiającego dobre imię naszych członków i to: p. Leona Penkalli — prezesa Związku Restauratorów na Pomorzu i radcy Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Aleksandra Naganowskiego — nadzwyczajnego członka towarzystwa i podpułkownika w st. sp., p. Teodora Wąsika — sekretarza towarzystwa i radnego miejskiego miasta Grudziądza. Wymienieni panowie znani są szerokiemu ogółowi społeczeństwa pomorskiego jako gorliwi patrioci, wypróbowani we walce o niepodległość Państwa Polskiego, z których każdy w utrwaleniu naszych granic i w utrwaleniu naszej państwowości położył niespożyte zasługi. Towarzystwo Restauratorów w Grudziądzu dumne jest z wymienionych panów jako ze swych członków, to też imputowanie im destrukcyjnej działalności godzi w dobre imię towarzystwa, przeciwko czemu nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów na Grudziądz i okolicę niniejszym jak najkategoryczniej protestuje. Wiemy o tym, że złośliwa napaść na pp. Penkallę, Naganowskiego i Wąsika podyktowana jest niską walką konkurencyjną w związku z oddaniem przez Browar Związkowy w Poznaniu rozlewni piwa swego na Grudziądz żydowi Tygierowi, który to smutny fakt towarzystwo nasze zdemaskowało i czemu wyraz oburzenia dało na jednym ze swych ostatnich zebrań. Jesteśmy przekonani, że odpowiedni wyrok sądu państwowego, do którego członkowie nasi o satysfakcję się zwrócą, napiętnuje oszczerców i nauczy, że nie wolno bezkarnie szarpać dobrego imienia ludzkiego, które jest największym skarbem człowieka."

Rezolucję podpisali wszyscy członkowie.

Fałszerz dokumentów i złodziej grosza publicznego

był urzędnikiem Ubezpieczalni Społecznej w Gnieźnie.

Gniezno. (ap) W ub. wtorek zasiadł na ławie oskarżonych b. urzędnik gnieźnieńskiej Ubezpieczalni Społecznej, 40-letni Tymoszuk, oskarżony o fałszowanie dokumentów osobistych i użycie ich następnie za autentyczne. Dla oświetlenia tła sprawy przytaczamy głos gnieźnieńskiego „Lecha":

„Tło tej sprawy jest nader ciekawe. Latem ubr. ukazał się **w „Dzienniku Bydgoskim"** artykuł pt. **„Kwiatuszki ubezpieczalniane",** omawiający stosunki panujące w Ub. Sp. w Gnieźnie za czasów dyr. Głuszczaka (obecnie dyrektora Ub. Sp. w Częstochowie). Autor artykułu zarzucał m. in. dyr. Głuszczakowi, że zatrudnił Tymoszuka, pochodzącego z Nowego Sącza, a będącego przedtem kolonistą i restauratorem, **w miejsce zwolnionego urzędnika Wielkopolanina.** Za ten artykuł p. Przybylski skazany został prawomocnie przez sąd apelacyjny na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem. W związku jednak z tą rozprawą władzom wydała się niezupełnie wyraźną osoba Tymoszuka i wszczęto dochodzenia, które wykazały, że Tymoszuk posiada dokumenty sfałszowane."

Tymoszuk, który uchodził na podstawie dokumentów za Stefana zamiast Szczepana, **przyznał się na rozprawie do fałszerstwa dokumentów osobistych** i użycia ich następnie jako autentycznych wobec Ub. Społ. w Gnieźnie. Fałszerstwa dopuścił się w celu uzyskania posady, był bowiem w przeszłości 4-krotnie karany, m. in. 2-krotnie za sprzeniewierzenia grosza publicznego.

Poza tym na rozprawie dowiedzieliśmy się i o sfałszowaniu życiorysu przez Tymoszuka, który podał m. in., że jest synem doktora, choć jest on w rzeczywistości synem kowala. Za to wprowadzenie władzy w błąd nie pociągnięto jednak Tymoszuka do odpowiedzialności karnej!

W wyniku rozprawy skazano Tymoszuka dwukrotnie po 8 miesięcy więzienia, łącznie na 9 miesięcy więzienia.

Postrzelony na kradzieży węgla.

Strzelno. (mk) Na odcinku kolejowym Piotrków Kuj.-Chełmce pow. Mogilno, przy kradzieży węgla z pociągu strażnik kolejowy postrzelił 32-letniego robotn. Szczepana Gapińskiego z Radziejowa pow. Nieszawa. Gapiński otrzymał strzał w płuco. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Piotrkowie Kuj.

—::—

Rzemieślnicy Kociewia przy stole obrad.

Starogard. (jw) W ub. niedzielę odbył się powiatowy zjazd Pom. Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, zorganizowany przez niedawno powstałe Koło starogardzkie. Zjazd zgromadził w stolicy Kociewia rzemieślników z całego pow. starogardzkiego. Uczestnicy udali się na nabożeństwo w kościele parafialnym i wysłuchali podniosłego kazania ks. Sumińskiego. Obrady zagaił prezes Koła Starogard p. budown. **Borchardt.** Zjazd oddał hołd pamięci śp. ks. prob. Streicha. Składając życzenia zjazdowi, p. wicestarosta **Wiktor** podkreślił doniosłą rolę rzemiosła w życiu gospodarczym. **Ks. prał. Szuman** przypomniał chlubne dzieje rzemiosła w historii narodu polskiego. **P. burm. Pelski** zaznaczył, że samorząd w lwiej części opiera się właśnie na rzemieślnikach tak w miastach jak i wsiach. W imieniu Kat. Stow. Czeladzi i Kat. Stow. Młodzieży męskiej złożył życzenia **ks. Sumiński.** Następnie prezes Związku **p. Mollin** z Grudziądza wygłosił referat o potrzebie zorganizowania się wszystkich rzemieślników w jednej chrześcijańskiej organizacji, dla lepszej obrony interesów rzemiosła i walki z żydami. Wskazał też na zwielokrotnione zadania rzemiosła pomorskiego w związku z powiększeniem województwa. Zadanie rzemiosła polskiego w najbliższej przyszłości przedstawił w obszernym referacie st. referent Izby Rzemieślniczej, **p. Cieszyński** z Grudziądza. Sprawę zorganizowania kasy pośmiertnej i inwalidzkiej dla rzemieślników przedstawił p. insp. **Wiland** z Grudziądza. W dyskusji zabrali głos, omawiając różne sprawy i bolączki, pp. radca **Pillar, Ligmanowski, Cichowski, Skórcz,** radca **Maciejewski, Cz. Dawicki** i referent starostwa **Danielewicz.** Zjazd zakończono postanowieniem: „Wszyscy obecni zapisują się do organizacji".

są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą żołądek i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

4421

Niemiec pochwalał zbrodnię lubońską.

Puck, (p). Katolickie społeczeństwo Wybrzeża, zarówno Pucka jak i szerokiej okolicy, oburzone jest do głębi z powodu wystąpienia rządcy majątku Cetniewo pod Puckiem, niej. Zenkiego, narodowości niemieckiej.

Zenkie wśród zebranej służby folwarcznej pochwalał zbrodnię lubońską, twierdząc publicznie, że „tych wszystkich w czarnych habitach należy wymordować za uprawianie polityki na ambonie". Jak się dowiadujemy, o występku Niemca policja doniosła prokuraturze, która poleciła bezzwłocznie przeprowadzić dochodzenia.

Jubileusz Kat. Stow. Kobiet w Żninie.

Żnin, (k). Kat. Stow. Kobiet (dawn. Czytelnia Kobiet) 27 ub. m. obchodziło 25-lecie istnienia. Rano odbyło się solenne przyrzeczenie i msza św. za zmarłe członkinie. O godz. 17-tej w Wielkopolance uroczysta akademia. Po odśpiewaniu pieśni przez chór zagaiła akademię prezeska p. dr. P. Stark, witając gości, oddając przewodnictwo w ręce p. Z. Rzepeckiej z Poznania. Obszerne sprawozdanie z 25-lecia działalności wygłosiła prezeska żnińska. Stow. założono 7. II. 1913 r. — Dyplomy za długoletnią pracę wręczono pp. dr. Stark, Mlickiej z Obudna, Chłapowskiej z Sobiejuch, Wiliam, Średzińskiej, Bykowskiej, Smorowskiej, Kajowej, Joachimowskiej, Waldowej, Ksyckiej, Derechowej i Jurkiewiczowej. Przemawiali pp. starosta Wuyek, aptekarz Wł. Stark i przedst. miejsc. organizacyj. Stow. odebrało mnóstwo telegramów ze życzeniami. Deklamacje wygłosiła p. Cynałewska, zaś dłuższe przemówienie okolicz. p. Rzepecka. Wieczorem odbyła się wspólna herbatka w salce p. Smorowskiej.

—::—

NAKŁO n. N. Walne zebranie oddz. Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyło się w lokalu p. Odwrota, które zagaił prezes Grochowski. Na przewodniczącego powołano rej. p. Knacha, sekretarzował p. Siekierski. Nowy zarząd na rok bieżący stanowią pp.: Stocka, Grochowski, Michalski, Ciszewski, Wacławski, mgr Sundmann, Ossowski i Guth. Kom. rew. pp. not. Knach, Kitkowski i Biernat. Delegatami na zjazd do okręgu są pp. Grochowski, dyr Skibiński i kier. szk. Wacławski.

— Zapisy dzieci do szkół przyjmują kierownicy szkół nr 1 i 2 w godzinach od 12—13 i to te dzieci, które urodziły się w r. 1931. Kierownictwo szkoły nr 3 zapisuje wyżej wymienione dzieci do 3 kwietnia od godz. 12—13. Rodzice zobowiązani są przedłożyć świadectwo szczepienia ospy i metryki urodzenia.

PAKOŚĆ. W środę 30 ub. m. Pakość przeżywała swego rodzaju sensację, bowiem w godzinach wieczornych niej. Koselowa, żona domokrążcy, targnęła się na życie, spożywając większą ilość kwasu solnego. Można zrozumieć rozpacz męża, który wróciwszy późno do domu zastał żonę wijącą się w bólach w otoczeniu lekarza i policji. Przypuszcza się, że przyczyną desperackiego kroku był rozstrój nerwowy. Koselową odstawiono do szpitala w Inowrocławiu.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 2 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18 44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka. „Kalif Bagdadu".
Bodega: „Ogród Allacha".
Morskie Oko. „Huragan".
Miraż - Orłowo: „Na Sybir".
Lido. „Ubóstwiana".
Lily: „Kły i pazury".
Polonia. „Moje szczęście to ty".
Zorza. „Noc przed bitwą".

—::—

— **Znowu połamane drzewka!** Niepojęty jest ten szał niszczenia drzewek! Jak się dowiadujemy, ub. nocy znowu połamano z jakąś dziką pasją 50 drzewek niedawno zasadzonych w Rumii - Zagórzu. Poprzednio parę set drzew powyrywali pół dzicy wandale, którzy siedzą teraz w więzieniu, znaleźli jednak naśladowców.

— **Samochód przejechał kobietę.** Naładowany cegłami samochód ciężarowy, przejechał na ulicy Morskiej Helenę Stachiewicz, którą w stanie ciężkim, z pękniętą czaszką odwieziono do szpitala.

— **Praca portu gdyńskiego w przeciągu tygodnia od 21. 3. do 27. 3. br.** W czasie od 21 do 27 marca weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 218 statków o łącznej pojemn. 217.683 ton, z czego weszło 103 statki o pojemn. 109.251 t. r. n., a wyszło 115 statków o pojemn. 108.432 t. r. n. Wedle kolejności bander, na 1 miejscu jest Szwecja (66 statków), na 2 Polska (28 st.), na 5 Anglia (7), na 9 Grecja (3), na 15 Rosja (1).

— **W Izbie Przemysłowo-Handlowej** odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa dr. W. Smolenia posiedzenie sekcji handlowej Izby. Sekcja handlowa omówiła obszernie projekt sprawozdania Izby o gospodarczym położeniu okręgu izbowego w roku 1937 w odniesieniu do sytuacji w handlu. M. in. wysłuchano sprawozdania wicedyrektora Izby J. Kawczyńskiego z zamknięć rachunkowych Izby oraz jego referatu o skutkach gospodarczych dla Polski, nawiązania stosunków Polski z Litwą oraz wcielenia Austrii do Rzeszy niemieckiej. Wreszcie sekcja handlowa omówiła sprawę obsadzenia wakującego stanowiska trzeciego wiceprezesa od sekcji w łonie prezydium Izby.

— **Rozchwytanie „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni** nastąpiło w czwartek w związku z wiadomością zawartą w numerze z datą 1 kwietnia o losach Stalina i Kaganowicza. Wszystkie numery do najostatniejszego zostały rozsprzedane i czytelnicy nasi od kiosku do kiosku wędrowali, by otrzymać gazetę z tą sensacyjną wiadomością, wszędzie spotykając się z odpowiedzią, że już — zabrakło! Redakcję naszą alarmowano telefonicznie dopytując się gorączkowo, „czy to prawda, czy też — kawał prima-aprilisowy".

— **Zbiórka uliczna P. Z. Z.** z dnia 27 marca 1938 r. przyniosła 471,99 zł, 16,91 guldenów, 0,15 dolarów, 0,05 RM i 20 sentimów łotewskich. Pieniądze zgodnie z celem, przekazano Zarządowi Głównemu P. Z. Z. Zarząd Koła czuje się w obowiązku podziękować na tej drodze wszystkim łaskawym ofiarodawcom.

— **Tydzień Propagandy** P. Z. Z. pod hasłem „Przygranicze Pancerzem Rzeczypospolitej" odbywa się w czasie od 30. III. do 6. IV. W niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 10.30 odbędzie się w kościele Serca Jezusa uroczyste nabożeństwo, w czasie którego ks. kanonik Turzyński wygłosi okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie orkiestra z transparentami poprowadzi publiczność do Sali Powstawowej Targów Gdyńskich, gdzie odbędzie się Wielkie Zebranie Publiczne, na którym przemawiać będzie p. poseł Stanisław Michałowski. Przez całą niedzielę odbywać się będzie loteria fantowa w lokalu przy ul. Świętojańskiej 33/35.

— **Awanturniczy handlarz.** Władze zatrzymały Roberta Sikorę, handlarza, mieszkającego w Pomieczynie, pow. Kartuzy, pod zarzutem wywołania awantury w autobusie MTK przy rzeźni w Chyłonii, w trakcie której wyrwał z ręki konduktorowi dziurkacz do biletów, a kiedy konduktor chciał go wysadzić z autobusu, wydobył pistolet z kieszeni i usiłował strzelić do niego. Po przybyciu na miejsce policjanta i w czasie doprowadzenia Sikory do posterunku, stawił czynny opór kopiąc i bijąc policjanta. Zostanie on przekazany do dyspozycji sądu.

— **Uprzemysłowienie portu.** Ukazał się marcowy numer **„Wiadomości Portu Gdyńskiego"**, który poza projektem ustawy skomercjalizowania portu i uzasadnieniem go, zawiera bardzo interesujący artykuł mgr. B. Koselnika o ważnym i aktualnym obecnie dla Gdyni zagadnieniu „Uprzemysłowienie portu", dokładnie i źródłowo opracowany artykuł mgr. K. Hichla „Opłacalność floty trampowej" oraz jak zawsze obszerną kronikę portową i zagraniczną.

Ad multos annos.

Długoletni nasz abonent **p. Franciszek Biechowski,** kierownik parowozu przy PKP w Gdyni obchodzi w dniu 1 kwietnia 20-lecie swej pracy służby w kolejnictwie.

Jubilat jest bydgoszczaninem, ur. 31. 12. 1903 r. jako syn Leona i Magdaleny z domu Wardzińskiej Biechowskich również długoletnich czytelników naszego pisma.

P. Biechowski opisuje nam przebieg swej dotychczasowej służby w następujących słowach.

W roku 1918 i to 1 kwietnia jako 15-letni młodzieniec zostałem przyjęty do Głównych Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy w charakterze ucznia. Kiedy Ojczyzna nasza zaczęła znowu budzić się do życia po długoletniej niewoli i musiano pod zaborem od pierwszych chwil znosić prześladowania i czynne zniewagi, na które narażone byli wówczas Polacy i młodzież polska, brałem udział w akcji przejęcia Głównych Warsztatów Kol. w Bydgoszczy, współdziałałem przy przejęciu taboru i urządzeń kolejowych przez władze polskie z rąk zaborcy. Od najmłodszych lat oddawałem się dla dobra odzyskania Niepodległości naszej kochanej Ojczyzny, zorganizowanie broniliśmy mienia i majątku kolejowego przed zniszczeniem i ograbieniem przez uchodzące oddziały zaborcze, z narażeniem życia niejednokrotnie staliśmy na straży olbrzymich warsztatów kolejowych, które pragnęliśmy oddać powstającej Ojczyźnie całe i nieograbione. Obowiązek wobec Ojczyzny spełniłem sumiennie i spełniam go dalej sumienną i bardzo odpowiedzialną służbą kierownika parowozu dla dobra kolei i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej. Po zdaniu egzaminów pracowałem nadal na stanowisku samodzielnym w dziale parowozowym. W roku 1924 zostałem powołany do czynnej służby wojskowej, którą odbyłem w Centralnej Szkole Pilotów w Bydgoszczy. Z wojska zostałem zwolniony w stopniu kaprala rez. wojsk lotniczych. W roku 1929 przerzuciłem się do służby parowozowej. W roku 1930 opuściłem Bydgoszcz z powodu przeniesienia służbowego do Gdyni i mieszkam 7 lat w Gdyni i spełniam obowiązki kierownika parowozu w parowozowni Gdynia. W pełni zdrowia i sił doczekałem się 20-rocznicy mej pracy na kolei, której poświęcałem z całym zamiłowaniem. Mam nadzieję, że zapas sił i energii jaki jeszcze posiadam będę mógł oddać w służbie dla dobra PKP i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biechowski Franciszek,
Gdynia, ul. Śląska 33/81.

Żądajcie wszędzie

Wyborowe kawy i herbaty

z firmy

Małecki-Wański

Największa Palarnia w Gdyni

ulica Warszawska 5, telefon 3389.

Bezpośredni import. Przedsiębiorstwo polsko - chrześcijańskie.

Pocałunek Mariony.

Gdynia. Niezmiernie aktualny i interesujący odczyt o **Litwie** wygłosił na ostatnim **wieczorze czwartkowym** znany pisarz p. **Eug. Schummer Szermentowski.** Aż żal, że publiczność stawiła się tak nielicznie. Głód kultury jest jednak w Gdyni ciągle jeszcze b. skromny. „Dwa dni klub, cztery dni kino" i — cały tydzień wypełniony, a dusza i umysł nasycone.

A p. Szermentowski, który w tych dniach wyjeżdża do Kowna, opowiadał nie tylko o „nudnych", suchych, mądrych, statystykach, lecz nie skąpił i barwnych, lżejszych opowieści, a nawet zdradził nam tajemnice własnego serca, zakochanego ponoć w pięknej Litwince Marionie, która go nie chciała pocałować, oświadczając po sparteńsku: **„Najpierw „oddajcie" Wilno, a potem zobaczy się!"**

Prelegent przebywał na Litwie w majątku **Melchiora Wańkowicza** nad Niewieżą i z nastrojowym sentymentem opowiadał słuchaczom przy dochodzących z portu głosach syren okrętowych, o białym dworku wspartym na kolumnach, o fali łąk szumiących i kwiatów powodzi i o litewskiej sztuce i literalnie tak mało dotąd znanej, jak to już kamerjunkier z Dziadów mówił: **„O Litwie dalibóg, że mniej wiem, niż o Chinach!"**

Zawiadamiam Szanowną Klientelę i P. T. Publiczność, że **przeniosłem moją**

„CENTRALĘ OBUWIA"

W GDYNI do znacznie większego lokalu obecnie

Świętojańska 50, vis à vis „Ermitage"

Dziękując uprzejmie za okazywane mi dotychczas zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci

5434 **właśc. K. Gabrielewicz**

Wypadek samochodowy na Bydgoskim Przedmieściu.

Toruń. W ub. czwartek w Toruniu na Bydgoskim Przedmieściu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

W kierunku przedmieścia z miasta jechało auto nr rej. A65-542, własność starostwa z Bydgoszczy, kierowane przez szofera Józefa Pietraszewskiego z Bydgoszczy. W chwili, gdy samochód dojeżdżał do narożnika ul. Sienkiewicza, wyjechał na rowerze inż. Bernard Cybula z Dyrekcji Lasów Państwowych, niezdecydowany co do kierunku jazdy.

Szofer samochodu widząc rowerzystę, zahamował natychmiast samochód, było jednak już za późno. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego inż. Cybula runął na jezdnię, odnosząc ciężkie obrażenia na głowie. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego na Mokrem. Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza. Samochód wskutek nagłego zahamowania wpadł na drzewo i uległ znacznym uszkodzeniom.

W samochodzie, który jechał do Bydgoszczy, znajdowali się: wicestarosta bydgoski Ed. Nowakowski, ref. bezp. Mikołaj Kretowicz oraz ref. bezp. z Wyrzyska, Kobot. Dochodzenia policyjne ustalą, kto ponosi winę w wypadku.

—::—

— **Uroczysta akademia PZZ w Dyrekcji PKP.** W związku z tygodniem propagandy „Polskiego Związku Zachodniego" koło dyrekcyjne PZZ urządza dla pracowników kolejowych dyrekcji oraz węzła toruńskiego w dniu 2 kwietnia br. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej DOKP uroczystą akademię pod hasłem „Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej".

— **Katolickie Stow. Mężów,** oddział przy parafii Najśw. M. P. w Toruniu, złożyło na ręce p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza rezolucję uchwaloną na zebraniach plenarnych K. S. Mężów w Toruniu, w której m. in. stowarzyszenie ślubuje życiem, słowami i przykładem walczyć w obronie praw Kościoła katolickiego oraz wychowania młodzieży na zasadach religii katolickiej i etyki chrześcijańskiej.

— **Akademia Okręgu Pomorskiego PZZ.** Pod hasłem „Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej" odbędzie się z okazji „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego" **w niedzielę, dnia 10 kwietnia br.** w Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczysta akademia, organizowana przez okręg pomorski PZZ. Na program akademii złożą się przemówienia pp. dyrektora naczelnego PZZ. Mieczysława Zaleskiego i mgr. Bernarda Kuli. Poza przemówieniami przewidziane są produkcje artystyczne.

Kronika TORUNSKA

Toruń, dnia 2 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ziemia błogosławiona".
As: „Szeik".
Mars: „Życie ulicy".
Świt: „Manewry huzarskie".

—::—

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 2. 4. godz. 20 Toruń: „Miłosierdzie" — premiera. Niedziela 3 bm. Toruń: godz. 16 „Spadkobierca", godz. 20 „Miłosierdzie". Poniedziałek 4 bm. teatr w objeździe.

— **Dziś premiera „Miłosierdzia" K. H. Rostworowskiego.** Najbardziej chrześcijański z naszych współczesnych pisarzy dramatycznych, niedawno zmarły K. H. Rostworowski napisał „Miłosierdzie", typowy współczesny moralitet, ściśle wzorowany na najlepszych strożytnych wzorach. Teatr Ziemi Pomorskiej, pozostając wiernym odwiecznej tradycji chrześcijańskiej, a równocześnie chcąc uczcić pamięć zmarłego mistrza sceny polskiej, wystawia na okres Wielkiego Postu „Miłosierdzie" K. H. Rostworowskiego. Premiera odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 20-tej. W niedzielę wieczorem powtórzenie „Miłosierdzia".

— **Akcja PZZ na rzecz kupiectwa i rzemiosła.** W środę, dnia 30 marca odbyło się zebranie sekcji kupiecko-rzemieślniczej koła miejscowego PZZ w Toruniu. Na zebraniu tym stwierdzono, że wpływy elementów obcych w kupiectwie i rzemiośle toruńskim ciągle wzrastają. Proces ten wymaga przeciwdziałania ze strony społeczeństwa polskiego i w związku z tym Sekcja postanowiła wznowić działalność propagandową na rzecz kupiectwa i rzemiosła, przerwaną w końcu stycznia br.

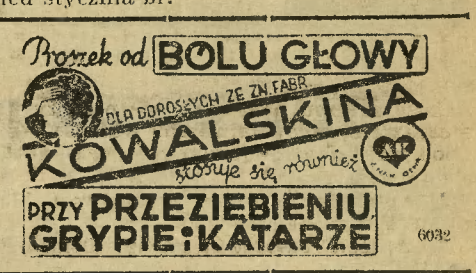

— **Przy odbiorniku...** Na marginesie czwartkowego przemówienia radiowego wojewody pomorskiego p. min. Władysława Raczkiewicza, które, poświęcone dziejowej roli Wielkiego Pomorza, zostało wygłoszone właśnie przez radio, — warto podkreślić niesłychanie ważną rolę, jaka przypada w udziale Rozgłośni Pomorskiej w dziele kulturalnego i gospodarczego spojenia zróżniczkowanych regionów Pomorza w jednolitą zwartą całość; — całość wytkniętą przez naturalny proces rozwojowy tej zachodniej dzielnicy Rzeczypospolitej. Rzecz oczywista, wspomniany proces został podpatrzony przez radiofonię pomorską nie od dziś. Można by powiedzieć, że zasięg oddziaływania rozgłośni na wymianę poszczególnych wartości regionalnych, jak by zawczasu torował drogę nowemu podziałowi administracyjnemu, sięgając niemal od czasu powstania tej placówki od Kaszub do Kujaw Wschodn. i od Borów Tucholskich i Kociewia, do Mazur i Warmii. Co więcej — nawet przekraczał granice państwowe, wzbudzając zainteresowanie i współpracę wśród rodaków pozostałych za kordonem. Pan woj. Raczkiewicz powiedział: „Przeznaczona jest tej ziemi — wielkość". Nic też dziwnego, że w ogromnym zakresie możliwości Pomorza, rola radiofonii, jako potężnego czynnika wymiany wartości i propagandy przedstawia się równie wielka, jak wielkie są cele tej ziemi, — ziemi, którą cała Polska nie tylko ceni, lecz do której „przylgnęła sercem", jak to charakterystycznie dla sylwetki włodarza powiedział p. woj. Raczkiewicz na zakończenie swojego przemówienia, wspominając o swoim stosunku do tej ziemi od pierwszej chwili jej poznania. Dalszy rozwój stosunków w przyszłości niewątpliwie wykaże, iż jest to bodaj najbardziej właściwa droga wspólnej pracy, dla wspólnego celu. (ka).

— **Z zebrania Koła PZZ w Dyrekcji Lasów.** Dnia 30 marca br. koło PZZ w Dyrekcji Lasów Państw. odbyło zebranie z okazji „Tygodnia Propagandy P. Z. Z.". W zebraniu, któremu przewodniczył wiceprezes koła p. Wyka, wziął udział p. inż. Władysław Chwalibogowski, dyrektor Lasów Państw. w Toruniu. Słowo wstępne wygłosił p. mgr Wojnowski, podkreślając konieczność wzmożenia wysiłków społecznych w pracy nad usunięciem zaniedbań kulturalnych i gospodarczych na przygranicznych terenach Pomorza, po czym p. Stanisław Potocki wygłosił referat na temat „Zbrojenia moralne, gospodarcze i wojskowe Trzeciej Rzeszy".

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 kwietnia 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Franciszki z Pauli w.
Jutro: Benedykta z Fil.
Wschód słońca o godzinie 5.34.
Zachód słońca o godzinie 18.35.

Stan pogody.

CHŁODNO I PRZELOTNE DESZCZE.

Ciepłe powietrze zwrotnikowo-morskie, przepływające nad naszym krajem z zachodu jest intensywnie wypierane przez nieco chłodniejsze — polarno-morskie, napływające z północnego-zachodu. Silne i porywiste wiatry, utrzymujące się już drugi dzień nad Polską, są właśnie wynikiem ścierania się tych dwu różnorodnych mas powietrznych. Pas graniczny pomiędzy wspomnianymi masami rankiem dnia wczorajszego przebiegał przez Warszawę powodując gwałtowną wichurę i ulewny deszcz. Porywy wiatru chwilami osiągały szybkość 100 km na godzinę. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 1 st. na Wileńszczyźnie do 13 st. w dzielnicach zachodnich. Dziś rano nastąpiło w Bydgoszczy wypogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, głównie na południu kraju. Chłodniej. Na Wileńszczyźnie, Polesiu i Podlasiu nocą przymrozki. Słabnące wiatry północno-zachodnie, jednak chwilami dość silne i porywiste.

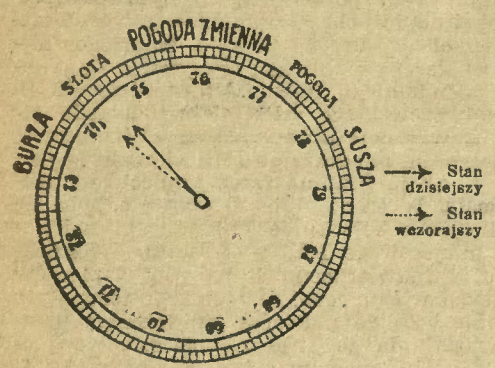

Termometr wskazywał dziś rano

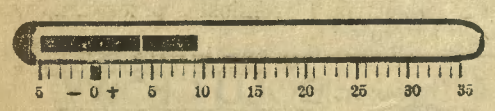

DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. III. — 3. IV. 1938.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę odbędzie się premiera najnowszej komedii M. Fijałkowskiego **„TRZECIA MŁODOŚĆ"**, w której szerokie pole do popisu aktorskiego znajdą pp.: Arczyńska, Podgórska, Butrym, Dytrych, Gajdecki, Kierczyński, Leśniowski, Rewkowski, Serwiński, Starża i Szerzeniewski. Wnikliwa reżyseria K. Koreckiego.

W niedzielę teatr czynny będzie trzy razy: o godz. 12.30 wygłosi odczyt znakomity publicysta **Adolf Nowaczyński** pt. **„GRZESZNIK W ZIEMI ŚWIĘTEJ"**, o godz. 16-ej po cenach zniżonych ukaże się arcymelodyjna operetka Dostala **„CLIVIA"** z p. Carnero na czele świetnego zespołu i pod batutą K. Kuleckiego, wieczorem zaś tryskająca humorem i wykonana z niepospolitą werwą **„TRZECIA MŁODOŚĆ"** M. Fijałkowskiego. W pełnych próbach **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"**, operetka E. Kalmana.

— **Książki za bezcen.** Katalogi bezpłatnie. Księgarnia Gieryna, plac Teatralny. (6089

Z życia organizacyj katolickich.

Miesięczne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy.

Plenarne zebranie w marcu br. Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy odbyło się jak zwykle w obecności licznie zebranych członków i przy udziale ks. patrona prob. Skoniecznego, ks. wicepatrona B. Pawlickiego, prof. Czyżewskiego, gości i sympatyków.

Zebranie zagaił prezes tow. p. Baum. Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć modlitwą tragicznie zmarłego śp. ks. prob. Streicha, po czym uchwalono rezolucję potępiającą ohydny mord luboński na duszpasterzu katolickim i wysłano ją na ręce wojewody poznańskiego, pomorskiego i starosty bydgoskiego p. Suskiego. Brzmi ona jak następuje:

My zgromadzeni z okazji zebrania miesięcznego w dniu 27 marca 1938 r. w liczbie 500 robotnicy chrześcijańscy i obywatele parafii Św. Trójcy w Bydgoszczy: 1) potępiamy jak najenergiczniej zbrodnię lubońską, dokonaną nie przez zwykłego kryminalistę, lecz system, który zbrodniarz reprezentuje, to jest system, oparty na doktrynie Marksa, zwalczającej Kościół i Państwo. 2) domagamy się od naszych prześwietnych władz, by wzmocniły straż bezpieczeństwa i tym samym utrzymały ład i porządek w naszym katolickim i narodowym społeczeństwie, który chcą partie wywrotowe zburzyć, 3) żądamy jako Polacy i Katolicy, by na wzór Portugalii, Holandii i innych państw nie pozwolono w Polsce, w której katolicy stanowią bezwzględną większość na pochody pierwszomajowe, podczas których padają często okrzyki obrażające Kościół i państwo.

Przy tej okazji prezes p. Baum zaapelował do obecnych, aby przyczynili się choć małym datkiem pieniężnym do ukończenia budowy kościoła w Luboniu, dzieła rozpoczętego przez męczennika sprawy katolickiej.

Następnie prof. Czyżewski wygłosił referat bardzo aktualny o ogródkach jordanowskich. Po dyskusji nad referatem odpowiadali prelegent i ks. patron Skoniecznv, który ogródki te porównał do ochronki na wolnym powietrzu.

Po zaznajomieniu zebranych ze sprawami związanymi z dwudziestopięciolecieem Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy prezes zamknął zebranie.

Zaznaczyć należy, że przebieg zebrania był bardzo ożywiony i z treści jego i ducha wynikało, iż istnienie organizacji, oraz jej jubileusz będzie nie zwykłą uroczystością, lecz żywym świadectwem siły i celowości katolickiego ruchu robotniczego pod sztandarem Chrystusowym.

Informacje „Orbisu".

Pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23. 5. do 30. 5. 38 r. Koszt udziału od zł 128. Zapisy do 1 maja br.

Wycieczka do Berlina w czasie od 14. 4. do 20. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 87. Zapisy do dnia 8. 4. 38 r.

Wycieczka do Budapesztu w czasie od 15 do 19. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 99. Zapisy do dnia 9. 4. 38 r.

Wycieczka do Rygi w czasie od 15. do 21. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 55. Zapisy do dnia 10. 4. 38 r.

Wycieczka do Bukaresztu w czasie od 14. 4. do 21. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 97. Zapisy do dnia 9. 4. 38.

Wycieczka do Czerniowiec w czasie od 17. 4. do 22. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 25.

Do Londynu — wyjazdy indywidualne w czasie od 1. 4. do 25. 4. 38 r. — od zł 330. Zapisy do dnia 25. 4. br.

Tonie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych

66% zniżki kolejowej do Zakopanego.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (5763

„W KRZYŻU ZBAWIENIE"

oto tytuł pięknego przedstawienia utworu i reżyserii p. Ł. Owczarzakowej, które odegrają druhny Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej **„Przedświt" w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 19-tej w Domu Kat. przy Farze.** Wstęp dobrowolne datki. **Dla dzieci osobne przedstawienie o godz. 14-tej.** Na powyższą wieczornicę Szanowne Obywatelstwo druhny Przedświtanki jak najuprzejmiej zapraszają. (5840

ZDOBYCZE WSPÓŁCZESNEJ FOTOGAFIKI.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. o godz. 16-tej odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 13) odczyt pod powyższym tytułem, który wygłosi prezes Polskiego Towarzystwa Fotograficznego p. inż. Dederko z Warszawy, profesor Szkoły Fotograficznej. Każdy, kto interesuje się fotografiką, powinien przybyć na ten ciekawy i rzadki odczyt. Bilety wstępu po 0,45 zł dla osób dorosłych i 20 gr dla młodzieży. Odczyt powyższy organizuje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — oddział w Bydgoszczy. (5846

— **Balet „Tanagra" — 8 osób,** który cieszył się olbrzymim powodzeniem **w Kawiarni „Pod Orłem"** występuje obecnie w powiększonym zespole od 1 kwietnia codziennie w sali malinowej tylko do 13-go bm. Sympatycy Orła będą mogli znowu podziwiać tańce i Sobótki Krakowskie odtańczone przez „Tanagrę" z wielką werwą. Koncertuje i do dancingu przygrywa znakomity zespół Felicjana Florkowskiego, który już we wtorek 5 bm. urządza koncert nadzwyczajny.

— **Prywatna 6 kl. szkoła powszechna koed. pod wezw. św. Kazimierza** przy ul. Cieszkowskiego 6 I p., mająca uprawnienia publicznych szkół powszechnych III stopnia (siedmioklasowych), przyjmuje wpisy dziewcząt i chłopców na rok szkolny 1938/39 do wszystkich klas od 1 do 6 kwietnia w godz. od 10—13 i 17—18. **Telefon nr 1203.** (5660

— **Kolejarze w szeregach Polskiego Związku Zachodniego.** Dnia 30 marca odbyło się w świetlicy KPW w Bydgoszczy w obecności przeszło 200 osób zebranie informacyjno-propagandowe, zorganizowane przez II i IV koło kolejowe PZZ. Referat nt. „Zagadnienie ożywienia pracy społeczno-narodowej na przygraniczu" wygłosił inż. Stabrowski. Wytyczne pracy PZZ na obszarze Wielkiego Pomorza przedstawił zebranym delegat okręgu p. Władysław Dudek. Przewodniczył na tym zebraniu p. Arendt.

UROCZYSTOŚĆ SOKOŁA W JACHCICACH.

W niedzielę 3 kwietnia Sokół II obchodzi uroczyście 17-lecie istnienia. Na program obchodu, który odbędzie się o godz. 16 w sali Orczykowskiego, złożą się: żywy obraz, deklamacja, referat, pokazy młodzików, ćwiczenia drużyny na sprzętach oraz wesoła komedyjka. Ponieważ sokoli jachciccy chcą miejscowemu obywatelstwu pokazać wyniki swej pracy, niewątpliwie sala zapełni się po brzegi, zwłaszcza, że wstęp jest bezpłatny.

Savoy Kawiarnia 281
PLAC TEATRALNY *Codziennie koncert.*
w niedzielę i święta matinée!

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim** złożyli przed komisją mistrzowską w Bydgoszczy, składającą się z panów Fr. Jakubowskiego, Pawła Filipowskiego i Bigońskiego następujący kandydaci: Fl. Kont i St. Szybowicz z Bydgoszczy, W. Lüdtke z Szubina, Wł. Leśniewski z Bydgoszczy i J. Pastwa z Fordonu.

— **Dyrekcja Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego** (dawniej Gimn. Klasyczne) zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami względnie opiekunami odbędzie się w poniedziałek, 4-go bm. o godz. 16,30 w odpowiednich klasach. Dyrekcja uprasza wszystkich rodziców i opiekunów o punktualne przybycie do Zakładu.

— **Egzamin w zawodzie cukierniczym.** Przed urzędową komisją egzaminacyjną, do której należą starsi mistrzowie pp. St. Ganasiński, Edward Bandurski i Włodzimierz Rydzyński, odbył się 30 marca egzamin kandydatów na mistrzów sztuki cukierniczej. Dyplomy mistrzowskie otrzymali pp. Józef Kałas (primus, zatrudniony w cukierni p. Stenzla), Brunon Lazarowicz (zatrudniony w cukierni p. Bigońskiego) i Florian Gic, rodem z Rogowa pow. żnińskiego.

— **Prywatna Szkoła Powszechna III stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, telefon 2041, przyjmuje od dnia 1 do 6 kwietnia włącznie zapisy dzieci do szkoły (chłopcy i dziewczęta) na rok szk. 1938/39 do klas I, II, III, IV, V i VI. Dzieci z rocznika 1931 winny złożyć w kancelarii szkoły zaświadczenie o zanotowaniu w ewidencji tej szkoły publicznej, w rejonie której zamieszkują. Przy zapisaniu dziecka do szkoły należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Kancelaria szkoły w okresie zapisów czynna jest od godz. 10—13 i od godz. 17—19. (5849

— **Kat. Stow. Młodz. Żeńsk oddz. „Promyk" przy par. św. Trójcy** zaprasza wszystkich sympatyków na piękne przedstawienie pasyjne p. t. „Gdzie jesteś Panie", które odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Ujrzymy piękną i bogatą rzymiankę Tulię, która wyrzeka się uciech tego świata i udaje się na poszukiwanie Jezusa. Lata całe szuka, tęskni, aż oto będąc w podziemiach u Marii, ukazuje jej się Jezus z krzyżem na ramionach, na którym wkrótce ma zawisnąć. Tulia w chwili gdy Jezus kona na krzyżu, umiera. Każda odsłona daje widzowi moc wrażeń. Całość akcji bardzo interesująca. Przedstawienie dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz 19.30. Ceny miejsc dla dorosłych 1 zł, 80 gr i 50 gr (5915

Hotel „SAVOY" w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy".** Komfort bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż itp. (21809) **Niskie ceny**
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy

Kronika kulturalna.

Wieczór autorski Artura Marii Swinarskiego.

Za oknami auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika, która jest obecnie stałym świadkiem najpiękniejszych sukcesów pracy kulturalnej w Bydgoszczy, dął wiatr, Szarpał się, jęczał, szamotał z oknami. Jednak przeszło dwustu uczestników „czwartku literackiego" Rady Artystyczno-Kulturalnej nie słyszało wiatru ani jego perkusyjnych wybryków. Wszyscy zasłuchali się w poezji, którą wypełniony był wieczór.

Wieczór — w przeddzień oficjalnego przejścia Bydgoszczy do województwa pomorskiego — poświęcony był twórczości pierwszego poety Wielkiego Pomorza **Artura Marii Swinarskiego.** Temu właśnie związkowi — Bydgoszczy i Swinarskiego z Pomorzem — poświęcony był początek słowa wstępnego, wypowiedzianego przez **Henryka Kuminka:**

„Byłoby zapewne grubą przesadą twierdzić, że za cztery godziny staniemy się wszyscy innymi ludźmi. Przeważnie zostaniemy tacy, jak jesteśmy: młodzi albo starzy, dobrzy albo źli, bogaci lub biedni. Zmieni się tylko forma: pozycja w dowodzie osobistym. Za cztery godziny — gdy zegar wydzwoni dzień pierwszy kwietnia 1938 roku — my wszyscy — jak tu jesteśmy — Wielkopolanie z dziada pradziada, choć czasami urodzeni w Kołomyi, w Kownie czy w Olkuszu, **staniemy się za jednym zamachem rodowitymi Pomorzanami.**

Bydgoszcz wchodzi do Pomorza jak swój do swego i po swoje. Z Pomorzem była zawsze związana najistotniejszymi interesami, chowała się w odrodzonej Polsce w słonym i cierpkim podmuchu wiatru od morza. Za cztery godziny dopełni się tylko formalność administracyjna: Bydgoszcz — miasto z istoty swej i z powołania pomorskie — stanie się miastem urzędowo pomorskim. Pomorze wzbogacone o wielką Bydgoszcz stanie się automatycznie i nieodwołalnie Wielkim Pomorzem.

Dzisiejszy gość Rady Artystyczno-Kulturalnej — poeta Artur Maria Swinarski pod wielu względami przypomina Bydgoszcz. Pomorzanin z pochodzenia — po dłuższym i skutecznym pobycie w Poznaniu, w którego tradycję wrósł bardzo mocno — wrócił niedawno na Pomorze, by w Gdyni służyć talentem i pracą regionowi dziś w Polsce najważniejszemu. Wrócił na Pomorze — jak Bydgoszcz — nie po to, aby z niego czerpać soki żywotne, ale by krainie swoich dni dziecinnych przysporzyć chwały, by jej poświęcić swoje osobiste wartości, pod innym słońcem ukształcone. Swinarski wrócił na Pomorze po to, aby stać się z miejsca ozdobą i szczytowym osiągnięciem odradzającej się w polskości kultury pomorskiej, młodzieńczej i rwącej się naprzód, jak rzeki pomorskie pośród wzgórz kaszubskich.

Artur Maria Swinarski jest jednak szczęśliwszy od Bydgoszczy: jego stanowiska na Pomorzu jako najpierwszego poety tej ziemi nie kwestionuje nikt, żaden toruński pupilek nie ujmuje mu jego praw. Widać, że **poeci mają dziś lepiej niż miasta: o ich pozycji decyduje talent, a nie względy władz".**

Ujętą w słowie wstępnym charakterystykę jako wybitnego poety i satyryka uzasadnił Swinarski fragmentami swojej twórczości, podanymi w doskonałej autorecytacji. Swinarski umie mówić swoje wiersze, a że przy tym wiersze były dobre, publiczność przyjmowała je gorąco. Opanowanie formy, uderzająca muzyczność wiersza była w harmonijnej zgodzie z treścią naprawdę poetycką. Wiersze pomorskie: „Oktostych", „Pomorze", a przede wszystkim „Wiersz o jeziorach pomorskich" przekonały słuchaczy, że **w Swinarskim ma Pomorze swego reprezentacyjnego poetę.**

Drugą część wieczoru wypełniły **satyry i fraszki.** Jak satyryk — wódz „Różowej Kukułki" i Klubu Szyderców w Poznaniu — Swinarski ma ustaloną opinię najwybitniejszego aryjskiego przedstawiciela tej lekkiej a jednak ważnej dziedziny twórczości w Polsce współczesnej. Tę opinię potwierdził w Bydgoszczy całkowicie kapitalnymi fraszkami, imponującymi błyskotliwymi skojarzeniami słownymi i trafnymi pointami. „Oda do mydła", „Satyra na gapę" i „Nuda" — to prawdziwe arcydzieła w swoim trudnym rodzaju. Nie dziw, że publiczność odpowiadała na nie gromkim śmiechem na przemian z gromkimi oklaskami.

Pamiątkę dla uczestników wieczoru były tomiki poezji Swinarskiego z dedykacjami rozlosowane między publiczność.

(hk.)

Pryw. 6-cio klas. szkoła powsz.
pod wezwaniem Św. Kazimierza
Cieszkowskiego 6, I ptr. 5893
Tel. 1203
przyjmuje wpisy na rok szkolny 1938/9 do wszystkich klas od 1 do 6 kwietnia w godz. od 10-13 i 17-18

Nasze reportaże.

W poczekalni u lekarza.

Z cyklu „Ludzie, którzy czekają"...

Jedynie bogaci i możni mają ten przywilej, że nie potrzebują czekać. Szary człowiek spędza dużo czasu w poczekalniach i zna ich atmosferę. Dla wielu ludzi życie nie jest w ogóle niczym innym, jak bezustannym oczekiwaniem. Rezultat czekania jest zawsze niewiadomy. Najczęściej los nam przynosi to, czego się najmniej spodziewamy.

Poważne myśli i refleksje opadają nas szczególnie, gdy znajdziemy się w poczekalni u lekarza. Przychodzimy tam z troską, otaczają nas ludzie zaniepokojeni. Po kątach poczekalni lekarskiej czai się nadzieja i rozpacz. Atmosfera tych poczekalń jest ciężka, naprężona. Czujemy, że za ścianą obok, za drzwiami gabinetu lekarza rozgrywają się ważne wydarzenia — decyduje się bezpośredni los człowieka, toczy się cicha wojna między człowiekiem a śmiercią.

O, poczekalnie lekarskie! Lepiej ich unikać. I tych, które wykwintem i powagą umeblowania wzbudzają zaufanie, i tych, które świeżością i nowoczesnością mówią o nowej firmie i świeżym zapale lekarza, i tych wreszcie, które jakimś rozgardiaszem przypominają o dramatycznych scenach przebrzmiałych.

Każda jest inna a wszystkie jakoś do siebie podobne. Indywidualność lekarza kładzie się piętnem na poczekalni przed jego gabinetem. Przy pewnym doświadczeniu można z poczekalni wyczytać, czy „pan doktor" jest młody czy stary, łagodny czy nerwowy, wzięty czy niedoceniony, naukowiec czy praktyk... Chodząc po poczekalniach lekarskich można zbierać tematy do dramatów i komedii, skeczów i powieści kryminalnych. Można zobaczyć życie z bliska i wyczytać o życiu z przeróżnych gazet, czasopism i prospektów, rozrzuconych po stołach. W poczekalni lekarskiej jak w soczewce zbiegają się promienie, rodząc jednostronny obraz, zaciekawiający mikrokosmos.

*

Jest już pięć osób w poczekalni znanego internisty, gdy wchodzą dwie panie, niosąc dziecko na poduszce. Milczące towarzystwo usiłuje na siebie nie zwracać uwagi. Każdy skrywa w sobie swe zmartwienie. Przybyłe panie nie poddają się atmosferze. Przyszły rozgorączkowane, ze spotniałymi twarzami. Mówią jedna przez drugą.

— Dzień dobry! Czy jest pan doktor?

— Przyjmuje? Ktoś jest u niego?

— O, Boże, żeby prędko. Żeby małemu nic się nie stało.

— Trzymaj go uważnie — strofuje jedna drugą. Odbiera jej poduszkę z dzieckiem. Nie wiedzą, co ze sobą począć. Kręcą się po poczekalni. Są odziane dosyć ubogo, szczere twarze mówią o pochodzeniu ze wsi, może z przedmieścia. Na wyścigi troszczą się o dziecko. Wyjmują je z poduszki (omal przy tym nie wypadło na podłogę), poprawiają, zabawiają.

Może dwuletni chłopczyk patrzy smutnymi oczyma przed siebie. Ma skrępowany grubym płótnem brzuszek. Blady jest, cichutki, bez życia.

— Co mu się stało? — zainteresowała się jakaś starsza dama.

W to graj opiekunkom dziecka. Nuże opowiadać. Na wyścigi.

— A to jest nasz wychowanek. Po siostrze, co zmarła. My też jesteśmy siostry. Zostało nam to dziecko i tak się do niego przywiązałyśmy. A teraz, Bóg wie, czy przeżyje. Było w szpitalu przed miesiącem. Robili mu operację na ślepą kiszkę. Takie małe i już ślepa kiszka! No, niby nic, przetrzymało jakoś operację i oddali nam je do domu. Po jakichś trzech dniach niespodziewanie szwy mu pękły na brzuszku. Otworzyła się blizna, że widać wnętrzności. Coś strasznego. Więc pędzimy tu do doktora. Mamy 15 mórg ziemi. Choćby przyszło wszystko sprzedać, to będziemy je ratować. Biedny Stasinek... No, niech pani patrzy...

I mimo protestu zebranych, opiekunki — stare panny — rozbierają dziecko, żeby pokazać ranę.

— O, już widać przez bandaż. Jaka straszna rana!

— Widocznie za wcześnie wydali dziecko ze szpitala. Szwy po operacji nie zagoiły się dobrze i potem pękły, jak dziecko latało.

— Przecież to może być zakażenie. Ależ to trzeba prędko lekarza.

Właśnie lekarz jest wolny i wszyscy zgadzają się przepuścić później przybyłe panie z dzieckiem. Z pośpiechem wpadają do gabinetu, zostawiając torebki i poduszkę.

Nie długo tam były. Wychodzą. Jedna pochlipuje, druga głośno zawodzi.

— Co zrobić teraz, co zrobić? — Obłędnie pytają ludzi w poczekalni. — Pan doktor powiedział, że trzeba zaraz do tego samego szpitala, do chirurga. Chciałyśmy mu zapłacić, ale on nie chciał. Mówi, że to nie jego specjalność i że trzeba do szpitala, a przecież w tym szpitalu właśnie nam tak dziecko urządzili...

— No, to niech panie idą do tego szpitala. Przecież chyba pomogą...

— A nie umrze nam po drodze? O Jezu Nazareński! Jakie to biedactwo blade. I co zrobić, co zrobić?

Gorączkowo, wydzierając sobie dziecko, w popłochu wymykają się za drzwi. W poczekalni dźwięczą długo echa ich lamentów...

*

Najwięcej nieporadnych, złamanych psychicznie ludzi spotkać można właśnie w poczekalniach lekarskich. Nieraz zdarzają się sceny groteskowe.

— Jest już przeszło dwie godziny po moich godzinach ordynacyjnych — mówi lekarz do poczciwego, starszego pana, który ostatni został w poczekalni.

— Co? Tego... Nie... Panie doktorze złoty, niech mnie pan przyjmie. Widzi pan, ja już jestem tu od przeszło czterech godzin. Ale jak wypadła na mnie kolejka, to zawsze się ktoś bardzo śpieszył i ustąpiłem. Przepuściłem tę panią w zielonym kapeluszu, tego pana z bródką i tego... No, a teraz pan doktor mnie odsyła. Ja do jutra nie wytrzymam tak mnie boli...

— Ha, ha, ha — śmieje się lekarz. No, jeżeli tak jest, to już pana przyjmę. Co zrobić. Wobec tego, niech pan mówi, co pana tak boli.

— O, o, ten tu trzonowy, wskazuje pacjent palcem w ustach.

— Co takiego?

— No, trzonowy ząb.

— I do mnie się pan zgłasza? Przecież ja nie jestem dentystą!

— A mówili, że w tym domu...

— Tak, w tym domu jest też dentysta, ale o piętro wyżej, kochany panie, piętro wyżej!...

*

— Kto z państwa następny? — mówi lekarz.

Tym stereotypowym pytaniem wywołał prawdziwą burzę. Okazało się, że aż cztery osoby przyznają sobie prawo, że właśnie na nich wypadła kolej. Powstaje zamieszanie. Właśnie się dobrały w poczekalni pełne temperamentu osoby i nuże sobie przygadywać. Od słowa do słowa wywiązała się ostra kłótnia. Gdy się czterech upartych zejdzie i gdy wśród tych czterech aż trzy osoby należą do płci pięknej, to rzecz zrozumiała, że wyłoni się porządna awantura. Lekarz patrzył, czekał, próbował perswadować, w końcu zadzwonił po policję.

Tak to bywa, gdy się uparci i niegrzeczni ludzie zejdą w jednej poczekalni.

*

Na ogół jednak częściej spotyka się spokojnych i poważnych pacjentów, uzbrojonych w sporą dozę cierpliwości i wyrozumiałości.

Tacy właśnie zeszli się w poczekalni doktora X. Poczekalnia mieści się bezpośrednio przy klatce schodowej, wejście jest otwarte, więc o oznaczonej godzinie zebrało się sporo stałych pacjentów. Zaopatrzeni w książki siedli w milczeniu i czytają. Ta poczekalnia uczyniła na mnie wrażenie czytelni, gdy się w niej znalazłem.

Ano, trzeba czekać. Sięgnąłem po ilustrację i zagłębiłem się w czytaniu. Mija

godzina — nic, wszyscy czytają. Mija druga godzina — zaczynam trochę się niecierpliwić. Gdy minęło jeszcze pół godziny straciłem już spokój i zapukałem do gabinetu lekarza. Nikt nie odpowiedział. Wszedłem. Lekarza nie ma. W dalszym pokoju odnalazłem służącą, która wyjaśniła:

— Pan doktor został wezwany w nagłym wypadku na prowincję. Dziś nie będzie przyjmował.

Wróciłem do poczekalni. Sytuacja niezmieniona. Siedem osób czyta książki. Nawet na mnie nie spojrzeli. Zabrałem kapelusz i by im nie przeszkadzać, po cichutku wyniosłem się z poczekalni bez słowa.

Nie jestem pewien, czy dotąd nie czekają...

J. Koł.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt

Na polecenie z Warszawy...

Bydgoszcz, 2. 4. Armin Dross, członek zarządu głównego „Deutsche Vereinigung", który przez 14 dni siedział w areszcie śledczym w Tczewie, został na polecenie z Warszawy w ub. środę wypuszczony na wolność.

Nowa tania sprzedaż reklamowa w Be-De-Te.

Wielką popularnością cieszą się w Bydgoszczy urządzane przez Bydgoski Dom Towarowy naprawdę tanie i bardzo korzystne sprzedaże reklamowe. Począwszy od dzisiejszej soboty do Wielkanocy odbędzie się specjalna sprzedaż reklamowa dywanów, firan i bielizny stołowej, w których to dziedzinach celuje Be-De-Te. Na uwagę zasługuje urządzona w tym okresie specjalna wystawa bielizny stołowej na drugim piętrze, którą radzimy zwiedzić jak i korzystać z taniego zakupu.

—::—

— **Kancelaria Prywatnej 6-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Rodziny Wojskowej** III stopnia z prawami publicznych szkół powszechnych (Jagiellońska 15) przyjmuje wpisy dzieci na 1938/39 do wszystkich klas do 6 kwietnia rb. (6992

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w gimn. Kopernika przyjmuje jeszcze zapisy na **bezpłatny 3-miesięczny francuski kurs początkowy.** Sekretariat otwarty jest codziennie od 6—8 wieczorem. Oprócz tego prowadzone są kursy początkowy, elementarny, średni i wyższy. Przy kursach istnieje francuska biblioteka, ostatnio powiększona o 200 tomów. (6004

— **Związek Pań Domu**, oddział w Bydgoszczy otwiera doroczną wystawę gospodarczą w niedzielę 3 kwietnia o godz. 12-ej w sali „Pod Lwem", Wystawę tą gorąco polecamy. (6091

— **Zrzeszenie Zaw. Automobilistów.** W niedzielę 3 bm. w sali Resursy Łupieckiej wygłosi p. inż. Trzos z Warszawy referat o olejeniu i paliwie silnika samo hodowego z przeźroczami. Uprasza się o korzystanie z okazji. Wstęp bezpłatny

— **Kto chce przyjemnie spędzić** popołudnie niedzielne, niech spieszy na „Rewię Mody", która odbędzie się w niedzielę 3-go kwietnia rb. o godz. 17-tej w sali malinowej „Pod Orłem". Przepiękne modele kostiumów, kompletów i sukien z firmy St. Grzegorzewski i szykowne kapelusze salonu mód W. Hinkel (obecnie Rejentowicz) zadowolą najbardziej wymagającą publiczność. Światowej sławy „Balet Aleksandryjski" i conferencierka p. Soboty urozmaicą tę atrakcyjną imprezę. Zysk na ochronki i świetlice Z. P. O. K. (6019

— **Sodalicja Mariańska Nauczycieli w Bydgoszczy** organizuje w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu rekolekcje dla inteligencji męskiej. Nauki w kościele farnym wygłosi ks. superior Wagner ze zgromadzenia księży misjonarzy. Pierwsza nauka odbędzie się w Niedzielę Palmową (dnia 10 kwietnia o godz. 19). Druga nauka odbędzie się w poniedziałek (dnia 11 kwietnia o godz. 19-tej). Trzecia nauka odbędzie się we wtorek (dnia 12 kwietnia o godz. 19-tej). Czwarta nauka odbędzie się w Wielką Środę (dnia 13 kwietnia o godz. 19-tej). W Wielki Czwartek Komunia św. dla każdego uczestnika rekolekcyj w własnej parafii. W Wielką Środę będzie okazja do spowiedzi św. na miejscu. Na powyższe ćwiczenia duchowne gorąco zaprasza zarząd Sodalicji Mariańskiej Nauczycieli w Bydgoszczy.

KINO KRISTAL

W niedzielę 3. IV. o godz. 12,30 nieodwołalnie po raz ostatni pełna humoru i dowcipu polska komedia p. t.

„Niedorajda"

z Adolfem Dymszą

Uwaga: Czysty zysk z przedstawienia na Wielkanocny Dar dla Dzieci.
6206

ODCZYT A. NOWACZYŃSKIEGO.

Znakomity autor popularnych sztuk jak „Fryderyk Wielki", „Wiosna ludów", „Wojna wojnie", „Car Samozwaniec" oraz głośnych utworów „Małpie zwierciadło", „Słowa, słowa, słowa...", „Warta nad Wartą", i wiele in. wygłosi w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 12,30 w Teatrze Miejskim odczyt pt. **„GRZESZNIK W ZIEMI ŚWIĘTEJ"**, który jest barwną jak zawsze u Nowaczyńskiego relacją z jego pobytu w Palestynie. Spodziewać się należy, że zarówno temat jak też i osoba znanego satyryka i publicysty zgromadzi całą kulturalną Bydgoszcz. Bilety w cenie od 20 gr do 1.80 zł nabywać można w kasie teatru. Wstęp dla młodzieży dozwolony.

Ze sportu.

JUTRO MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Jutro o godz. 15,30 w Białogrodzie Polska rozegra mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią. Pierwszy mecz w Warszawie, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 4:0.

Poza tym odbędą się nast. mecze międzypaństwowe:

W Antwerpii odbędzie się drugi mecz kwalifikacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy Holandią i Belgią.

W Bazylei Szwajcaria walczy z Czechosłowacją o puchar Europy. Poprzednie spotkanie w Pradze wygrała Czechosłowacja 5:3.

Wreszcie w Wiedniu odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacją Niemiec i reprezentacją Austrii.

Szczegółowe sprawozdanie z meczu Polska — Jugosławia jak i wyniki innych ciekawych imprez niedzielnych znajdą Czytelnicy w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

NAJLEPSI BIEGACZE NA STARCIE BIEGU NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POMORZA.

W biegu na przełaj o mistrzostwo Pomorza, który odbędzie się w niedzielę, o godzinie 11 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego, startują wszyscy najlepsi biegacze z Drogokupcem (Goplania, Inowrocław), Szymańskim i Szyperskim (KPW Pomorzanin), Wasilewskim i Hocheislem (WKS Bydgoszcz), Kuligowskim (Sokół) i Koltermanem (Polonia) na czele.

Poza tym odbędą się zawody pod mianem „Otwieramy sezon lekkoatletyczny" dla pań i panów. W zawodach wezmą udział najlepsi lekkoatleci(tki) miasta.

CIEKAWE MECZE BOKSERSKIE W BYDGOSZCZY.

Jak już donosiliśmy, w dniach 2 i 3 bm. o godz. 19,30 odbędą się w Sokolni (Toruńska 30) dwa ciekawe spotkania bokserskie pomiędzy: KPW Tarnowskie Góry a KPW Bydgoszcz pierwszego dnia, a drużyną tutejszego Sokoła w drugim dniu. Z uwagi na to, że drużyna śląska jest bardzo groźnym przeciwnikiem (3 drużyna na Śląsku po Ruchu i IKB), miejscowe drużyny stoją przed bardzo trudnym zadaniem. KPW Bydgoszcz wystąpi w swym najlepszym składzie, który od wagi papierowej do półciężkiej przedstawia się następująco: Nowak, Janicki, Borowicz, Rychter II, Rychter I, Jabłonka, Marek i Prętkiewicz. Sokół I po ostatnich sukcesach w zawodach o mistrzostwo, w których każdorazowo zdobywał największą ilość tytułów mistrzowskich, po raz pierwszy wystąpi w drużynowym składzie, który oparty będzie na 4 mistrzach miasta Bydgoszczy. Skład Sokoła od wagi papierowej do półciężkiej wyglądać będzie następująco: Jóźwiak, Sowiński, Wierzbanowski, Czerniak, Rinke, Nowicki, Ceglarski i Kiciński. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, drużyna Sokoła zasiloną zostanie w wadze półśredniej reprezentantem Polski, Pawłem Lelewskim z WKS „Gryf".

TRÓJMECZ PING-PONGOWY.

W Bydgoszczy odbędzie się trójmecz ping-pongowy między mistrzem Torunia KPW „Pomorzanin", mistrzem Tczewa — KPW Tczew oraz najlepszą drużyną Bydgoszczy, KPW Bydgoszcz.

Trójmecz odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godz. 10 przed poł. w sali KPW przy ul. Zygm. Augusta 20 i trwać będzie do wieczora.

KONIKÓWKA nr 41

Odczytać ruchem konika szachowego wyjątek z wiersza Marii Konopnickiej.

SZARADA nr 42

Ledwie się **szósta siódma** zbóż runa pozbędzie,
Na **szóste trzecie** znów się pług wlecze ze sioła;
Wkrótce potem myślimy o bliskiej kolendzie,
By podług słów **raz dwa trzy cztery** archanioła
Zbawienie idzie. U nas pora chłodu, lodu;
Ziemię — jakby ranioną — śnieżna **raz pięć** wiąże.
Ślisko — więc **czwarta siódma** pomaga do chodu.
Od kłopotów odciąga nas karnawał - książę;
Inni w **dwa** dża się zabawiają przy stoliku;
Lecz **sześć** raczej opiewałby naszą naturę,
A **pięć sześć siedm** zapasów miałaby bez liku.
By satyrą w komedii kołtuństwu dać w skórę.

Kupon do szarad

Nr 41 i 42

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 37

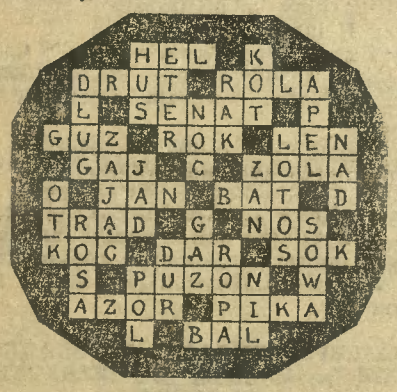

ROZWIĄZANIE SZARADY nr 38

(But-el-ka) Butelka.

Trafne rozwiązanie szarad nr 37 i 38 nadesłali:

Miejscowi: H. Grajkowska, K. Rościszewski, M. Durka, Z. Grzegorczyk, A. Siuchniński, E. Białkowski, N. Heyman, K. Niemczewski, E. Gordon, Z. Kwiatkowski, B. Janowicz, H. Sierakowski, St. Staszewska, Z. Szymoniak, W. Matecki, G. Białkowska, R. Jędrkowiak.

Zamiejscowi: G. Glinecka - Gdynia, B. Szmidt - Mąkowarsk, St. Paleń - Przyłęki, M. Zielińska - Smukała, W. Kłoniecki - Maksymilianowo, K. Gaca - Koronowo, H. Gąsiorowski - Łowinek, ks. Paczkowski - Chludowo, A. Manikowska - Topólno, I. Wierzelewska - Łasin.

Nagrodę za trafne rozwiązanie obu szarad przyznano:

Edmundowi Gordonowi - Bydgoszcz
Gertrudzie Glinieckiej - Gdynia.

POMOCE SZKOLNE.

— Kapuściński — woła nauczyciel — jak śmiesz czytać na lekcji gazetę!

— Ja się uczę nowej geografii, panie profesorze!

NAŚLADOWNICTWO WZBRONIONE.

Nauczycielka wypytuje kolejno wszystkich uczniów o datę urodzenia.

Mały Franio podaje dzień 27 marca.

W tym momencie zrywa się Józio i woła:

— On kłamie, proszę pani! 27 marca ja się urodziłem!

OBRAZA.

— To prawda, że powód potrącił przez nieuwagę oskarżonego, lecz czy trzeba było zaraz bić laską po głowie? Czyż nie wystarczyło by parę ostrych słów?

— Ależ, panie sędzio, ja nie chciałem go obrażać!

GDY SPRZEDAWCA SIĘ ZAGALOPUJE...

— Ten grzebień mogę szanownej pani polecić. Może go pani rzucić do wody, a on nie utonie, może go pani giąć, ile wlezie, a on się nie złamie, może nim pani gwoździe ze ściany wyciągać...

— Dobrze, dobrze, ale ja szukam grzebienia, którym będę się mogła czesać.

HUMOR I SATYRA

W KSIĘGARNI.

— Co pani sobie życzy? Jaki utwór autorów klasycznych czy sensacyjną powieść kryminalną?

— Niech będzie i taka i taka...

— Przepraszam, ale nie rozumiem, co pani chciała przez to powiedzieć.

— Że... może być klasyczna powieść kryminalna...

STYL URZĘDOWY.

Posterunkowy Kalasanty Galimatias pisze: „Wysoki sądzie! Widziałem, jak oskarżony uderzył skarżącego wiadrem w siedzenie, **które** zostało zajęte i przesłane do aktów sądowych...".

*

Nowe hasło austriackie: Wszystkich żydów wypuszczamy, a gotówkę zatrzymamy!

*

We Wiedniu jest teraz modny nowy walc: „Nad brunatnym Dunajem".

*

Austria okazała się typową Wiedenką — oddała się bez stawiania zbytniego oporu.

Z powodu „Anschlussu" niektóre zwierzęta w ogrodzie zoologicznym w Schönbrunnie otrzymały podwójne porcje.

— Jakie zwierzęta,

— Niedźwiedzie brunatne!

*

Pewien Czech czyta w Pradze gazetę:

„Wojska austriackie oddały Austrię bez strzału".

Czech zamyśla się. Po chwili snuje refleksje:

— No i niech no kto powie, czy w Austriakach nie płynie nasza krew?...

(„Wróble na dachu").

MIŁY SYN.

Dziesięcioletni Jureczek zdobył skądś dzieło „Zasada wychowania" i zabrał się z powagą do czytania.

— Jureczku — woła matka — co ci przyszło do głowy czytać takie dzieło?

— Chcę się przekonać, czy mnie rodzice dobrze chowają.

POŻYTECZNY PRACOWNIK.

Pewien podróżnik, jadąc koleją w Chinach, zauważył, że i tam, podobnie jak i wszędzie, na większych stacjach chodzi urzędnik kolejowy z młotkiem i stuka w koła, co ma na celu stwierdzenie, czy które z nich nie pękło.

Na jednej małej stacyjce, podróżnik rozmawia z takim kolejarzem:

— Czy dawno już pan tak stuka w koła?

— O, — odpowiada Chińczyk. — Już więcej, jak trzydzieści lat!

— A po co pan to robi?

— Tego, czcigodny cudzoziemcze, nie mogę powiedzieć. To już tak dawno, że zapomniałem!

MĄDRE ŻYDY PO SZKODZIE...

Goldberg pożyczył będącemu w ciężkiej sytuacji Chrupczałce sto złotych. W odpowiedzi otrzymuje depeszę: **Goldberg! Nigdy panu tego nie zapomnę!** Goldberg patrzy przez chwilę na tekst depeszy i mówi:

— Psiakrew! Zawsze był antysemitnik!

*

W Wiedniu odbywa się wielka manifestacja ku czci gości z nad Szprewy. W tłumie wyróżnia się kędzierzawy żydek, który wykrzykuje na całe gardło:

— Niech żyje Hitler! Niech żyje!...

I po cichu dodaje:

— ...ale możliwie jak najkrócej!

*

Przed jednym z banków wiedeńskich stoi żyd.

— Dokąd pan wyjeżdża? — pyta go współtowarzysz niedoli.

— Jeszcze nie wiem, czy dostanę pieniądze...

— A jak pan dostanie?

— To do Paryża, a jak nie dostanę, to do Warszawy.

*

Rzecz dzieje się w Wiedniu. Kon spotyka Rabinowicza. Rabinowicz paraduje w brązowej koszuli, ze swastyką na ramieniu.

— Czyś ty zwariował?! — krzyczy Kon. — Ty, w stroju hitlerowskim?

Rabinowicz ogląda się dokoła, po czym szepce tajemniczo:

— To jest jedyne wyjście... Teraz hitlerowcy myślą, że jestem szturmowiec, a nasi myślą, że jestem wariat i też mi dają spokój!

(„Wróble na dachu").

WYBREDNA.

— O, tę tutaj złotą rybkę chciałbym kupić!

NAMIĘTNY MUZYK.

...nawet w roli ojca nie zapomina o swojej sztuce.

PECH.

Dwaj włóczędzy rozmawiają:

— Czy nigdy nie ciągnęło cię do pracy?

— Owszem. Kiedy byłem młodym człowiekiem, chciałem koniecznie założyć sklep z aparatami radiowymi.

— No i co?

— Wyobraź sobie co za pech: Wtedy jeszcze radio nie było wynalezione.

LEKKOMYŚLNOŚĆ.

— Nie pozwolę ci wyjść za tego człowieka! Jest zbyt lekkomyślny!

— Z czego to mama wnosi?

— Ponieważ chce się z tobą ożenić!

WYBÓR ZAWODU.

— Jakiemu zawodowi poświeci się pański syn?

— Mój chłopiec jest idealistą. On chce wybrać taki fach, aby mógł przynosić ludziom szczęście i radość!

— No, to niech zostanie listonoszem pieniężnym!

*

Pomarańczower spotyka swego znajomego.

— No wiesz, teraz dopiero zaczynam żałować, że Sobieski już nie żyje...

— Dlaczego Sobieski?

— No, może by zrobił nową odsiecz Wiednia.

ROZMÓWKA.

— Panie, czy to pan spoliczkował mię wczoraj na dancingu?

— Bardzo żałuję, ale nie!

GŁOS KONKURENCJI.

— Mój kuzyn, doktor Naiwnicki, zmarł na zapalenie płuc. Pan jako kolega powinien o tym wiedzieć?

— Owszem, ale on popełnił samobójstwo. Uparł się, że chce się sam leczyć.

na Fali Programu Radiowej

Niedziela, 3 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,00: Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko" **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Kazanie pasyjne wygłosi ks. arcybiskup dr Józef Teodorowicz. **10,30:** G. Verdi: „Traviata", opera w 4 aktach (w skrócie) w wykonaniu zespołu opery „La Scala" w Mediolanie (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (ze Lwowa). **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Fragment z „Wyrąbanego chodnika" Gustawa Morcinka (z Katowic). **13,30:** Muzyka obiadowa. „Od Włocławka do Gdyni" — melodie Kujaw i Pomorza (z Torunia i Bydgoszczy). Wykonawcy: orkiestra ludowa toruńskiego pułku piechoty pod dyr. Zygmunta Grabowskiego, chór męski „Echo" pod dyr. Alfonsa Röslera, Hanna Wańska — śpiew, Franciszek Kaźmierczak — skrzypce, Karol Kulecki — akomp. **14,45:** Audycja dla wsi. **15,45:** Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. **16,05:** Muzyka (płyty). **16,25:** „Amer — ponury dzień Sahary" — opowieść mówiona. **16,40:** Przerwa. **16,45:** Transmisja z Beogradu. Zakończenie międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska—Jugosławia o mistrzostwo świata. **17,15:** Ludowe pieśni orawskie w oprac. Wilhelma Mantla (z Krakowa). **17,40:** Podwieczorek przy mikrofonie - transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Sława Orłowska-Czerwińska, Maria Chmurkowska, Miecz. Fogg. Eug. Dubrowin. W przerwie ok. godz. **18,30** chwila biura studiów. **19,25:** Słynni wirtuozi (XVII audycja): Georg Kulenkampff — skrzypce, John Mac Cormack — tenor (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** „Ta — joj" wesoła audycja w opr. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). **22,00:** Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (VII audycja). Wykonawcy: Tatiana Nolier-Mazurkiewicz i Aniela Szlemińska. Akomp. prof. L. Urstein. **22,20:** Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,30: a) Historyczne Kujawy — pogadanka, b) Wschodnie Kujawy w granicach Wielkiego Pomorza — reportaż. Po nabożeństwie około godz. **10,30:** „Traviata", opera G. Verdiego (płyty) z Warszawy. **13,00:** Bydgoski przegląd teatralny omówi dr J. Piechocki (ze studia w Bydgoszczy). **13,30:** Muzyka obiadowa „Od Włocławka do Gdyni". Melodie Kujaw i Pomorza. Wykonawcy: orkiestra ludowa toruńskiego pułku piechoty pod dyr. Zygmunta Grabowskiego, **chór męski „Echo" z Bydgoszczy** pod dyr. Alfonsa Röslera, Hanna Wańska — śpiew, Franciszek Kaźmierczak — skrzypce, Karol Kulecki — akompaniament. **15,45:** „Muzeum kolonialne w Amsterdamie" — praktyczna lekcja wartości kolonii. **16,00:** Piosenki z płyt. **19,35:** „Odlot Smętka", baśń słuchowiskowa — audycja z okazji utworzenia Wielkiego Pomorza. Udział biorą: chór szkoły powszechnej nr 5 pod dyr. J. Nowakowskiego oraz amatorski zespół regionalny. **20,20:** „Gawęda Kuby spod Wartenborka". **20,30:** Program na jutro. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Koncert radioorkiestry. **Lyon. 19,00:** Muzyka lekka. **Wrocław. 19,10:** Wieczór melodii operowych. **Berlin. 20,00:** Koncert wieczorny. **Deutschlandsender. 20,00:** Wesołe wspomnienia muzyczne. **Monachium. 20,00:** Koncert wieczorny. **Królewiec. 21,15:** Wesoły wieczór. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 22,05:** Niedzielny koncert symfoniczny **Budapeszt. 23,00:** Muzyka cygańska. **Radio-Paris. 23,00:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 4 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Ki[illegible] poranne wstają zorze". [illegible] Muzyka (płyty). **7,09:** [illegible] poranny. **7,45:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Aleksander Tansmann: Suita Divertissement (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz (z Wilna). **16,15:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. J. Skonieczko. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Potęga elektryczności - odczyt (z Krakowa). **17,15:** Koncert kameralny w wyk. kwartetu P. R. **17,50:** Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. **18,10:** Melodie wiedeńskie (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,30:** Dyskutujmy: „Wieś i miasto". **19,50:** Sprawozdanie ze zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych (z Katowic). **20,00:** Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej, Karolina Menkerówna — śpiew, Ignacy Dąb — harmonijka ustna, Juliusz Tarczewski — fortepian. W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,40:** Nowości literackie. **22,00:** Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Frigyesa Fridla. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Ottorino Respighi: Fontanny Rzymu (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka aktualna. **18,25:** Solo na kontrabasie — wyk. Wiktor Gadziński. Akomp. Jadwiga Wojciechowska. **18,40:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Bratisława. 19,15: Koncert muzyki rozrywkowej. **Hamburg. 19,10:** Wesołe perpetuum mobile. **Londyn Reg. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Berlin. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Deutschlandsender. 20,00:** Koncert filharmonii berlińskiej. **Lille. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Saarbrücken. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 21,00:** Koncert chopinowski. **Mediolan. 21,00:** Koncert wokalno-instrumentalny. **Sztutgart. 21,00:** „Niemiecka Austria" — montaż słowno-muzyczny. **Kolonia. 22,30:** Muzyka [illegible] czna. **Lipk. 22,20:** Koncert wiec[illegible]nkfurt. **24,00:** Koncert nocny.

Kino APOLLO Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,15 w niedzielę 3.10
Krasińskiego 23. Tel. 34-95.

Na ekranie w dalszym ciągu piękny film p. t. **„Królestwo zakochanych"** z **Anną Neagle** i nadprogram.

W niedzielę, 3 kwietnia r. b. o godzinie 12,30 poranek, wielki film pod tytułem **„Potęga złota"** Cały parter 25 groszy Balkon 50 groszy

Dwa nagłe zgony w jednym dniu.

Zgon przed kioskiem. — Śmierć w gościnie.

We wczorajszy piątek wydarzyły się w Bydgoszczy dwa wypadki nagłej śmierci, które ze względu na niezwykłe okoliczności wywołały w mieście wielkie wrażenie.

W pierwszym wypadku nagła śmierć zaskoczyła **61-letnią Marię Wiśniewską, zam. przy ul. Gdańskiej 162.** Wiśniewska, będąc właścicielką kiosku przy Nowym Rynku 5, wyszła około godz. 15,30 przed kiosk, ażeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Nagle runęła na chodnik. Przechodnie pospieszyli natychmiast z pomocą i wnieśli nieszczęśliwą do kiosku. Zajęto się ratowaniem kobiety. Niestety, wszelka pomoc okazała się bezskuteczna, a przywołany lekarz stwierdził tylko śmierć, która nastąpiła z powodu udaru serca. Zwłoki przewieziono do domu.

Drugi wypadek nagłej śmierci miał miejsce również w niezwykłych okolicznościach. Otóż zamieszkały przy ul. Nakielskiej 21 **tokarz 35-letni Konrad Woźniewski** odwiedził w celu matrymonialnym p. Helenę Szukalską, właścicielkę zakładu szewskiego przy ul. Śniadeckich 28. Podczas rozmowy z p. Sz., krótko po godz. 21 zasłabł nagle w jej mieszkaniu. Woźniewski, upadając na podłogę, momentalnie stracił przytomność. Lekarz pogotowia ratunkowego, którego natychmiast zaalarmowano, stwierdził niestety już zgon gościa. I tu pasmo życia młodego mężczyzny przerwał atak serca. Zwłoki śp. Woźniewskiego odwieziono do domu. Nagła śmierć wywarła na obecnych w mieszkaniu przerażające wrażenie. Nagły zgon powiększa rozpacz w rodzinie państwa Woźniewskich, gdyż w ubiegłym tygodniu pochowano siostrę śp. Woźniewskiego.

EPIDEMIA TYFUSU W BYDGOSZCZY WYGASA.

Według informacyj, zasięgniętych przez nas w wydziale zdrowia zarządu miejskiego, epidemię tyfusu w Bydgoszczy uważać należy nie tylko jako opanowaną, lecz na szczęście epidemia już wygasa. W tym tygodniu poza jednym wypadkiem w pewnej rodzinie na Wilczaku, w której były już zachorzenia, żadnych nowych wypadków nie zanotowano. Ogółem zachorowało w Bydgoszczy na tyfus 60 osób. Mimo opanowania epidemii, nadal jednak wskazane jest zachowywanie czystości.

—o—

— **Miejskie Kat. Gimnazjum Żeńskie i Liceum Żeńskie** podaje do wiadomości, że konferencja informująca Rodziców o postępach w nauce uczennic zakładu odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 16-tej. Równocześnie odbędzie się konferencja rodzicielska dla uczennic szkoły powszechnej przy M. Kat. Gimn. Żeńskim. (6218

— **Dyplom i tytuł inżyniera rolnictwa** na uniwersytecie poznańskim uzyskał p. Karolczak z Nakła.

Niewidomy z zazdrości zamordował żonę

Zbrodniarz nie okazuje żadnej skruchy.

Zamordowana przez swego niewidomego męża 25-letnia Stefania Stempińska, wraz z swą dwuletnią córeczką.

Dramat miłosny, jaki rozegrał się w domu przy ul. Łokietka 49, jest jedną z rzadko spotykanych tragedii w Bydgoszczy. Niewidomy **koszykarz 30-letni Bronisław Stempiński** już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania swej żony. W tym celu kupił sobie sztylet i w nocy, gdy **żona pogrążona była we śnie,** zadał jej sześć ciosów, raniąc ją ciężko w głowę, szyję, pierś i brzuch. Po przewiezieniu ofiary do szpitala miejskiego dokonano operacji, lecz mimo energicznych zabiegów lekarskich, 25-letnia kobieta po kilku godzinach zmarła. Przecięty był żołądek i wątroba. Niewidomy po dokonaniu zbrodni **sam zgłosił się w policji,** po czym oddany został do dyspozycji sędziego śledczego Mniszewskiego.

Niewidomy morderca podczas przesłuchania nie okazał żadnej skruchy i twierdzi, że strasznej zbrodni dopuścił się z rozpaczy i z zazdrości. Ożenił się w drugie święto Bożego Narodzenia i pożycie małżeńskie było początkowo szczęśliwe, aczkolwiek żona wniosła dwuletnią nieślubną dziewczynkę. Stempiński, będąc z natury jako niewidomy bardzo podejrzliwy, posądzał jednak żonę o zdradę i na tym tle doszło ostatnio do ostrych kłótni. Żona oświadczyła mu ponadto, że go nie kocha i kpiła z niego, a gdy w końcu zdecydowała się go opuścić, powziął zamiar zabicia żony.

Niecodzienna tragedia miłosna będzie pod koniec kwietnia lub na początku maja przedmiotem rozprawy przed sądem bydgoskim. Będzie to jeden z najciekawszych procesów w Bydgoszczy.

ZAWODY BOKSERSKIE

Tarnowskie Góry (Śląsk) 6053

W sobotę, dnia 2 kwietnia 1938 r. **K. P. W.** Bydgoszcz

W niedzielę, dnia 3 kwietnia 1938 r. **T. G. Sokół I** Bydgoszcz

Zawody odbędą się każdorazowo **w Sokolni** ul. Toruńska. **Początek godz. 19,30.**

— **Obniżenie ceny chleba żytniego.** Zarząd Miejski — oddz. pow. władzy admin. ogólnej — po wysłuchaniu opinii komisji opiniodawczej obniżył cenę chleba żytniego przemiału 65% na **30 gr za jeden kg.** Obniżona cena chleba obowiązuje na terenie miasta Bydgoszczy od dnia 2 kwietnia rb. Winni żądania lub pobierania cen wyższych podlegają karze.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę 3 bm. o godz. 10,30 w kaplicy św. Floriana nabożeństwo z kazaniem i wspólną komunią św wielkanocną głuchoniemych. Okazja do spowiedzi św. dziś w kościele Najśw. Serca Jezusowego o godz. 18 i 20. Zebranie plenarne w niedzielę o godz. 17.30 w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

— **Akademia gimnazjalnej Sodalicji Mariańskiej.** Staraniem Sodalicji Mariańskiej przy Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godz. 20-tej w auli Zakładu (Plac Wolności 9) uroczysta akademia z okazji 10-lecia istnienia. Wstęp — dobrowolne datki na potrzeby Sodalicji.

— **K. K. O. powiatu.** Rozwój instytucji kredytu rolnego musi leżeć nam wszystkim na sercu. Rolnik nasz na zachodzie tylko wtedy będzie mógł wydajnie produkować i utrzymywać na swych barkach wysoki poziom ogólnego gospodarstwa, jeżeli będzie miał otwartą drogę do własnego zasobnego zakładu kredytowego. K. K. O. powiatu — to gwarancja pewności i zaufania. Zwracamy więc uwagę na jej ogłoszenie w numerze dzisiejszym.

DOKĄD PÓJDZIEMY PO MATERIAŁY WIOSENNE?

Pytanie powyższe w obecnej porze jest zupełnie aktualne i na czasie. Jak piękną jest wiosna, tak i elegancki winien być ubiór, by móc się jak najlepiej zaprezentować. Z tego też powodu należy ubiór wykonać z materiału najlepszej jakości. W modzie, w elegancji i w trwałości słyną już od 90 lat na **całym świecie materiały firmy Gustaw Molenda i Syn.** Firma Molenda, posiadająca olbrzymią fabrykę sukna w Bielsku, rozgałęziona jest za pośrednictwem swych oddziałów po wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. W zasięgu tych oddziałów promieniuje reprezentacją **oddział w Bydgoszczy,** znajdujący się **przy ul. Gdańskiej 11** (naprzeciw kina „Kristal"). Właśnie na wiosnę oddział ten zaopatrzony jest w wielki wybór najnowszych materiałów, o pięknych deseniach wiosennych. Najwybredniejsze życzenia klienteli zadowala pod każdym względem.

Sprężyste kierownictwo oddziału bydgoskiego spoczywa w ręku dobrego i solidnego fachowca p. **Edwarda Kwiatkowskiego,** który wraz z podwładnym sobie personelem potrafił w tak wielkim zasięgu zdobyć pełne zaufanie klienteli. F-ę Molenda i Syn, jako skończenie wzorową, niemniej jako chrześcijańskie przedsiębiorstwo możemy każdemu polecić.

— No, nareszcie nastąpiło ! —

PRZYŁĄCZENIE POMORZA DO BYDGOSZCZY,

mędrkują sobie poczciwcy, co Bydgoszcz kochają.

— Na własne uszy słyszałem, — pochwalił się w pewnej „probierni" obywatel i lubieżnik Okola, (posiadający radio), — jak wojewoda Raczkiewicz przygadywał Bydgoszczy, żeby ze swoją kulturą polską promieniowała teraz na całe Okole...

— Byłeś zawiany, przyjacielu, albo miałeś watę w uszach... Toć tamto okole zaczyna się z małej litery i oznacza okolicę, a nie jedno tylko przedmieście! Koronowo też ma swoje Okole...

— A no ma!

Najbardziej niewątpliwie z powiększenia Pomorza cieszą się endecy: mają nowe masy królików doświadczalnych — żydów. Będzie na czym hodować ideologię... Fabryka ruszy pełną parą, bo nadeszły nowe zapasy surowca... nawet krew bydlęca w beczkach aż z Łowicza, którą koszerny doktor Chaskel (firma Aron)

ZA POŚREDNICTWEM ANTYSEMITÓW

dostarcza państwowym zakładom.

Nareszcieśmy odkryli, dlaczego pewni kupcy mienią się **„stronnictwem"** narodowym. Bo — **nie stronią** od interesów uprawianych do spółki z żydami.

Antysemici żyją z żydów, a żydzi — z antysemitów. Teoria to już oddawna stwierdzona, a jednak dziwimy się za każdym razem, gdy natkniemy się jeszcze na jeden fakt.

Przechodząc ulicami miasta zatrzymaliśmy się przed dużym oknem. Wystawione były anonimowe mydła, pasty do podłóg, „Jaśniej jak słońce" i różnokolorowe pomadki do czyszczenia obuwia. Przedstawiciel czysto polskiej, chrześcijańskiej fabryki — nie bez przyczyny — rozsierdzony, objaśnił nas:

— Patrzcie, panowie! To mydło tanie — to wyrób żydowski z Gdańska! Mydło „na oko" jest większe, ale nie ma wagi!!! Tamta pasta do froterowania marki „Noel" czyta się naopak „Leon" (Lewin) z Warszawy... Pomadki do butów — przeważnie żydowskie, jak by Dobroliny czy Urbiny nieznano; płyn do czyszczenia również jest żydowski! A przecie istnieją stare polskie fabryki, których towar również jest dobry, jeśli nie lepszy!

Kto innym zaszczepia hasło: „Swój do swego" — winien go też sam przestrzegać, a nie wykpiwać się datkiem na rzecz pikieciarzy.

Już kilku żydków wiedeńskich sprowadziło się do Bydgoszczy i kręcą się koło „naszych", węsząc interes. Nie możemy się wydać na pośmiewisko, wpuszczając ich jak kozłów do ogródka, by nam świeżą sałatę wyjedli.

Od zagadnień ekonomicznych przejdźmy do „kulturalnych", gdyż

NIE SAMĄ MACĄ ŻYJE CZŁOWIEK.

Pretendując do roli już nie tylko stolicy gospodarczej Pomorza, ale również ośrodka kultury narodowej, winniśmy poznać etapy jej rozwoju — w Bydgoszczy, właśnie tu, gdzie handel zbożem, drzewem i różną wódecznością przez długie wieki wycisnął piętno na umysłowości mieszkańców.

Za dawnej Rzeczypospolitej nie ukazała się w Bydgoszczy ani jedna książka, gdyż Bydgoszcz drukarni własnej przed rokiem 1807 nie miała. Ten i ów mnich uprawiał pisarstwo z zamiłowania, poza nadgryzionymi przez myszy rękopisami żadnych jednakowoż pomników wiedzy nie otrzymaliśmy po uczonych w spuściźnie. Kronikę i cenną bibliotekę Bernardynów dopiero za naszych czasów przypadkowo na strychu zakrystii farnej odnalazł pewien szperacz zatabaczony.

Ruch umysłowy w Bydgoszczy — i, proszę się nie śmiać, grę w bilard — zapoczątkowała **„loża"** (za czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego). Projekt wystawienia **pomnika Kopernikowi** w Toruniu wyłagł się nie gdzieindziej, tylko w loży bydgoskiej. Prefekt Gliszczyński wydał 1811 r, odezwę zachęcającą do składek na budowę pomnika.

Zubożałe ziemiaństwo okoliczne utraciwszy majątki, osiadło w Bydgoszczy, zaprowadzając tu życie towarzyskie.

W okresie „wiosny ludów" szlachta ziemi Bydgoskiej wciągnęła do **kasyna polskiego** wybitniejsze jednostki spośród mieszczaństwa: szewca Ładyńskiego oraz piekarzy: Wakarecego i Piotrowskiego. Zbliżenie było nietrwałe. Dzieci tych porosłych w sadło „lyków" z biegiem lat zupełnie się wynarodowiły. W najstarszej niemieckiej książce adresowej miasta Bydgoszczy (z drugiej połowy ubiegłego stulecia) znajdujemy wprawdzie rozmaite nazwiska polskie, lecz narodowo uświadomionych i umysłowo jako tako rozgarniętych Polaków bydgoskich można było policzyć na palcach.

Sprawa zmieniła się z chwilą wykupowania przez pruską komisję kolonizacyjną majątków ziemskich. Wysiedlana polska służba folwarczna ze wsi niezbyt odległych nie powędrowała „za chlebem" do okręgów przemysłowych Niemiec, jak to się działo na ogół w Poznańskim, lecz **sprowadzała się hurmem na przedmieścia Bydgoszczy,** ponieważ w szybko rozwijającym się przemyśle bydgoskim brak było rąk do pracy. I odtąd jesteśmy świadkami cudownego wprost zjawiska: chłopi wiejscy, stając się w mieście zwykłymi robotnikami, garną się do katolickich towarzystw robotniczych, żyją przykładnie i bogobojnie, stroniąc od wrogich związków; oszczędności składają w bankach ludowych, dzieci oddają w naukę rzemiosła lub na praktykę do handlu. Dzieci tych robotników stwarzają z czasem silny polski **stan średni,** a w ostatnim etapie rozwoju zasilają szczupłe kadry rodzimej inteligencji.

Tak oto, dzięki niemądrej polityce hakatystów, odniemczyła się Bydgoszcz stopniowo.

Były asesor magistratu bydgoskiego Holtzendorf, pisząc krótko przed wojną pracę doktorską miał dostęp do wszelkich archiwów. Otóż i ten uczciwy Niemiec doszedł do tego samego co my wniosku, że pruskie metody wynaradawiania i błędna polityka kolonizacyjna, wypychająca element polski ze wsi do miast, wzmocniła jedynie polskość w Bydgoszczy i odrodziła tu pokrytą patyną — kulturę polską! Rodziny polskie miały liczniejsze potomstwo od rodzin niemieckich, i tym się właśnie tłumaczy, że mimo liczebnej przewagi Niemców w Bydgoszczy, niemiecka statystyka szkolna wykazywała procentualnie więcej dzieci polskich niż niemieckich.

„Ostmarken-Verein" zabronił opublikować pracę Holtzendorfa, przeciwnie, w szaleństwie swoim przeprowadził znacznie ostrzejsze represje, przymusowe wywłaszczenie ziemi i zakaz publicznego przemawiania na zebraniach w języku polskim.

Takie po krótce są dzieje kultury polskiej w Bydgoszczy. Podajemy je ku nauce i — przestrodze.

Ponieważ zagadnienia tu poruszone nie nadają się do lekkiego potraktowania ich w felietonie, w dzisiejszych zaś „ciężkich" czasach i zwłaszcza przy radosnej niedzieli ogół bydgoszczan hołduje staropolskiej zasadzie:

„GRUNT SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ!"

nolens volens przejść musimy do aktualniejszego i weselszego tematu.

Opowiadają na Okolu i w cechu szklarzy bydgoskich, że najwięcej szans zostania dyrektorem Teatru Miejskiego ma — młody Stranz, zaś reżyserem będzie niejaki Abel.

Wiecie czemu? — bo oni potrafią urządzać wesołe widowiska i mają już swoich chórzystów.

Żaden śmiertelnik nie jest wolny od jakiegoś dziwactwa.

Kto to powiedział?

Kino Kapitol Marcinkowskiego nr 4. | Wyświetla bezprzecznie najpiękniejszy program Po raz pierwszy w Bydgoszczy | **VARIETE** 100% sensacji i emocji | W roli głównej: **Annabella Jean Gabin** | **Konfetti** Bomba humoru i śmiechu, arcywesoła komedia | W roli głównej: **LEO SLEZAK HANS MOSER**

SZALONA WICHURA.

W dniu wczorajszym jak i przedwczorajszym szalała w Bydgoszczy i okolicy silna wichura, która wyrządziła w mieście znaczne szkody. Z niektórych domów wicher zerwał dachówki, lecz na szczęście nigdzie ofiar w ludziach nie było. Gdzieniegdzie wichura zwaliła drzewa. Na ogół jednak poważniejszych wypadków nie zanotowano.

—::—

— **Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego** wysyła na praktykę kupiecką świąteczną część młodzieży szkolnej. Uprasza się panów kupców o telefoniczne podanie wolnych miejsc — tel. 16-61.

KRONIKA TOWARZYSTW

SOBOTA 2 KWIETNIA.

Godz. 19,00: **Zw. Niższych Funkcj. Państw. R. P.** Zebranie plenarne w lokalu zebrań, ul. Poznańska 34. Obecność wszystkich konieczna.

Godz. 19,00: **Placówka I „Macierz" Powst. i Wojaków.** Zebranie plenarne przy ul. Grunwaldzkiej 1. W niedzielę 3 bm. o godz. 21 w tymże lokalu zakończenie strzelania i rozdanie nagród. Uprasza

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów.** Zebranie plenarne w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska (róg Cieszkowskiego). Uprasza się o liczny udział.

NIEDZIELA 3 KWIETNIA.

Godz. 11,00: **Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy - wraz z sekcjami uczniów i uczennic.** Zwiedzamy straż pożarną. Zbiórka przed gmachem straży, ul. Pomorska. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 14,30: **Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej.** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna. Zaprasza się również kolegów niestowarzyszonych.

Godz. 17,45: **Tow. ośw.-relig. pod wezw. św. Ignacego.** Pogrzeb członka śp. L. Maciejewskiego z kaplicy Serca Jezusa. Uprasza się o liczny udział w pogrzebie.

Stan wody w Wiśle, z dnia 1 kwietnia:

Kraków — 0.40 (2.09). Zawichost + 2.01, (1.96). Warszawa + 1.67, (1.64). Płock + 1.48, (1.54), Toruń + 1.81 (1.90). Fordon + 1.84, (1.94). Chełmno + 1.74, (1.86), Grudziądz + 1.99, (2.08), Korzeniewo + 2.20, (2.27), Piekło + 1.64, (1.74) Tczew + 1.76, (1.85), Einlage + 2.88, (2.72), Schievenhorst 3.02, (2.86). Temperatura wody + 6.3.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

†

Dnia 31-go marca 1938 r. o godz. 21.00 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ś. p.

Ludwik Maciejewski

emeryt kolejowy

przeżywszy lat 61.

Śmierć zabrała nam nieodżałowanego, kochanego męża, ojca, teścia i dziadka.

Bydgoszcz, dnia 2. IV. 1938.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3-go kwietnia 1938 r. o godz. 17.45 z kaplicy cmentarza przy parafii Serca Jezusa. (6102

†

Szan. członkom donosimy, że zmarł członek ś. p.

Ludwik Maciejewski

Pogrzeb w niedzielę o godzinie 17.45 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Jezusa.

3615) **Zarząd Tow. Ośw. „Lech".**

Meble solidnego wykonania z gwarancją najtaniej dostarcza (2564 **A. Zieliński, Bydgoszcz ul. Śniadeckich 40** róg Sienkiewicza.

Przeprowadzki wozami meblowymi i samochodami meblowymi, w miejscu i międzymiastowe wykonuje najtaniej Dom Spedycyjny Wł. Poczekaj, właśc. A. Wołkowski, ul. **Gdańska 47,** tel. 30-65. (5149

Handlowca młodego i rzutkiego, znającego się na organizacji biura i obytego z klientami, poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe na stanowisko samodzielne **do Bydgoszczy.** Kandydat o dobrej prezencji zechce niezwłocznie nadesłać wyczerpujące zgłoszenie, obejmujące życiorys i referencje do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. (6221

NA RAUCIE

w domu, czy w podróży jest skoncentrowana woda kolońska „PRZEMYSŁAWKA", niezbędna dla odświeżenia. Codzienne użycie „PRZEMYSŁAWKI" wzmacnia nerwy.

„Przemysławka" skoncentrowana, jest zestawiona z najszlachetniejszych olejków kwiatów alpejskich i owoców sycylijskich

Henryk ŻAK - Poznań

Otwarcie sezonu wiosennego

W DOMU TOWAROWYM

W. Korzeniewski

Spółka Akcyjna

Grudziądz, Rynek 22-24. Tel. 1898.

Polecamy w wielkim wyborze najpiękniejsze kreacje sezonu:

PŁASZCZE DAMSKIE: ostatnie fasony . . . . . od zł **26,—**
KOSTIUMY: fantazyjne i sportowe, wykonane z bielskich materiałów od zł **52,—**
NARZUTKI: ¾ długie z modnych materiałów . . . . . od zł **42,—**
SUKNIE: wykonane z modnych wełen i jedwabi . . . . . od zł **35,—**
BLUZECZKI: jedwabne . . . . . od zł **5,25**
KURTKI FUTRZANE I LISY: mongolskie, patagońskie, kanadyjskie, krzyżaki, polarne i srebrzyste po cenach najniższych.

6006

Płaszczyki dla dziewcząt - również szkolne! Olbrzymi wybór wełen i jedwabi na płaszcze, kostiumy, komplety i suknie!

GALANTERIA DAMSKA: Ostatnie nowości w rękawiczkach, torebkach, pończoszkach, apaszkach i kołnierzach!

PŁASZCZE MĘSKIE: w najnowszych fasonach szewiotowe . . . . . od zł **33,—** deszczochronne . . . . . od zł **12,—**

Ostatnie modele płaszczy wykonanych z samodziałów oryginalnych angielskich i materiałów nieprzemakalnych!

UBRANIA: sportowe i marynarkowe, wykonane z modnych szewiotów i kamgarnów ceny zł **16,— 22,— 40,— 65,— 78,—**

PŁASZCZYKI DLA CHŁOPCÓW: Mundurki szkolne wykonane z trwałych kamgarnów! Wielki asortyment najnowszych materiałów i samodziałów krajowych oraz angielskich na płaszcze i ubrania.

ARTYKUŁY MĘSKIE: kapelusze, czapki, laski, parasole, bielizna, krawaty, pończochy i skarpetki.

Ze względu na wybór bezkonkurencyjny i niskie stałe ceny, opłaca się przyjazd i z dalszych stron Pomorza!

Na sezon wiosenny

polecam w wielkim wyborze

materiały ubraniowe

kostiumy - ostatnie nowości na suknie

komplety i płaszcze wiosenne

jak również w s z e l k i e g o r o d z a j u

jedwabie, płótno, obrusy i t. d.

SKŁAD LUDOWY Długa 19 — Tel. 3589.

E. PREISS Pl. Wolności 1. — Tel. 3588.

Ceny najniższe! Obsługa fachowa

3332

Strzelnica w Starogardzie ko rzystnie od zaraz do **wydzierżawienia** 1 klm. od miasta, w lesie, ogród. duża sala, kompl. renomow. potrzebne ca 5500 zł. Dobra egzystencja dla fachowca. Zgłoszenia skierować do 6 68

Affelt, Starogard Hallera 15.

Fotografie legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Sw. Trójcy 21. (6153

Tapety największy wybór (5159 **Bydgoski Dom Tapet** Jezuicka 16.

SPRZEDAŻE

Dom niewykończony z ogrodem tanio sprzedam. Stanisł. Bydg. (6189

KUPNA

Kozę dobrą kupię. Henryka Dietza 16. (6230

LEKCJE

Kursy pisania maszynie stenografii polskiej u d z i e l a Twardowska, Gdańska 26. 3658

POSADY WOLNE

Kierownik 3638 do prowadzenia składnicy kawy, herbaty, prowincja, gwarancja na towar. Zgłoszenia Bydgoszcz, Dworcowa 88-3, Majewski.

Uczennice p. krawcowa. Wiatrakowa 17—6. (6196

Bufetowa 6162 panienka. Podgórna 2.

Służąca czysta gotowaniem. Kopa Nakielska 77. (6196

Dziewczyna dobrym gotowaniem jako druga potrzebna od 1-go kwietnia. W. Zalewska, Gdynia, Nowogrodzka 36, I ptr. 5756

DZIERŻAWY

Warsztat lub składnica,. Dworcowa 36—2. 3647

POKOJE WOLNE

Pokój (3660 Chodkiewicza 22 m. 7.

Słoneczny 3668 łazienka, telefon. Stycznia 22, pierwsze prawo.

Pokój Dworcowa 3 3661

Umeblowany łazienką. Sienkiewicza 10 m. 8. 3663

Umeblowany pokój. Piotra Skargi 10, m. 3. 3662

Pokój umeblowany 20 zł. Paderewskiego 22—10. (3655

Pokój Sienkiewicza 134-. (3666

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 2 pokojowego z łazienką od 1 kwietnia. Oferty filia Dziennika „Samodzielna-pewna". (1071

Poszukuję od 1-go maja 4-pokojowego mieszkania z komfortem. Zgłoszenia Chocimska 5—1 od godz. 12-tej do 14-tej. (3600

Piekarnia i Cukiernia
H. Lemke
ul. Dworcowa 43
tel. 17-79
przyjmuje
wszelkie
zamówienia świąteczne.
Wielki wybór
w konfiturach świątecznych.

Całe bogactwo mód sezonu, świat wytwornej pani znajduje swój pełny wyraz
w materiałach
Firmy **L. UJMA**
Bydgoszcz, ul. Gdańska 1
Tel. 20 16.

Franciszek Paszek
Skład i pracownia obuwia
Bydgoszcz, ul. Gdańska 63
polecam na **okres świąteczny** i sezon wiosenny swój bogato zaopatrzony **skład obuwia** wszelkiego rodzaju najnowszych fasonów po wyjątkowo przystępnych cenach.
Również powiększyłem dział **obuwia dziecięcego.**

Magazyn gorsetów
Maria Kasprowicz
dawn. W. i G. Neumann
BYDGOSZCZ, Gdańska 27
Gorsety - paski - biustonosze
bielizna damska—pończochy
Gorsety na miarę!

E. Mix
Bydgoszcz, Gdańska 10
poleca
Mydła toaletowe
wody kolońskie i perfumy
kremy i pudry
w największym wyborze

Rakiety tenisowe
krajowe i zagraniczne
w wielkim wyborze poleca
Jedyny Specjalny Magazyn Artykułów Sportowych
Ka De Ha
Harcerska Spółdzielnia z o. u.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 26, tel. 3408.
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt".

Lukullus
poleca
na wielkanoc
jajka ozdobne i drażetkowe,
zające, baranki i figury czekol.
wszelkiego rodzaju
bombonierki i czekolady
codziennie świeże
Bydgoszcz, Poznańska 16
Dworcowa 2, Mostowa 9, Dworcowa 89

Zakład krawiecki
wojskowy i cywilny
Franciszek Pchałek
ulica Swiętojańska 3
przy Gdańskiej
Telefon 15-47
Wykonuje się
wszelkie prace krawieckie
umundurowania, ubrania cywilne według najnowszych żurnali z materiałów własnych i powierzonych po **cenach przystępnych.**

„Holandja"
T. Coutrouilis
Fabryka Kakao,
Kuwertury,
Masła Kakaowego
i czekolady
Bydgoszcz
Telef. 2723 **Telef. 2352**
Przedstawiciele w wszystkich województwach

NA **WIELKANOC** - NOWY **KAPELUSZ**
Gdzie! w firmie
M. Zweiniger nast.
wł. F. SAUER
BYDGOSZCZ
GDAŃSKA 1, tel. 3091.
Dlaczego?
bo tam mamy największy wybór
w kapeluszach:
Włosowych, wełnianych i czapkach
Hückla
Danielczyka
Piccadilly
trzech znanych markowych firm
Prosimy zwrócić uwagę na nasze okna wystawowe.

MAGAZYN WYPRAW
E. KRUSZCZYŃSKI
dawn. KAROL KURTZ nast.
BYDGOSZCZ
ulica Poznańska nr 8
TELEFON NR 12-10.
Na sezon wiosenny polecam:
firany, kołdry, oraz wszelką bieliznę jak **męską i damską** po bardzo niskich cenach

Towary krótkie
Pończochy | Bawełna
Skarpety | Fartuchy
Krawaty | Rękawiczki
Jedwab do szycia | Trykoty
M. E. Z. - C. M. S. krajowe nici do szycia i haftu
Gertruda **Morgenstern**
BYDGOSZCZ, Zbożowy Rynek 3

M. Jaeckel
skład bielizny
Zduny 1 Telefon 2336
Materiały bieliźniane na koszule wierzchnie — gotowa bielizna, chusteczki do nosa, fartuchy i pończochy.
Wykonuje wszelką bieliznę — bieliznę pościelową oraz koszule wierzchnie.

Na Wielkanoc
NAJLEPSZY ROWER
z firmy
L. Jaensch, Bydgoszcz, ul. Długa 5
SKŁAD ROWERÓW
i części zapasowych.

Galanteria męska
Kapelusze, czapki, koszule wierzchnie i sportowe, **krawatki, letnie trykotaże szelki, rękawiczki, skarpetki i t. p.**
kupisz na święta
najkorzystniej w firmie
Eugeniusz Wetzker
BYDGOSZCZ, Wełniany Rynek 2

Skład fabryczny
Jan Lewandowski
Tel. 28-34 **BYDGOSZCZ** **Długa 24.**

Na święta
poleca znanej jakości
jajka marcypanowe
zajączki, bomboniery jajkowe
Fa Matuszakowa
właśc. **J. Gołębiewska**
BYDGOSZCZ
ul. Gdańska 29.

Ludwik Szyperko
zaprzysiężony rewizor ksiąg biegły sądowy
załatwia
wszelkie prace w zakresie
księgowości
wchodzące
na miejscu i prowincji
Bydgoszcz, Zduny 15,
tel. 24-41

J. Sokołowski
Pracownia obuwia
Bydgoszcz Świętojańska 16.
przyjmuje zamówienia oraz wykonuje wszelkie reperacje.
Ceny niskie.

Pralnia **ORZEŁ**
Hermana Frankego 7
chemicznie czyści i farbuje
wszelką garderobę
Prężenie firan
Ceny bardzo przystępne

JAN SCHACHTMEYER
Teofila Magdzińskiego 8.
POLECA:
jajka ubierane — deserowe — drażetkowe — marcypanowe — dziennie świeże.
Zajączki i inne art. Wielkanocne w ogromnym wyborze.

API. 1/38 a

Do wielkiego sprzątania używajcie znanych ze swej dobroci wyrobów

Zakładów Polskiej Sp. Akc.

„Persil“ w Bydgoszczy

ATA Persil iMi

8209

1799

Wątroba niedomaga

Gdy lekarz rozpozna, że źródłem niedomagań jest wątroba, działająca leniwie i niedostatecznie odtruwająca organizm, źle filtrująca krew i nie wydzielająca w dostatecznej mierze żółci — stosują się zioła przeciwko kamicy i złej przemianie materii **D-ra Cz. Krassowskiego**, ze znakiem słownym **KAMICINA**, dobrane klinicznie na schorzenia aparatu żółciowego, złą przemianę materii, artretyzm i t. p. **KAMICINA** przynosi ulgę w cierpieniach wątroby i reguluje przemianę materii. Cena pudełka zł 2,—. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny: Zakłady Przem. Handl. Dr Farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

Nowootwarty chrześcijański skład konfekcji p. f.

H. KRYSZAK

poleca

najnowsze płaszcze damskie w cenie od zł 25,- modne płaszcze męskie od 30,- zł, eleganckie płaszczyki dziewczęce od 12,— zł, oraz ubrania męskie, chłopięce, spodnie i konfekcję roboczą

w wielkim wyborze po najniższych cenach (6082

H. KRYSZAK Bydgoszcz, Długa nr 22

Przeprowadziłem się

na ul. Marsz. Focha 2, II ptr.

telefon 2830

6186 *Dr med. E. Hernet.*

ZAKŁAD GALWANOTECHNICZNY

„HERMES“

Właśc.: LUDWIK HERMEL

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 81, tel. 37-10

Specjalność:

niklowanie i chromowanie części rowerowych, samochodowych, okuć budowlanych. Srebrzenie-platerowanie naczyń stołowych etc. (6107

Gwarantuje się za solidne wykonanie.

Motocykl (5550

Harley Dawidson z przyczepką do 1200 ccm kupię. Limuzynę Praga 4 osob. sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „2450“.

Kucharka

zamiejscowa przyjmie posadę od 1 kwietnia, u dwojga osób lub samotnej w Bydgoszczy. Of. „72“. (5713

Miłowody

leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

Kolejarzom

kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (3228

Szczury

myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina“ Jagiellońska 2/19. 19908

Licytacja spadkowa

przy ulicy Gdańskiej 86 m. 3.

W poniedziałek, dnia 4 kwietnia o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu: **salonik antyczny, tapczan, łóżka, szafy, bufet, kredens, kanapy, stoły, stoliki, krzesła, biurka, lustra, umywalki, obrazy, firany, dywan** i dużo innych przedmiotów. (6018

Antoni Mroczyński, konces. aukc. Gdańska 42.

Rejonowa sprzedaż (6057

BUTOWSKI i Ska

Bydgoszcz, Gdańska 24 Telefon 15-59 i 29-48

Silne rozsadki pomidorów

z doniczek do wysadzania w cieplarniach.

Rozsadki

szparagowe
rabarbar
winorośle
dzikie wino
byliny

wielki wybór

w koniferach
bratki
goździki

i inne rozmaite rośliny do sadzenia poleca

ROBERT

Böhme

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Bydgoszcz, Jagiellońska 16

Tel. 30-42. 5515

Bar Dancing

nowocześnie urządzone lokale **od zaraz** (6174

do wydzierżawienia

względnie **sprzedam** z II piętr. **kamienicą** na dogodnych warunkach.

Palais de Dance

Grudziądz

ul. Długa 28.

Okazja! 6022

Majątek

340 mórg, w tym 72 roli, 30 łąk, reszta młody las, kamieniołomy, glina garncarska, od stacji kolejowej 4 klm., dobry gościniec, od Lwowa 33 klm. **do sprzedania** dla rolnika, przemysłowca, ceramika za 160 000 zł. Gotówka potrzebna 100 000 zł, reszta długoterminowy. Do odebrania zaraz. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Swiat“, Lwów, ul. Koralnicka 2 pod szyfrą **„Maspir“** do 15 kwietnia 1938 r.

Drągi

do radia poleca Suligowski, Gdańska 128.

NA ŚWIĘTA CINZANO VERMOUTH DI TORINO

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Suknie
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony, wykonuje Swietlik. Sniadeckich 3. (3619

Łożyska
kulkowe S. K. F. i (6235

śruby stalowe
dostarcza
Neumann & Knitter
Niedźwiedzia 1
telef. 3141.

Ondulacja
trwała parowym i elektrycznym aparatem. Pierwszorzędne wykonanie. Formanowski, Mostowa 12. (6142

Farbowanie (6143
włosów nieszkodliwymi farbami poleca Formanowski, ul. Mostowa 12.

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 9227

SPRZEDAŻE

Urządzenie
składowe 2 stołami, tanio na sprzedaż. Informacje: Kiosk, Śląska róg Jackowskiego. (3641

Marchew jadalną czerwoną
150 kwintali sprzeda (6177
Majętność Więcławice
poczta Inowrocław
Tel. 181.

Skład
kolonialny tanio zaraz na sprzedaż. Sniadeckich 31. (6211

Skład
próżny z urządzeniem. Ks. Skorupki 23. 6135

Dom
w Bydgoszczy kupię, wpłata 15 000. Pośrednictwo wykluczone. Wachowiak, Chwytowo 3. (6149

Plac
budowlany albo składowy 1454 m² na sprzedaż. Promenada 17—1. (3625

Damskie
palto wiosenne okazyjnie sprzedam. Paderewskiego 16—8. (3645

Młyn
motorowy, trzypiętrowy, obszerny, ssącogazowy 40 koni, przemiał do 9 ton, do tego kamienica piętrowa z dwoma składami, sprzedam korzystnie przy wpłacie 60.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Trzypiętrowy". (6233

Kiosk
sprzedam. Dworcowa 92. (3665

Jadalki
stylowe tanio. Stolarnia 3 Maja 10. (3648

Motocykl
angielski „Triumph" 500 ccm, sprzedam 150 zł. Św. Jańska 8. (3654

Jadalka
dębowa okazyjnie. Jagiellońska 2 m. 3. (3635

Wózek
dziecięcy „Konkon" w dobrym stanie. Paderewskiego 1-8. (3637

Sprzedam
bieliźniarkę, stół, łóżko, lampę wiszącą, łóżeczko, obrazy, lustra. Kaszubska 14-1. (4624

Licytacja
5 kwietnia godz. 8³⁵ urządzenie restauracyjne, szafy, bilard, aparaty, zegary do piwa po 15 zł. Koronowo Rynek — Restauracja Osińskiej. (3553

Licytacja 6217
We wtorek, dnia 5 bm. godz.11,30 sprzedawane będą w tutejszej Ekspedycji Towarowej: przetwory rybne, migdały, kawa, płatki owsiane, proszek do prania, listwy, wyroby żelazne, części rowerowe, taśmy, przybory kuchenne, obcasy gumowe, maszynki kuchenne, wyroby drzewne, okucia do trumien i inne rzeczy. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz.

Sypialka
fińska brzoza. Stolarnia. Grudziądzka 17 6204

Bufet
kredens tanio. Wały Jagiellońskie 17. 6203

3 używane
kompletne wozy w dobrym stanie, 3 calowe na sprzedaż. Of. do F. Derzewski Nowe, Pom. 6185

Cukiernia-kawiarnia
w większym mieście na Pomorzu nowocześnie urządzona, zaraz na sprzedaż. Cena według umowy. Zgł. do „Dz. Bydg." pod „zaraz". (6232

Restauracja
dobra egzystencja, w centrum miasta, sprzedam. Cena 6.500. Oferty filia pod „Egzystencja". (3673

Domek
duży ogród tanio sprzedam przy Nowodworskiej. Wiadomość Dworcowa 40-2. (3639

Domek
z ogrodem sprzedam. Wł. Betzy 27. (6219

Dom
dochodowy centrum, cena 80.000 wpłata 40.000. Dworcowa 11, Kuźmińska (3664

Patefon
dwusprężynowy (typu amerykańskiego) z pytami sprzedam tanio. Ul. Babia Wieś 15-3. (3667

Plac
budowlany sprzedam. Kossaka 57. (6227

Domek
ogród korzystnie sprzedam. Adres Dziennik. (6222

Rower
męski nowy okazyjnie. Król. Jadwigi 6 poddasze. (3626

Westfalkę
sprzedam. Brzozowa 53. (6157

Plac
zatwierdzony, czynszowy, hipoteka czysta, sprzedam. Ks. Skorupki 40. (6229

Rozpoczętą
budowę sprzedam tanio. Grunwaldzka 190-2. (6226

Singera
maszynę damską sprzedam. Kujawska 74. (6295

Rower
sprzedam tanio. Nakielska 24. (6148

Wóz
resorowy sprzedam. Ujejskiego 78. (6151

Tapczan
nowy, sprzedam. Cieszkowskiego 8-8. (6238

Singera
gabinetową sprzedam tanio. Dworcowa 40-2. (3640

Wózek
sportowy Sowińskiego 28-6. (3634

Rower
męski sprzedam. Mazowiecka 12-21. (6159

Place
budowlane. Dąbrowskiego 19. (6164

Parcele
sprzedam zaraz. Słubskich 21 (Jary). (6158

Maszyna
szycia. Śląska 13-6. (6161

Tapczany
pierwszorzędnie wykonane korzystnie sprzedam. Jasna 3—1. (3653

Płaszcze
Ubrania
w doskonałym kroju i wykonaniu
od skromnych, solidnych do najwykwintniejszych
poleca
NAJWIĘKSZY MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ i CHŁOPIĘCEJ
6084

Leon Konieczka BYDGOSZCZ GDAŃSKA 23

ZAMIANY

Młyn
turbinowy 140 mórg ziemi, inwentarz, jezioro, na Pomorzu zamienię na dom w Warszawie lub sprzedaż za 65.000,— Dług 19,000,— długoterminowy. **Gdynia** „Partia", 10 Luty 6. (6112

Zamienię młyn
turbinowy nowy 450 mórg ziemi, 160 mórg jeziora zarybionego, inwentarze wartość 160,000,— na dom w Gdyni. **Gdynia** „Partia" 10 Luty 6. (6111

KUPNA

Znaczki
pocztowe polskie i zagraniczne, również całe zbiory kupię za gotówkę. „Znaczki" filia. 3605

Kupię
dom, wpłata 19.000 zł. Of. „R. 35" filia. 3632

Posługaczka
zaraz. Sienkiewicza 15, m. 3. 3650

POSADY POSZUKUJĄ

Służbę domową
poleca Kat. Tow Ochrony Kobiet, (Misja Dworcowa). Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 18, schronisko. (6105)

Posady
poszukuje do samotnego pana. Zgłosz. filia Dzien. pod „24". (3656

Portierstwo
poszukuje bezdzietne małżeństwo dobrze polecone. OfertyDziennik „Bezdzietne 1". 6205

POSADY WOLNE

Szofer-mechanik
kawaler z dłuższą praktyką, znający także język niemiecki, który wykona poza tym inne prace, potrzebny na majątek. Of. życiorysem,odpisami świadectw, fotografią oraz podaniem pretensji do Dziennika Bydgoskiego **Gdynia,** „Szofer". (6110

Dziewczyna
do wszystkiego, dobre gotowanie. Gdańska 52, m. 1. (3628

Fryzjerka
i pomocnik potrzebni Orla 17. (6223

Szewcy
potrzebne Bramka 1, parter. (6228

Służąca 6231
młodsza. Karłowicza 10b/4

Wykształcona
młoda osoba, posiadająca prawo nauczania oraz znajomość języków poszukiwana do 7 letniego chłopczyka na wieś. Wyczerpujące oferty z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Prawo nauczania". (6237

Krawiecki
pomocnik potrzebny. Dworcowa 2. 3636

Pomosnik
krawiecki zaraz. Długosza 1. 3629

Czeladnik 3631
szewski potrzebny. Sniadeckich 46, Wróblewski.

Bufetowa (3674
kelnerka potrzebna. Bar „Express", Gdańska 77

Służąca
potrzebna.Piekarnia, Ugory 29. 6150

Fryzjerkę
dobrą siłę na stałe. Ronowicz, Gdańska 32. 6192

Panienka 6215
inteligentna z lepszej rodziny do towarzystwa 8 letniej dziewczynki Bigosiński, Stary Rynek 20.

Poszukuję (3672
próżny pokój z osobnym wejściem o ile możności z używaniem telefonu dla inteligentnej pani. Zgłosz. filia Dzien. pod „Próżny".

Służąca
gotowaniem potrzebna. Sniadeckich 10, Księgarnia. (3630

Panienkę
w naukę gotowania przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankego 5. 3646

Biuralistę
obznajmionego z wszelkimi pracami biurowymi oraz korespondencją polsko-niemiecką poszukuje natychmiast poważne przedsiębiorstwo. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Biuralista 25". 6239

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Orla 20. (6223

Fryzjer
damsko-męski potrzebny. Krzyżanowski,Fordon, Bydgoska 15. 3622

Oddam (3621
kuchnię na rachunek. Oferty pod „Kuchnia" filia.

Dziewczyna
potrzebna. Piękna 14, m. 2. 6201

Służąca (6210
starsza do rolnictwa potrzebna. Fordońska 117.

Panienka
do składu potrzebna od zaraz. Skład owoców i delikatesy. Gdańska 55. (3616

Służąca
młodsza zaraz potrzebna Gdańska 55—4. 3643

Uczeń (3617
zegarmistrzowski, odpow. wykształc. potrzebny. Majewski, Marsz. Focha 36.

Uczennica
i służąca przychodnia potrzebne. Kujawska 68, rzeźnictwo. (6165

Fartancerki
zaraz potrzebne. Wiad. w Dzienniku. (6212

Pomocnik
krawiecki dobry. Piotra Skargi 8. 3620

Fryzjer
stały kierownik potrzebny. Jezuicka 5. 6202

Trio 6187
koncertowe dancingowe podwójne instrumenta poszukuje Restauracja Oszczak, Koronowo, tel. 99.

Dziewczyna
do kuchni potrzebna zaraz, Restauracja Patzera Sw. Trójcy 33. 6198

NAUKA

Gotowania
wyuczę doskonale, szybko. Adres Dziennik. (3644

Lekcyj
skrzypiec udzielam. Chrobrego 3 - 1. (3670

DZIERŻAWY

Skład
na warsztat dla samotnego szewca. Nakielska 35, m. 6. (6214

Sad owocowy
ca 18 mórg wydzierżawi zaraz 6183
OrdynacjaOstromecko

Restauracja
z koncesją do wynajęcia zaraz. Inowrocław, Toruńska 5. Polska. 6175

Garaże
do wynajęcia. Grunwaldzka 83. (6181

Ubikację
dużą na warsztat, wydzierżawię, Nakło n/N. Hallera 15. 6171

Poszukuję
zaraz składnicy na interes artyk. budowlanych resp. skupu zboża. Oferty Dz. Bydg. pod „Składnica". (6184

Garaż 6154
Sienkiewicza 13, portier

Warsztaty
składnice. M. Focha 12, m. 4. 6147

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
kuchnia. Kossaka 75.

1, 2, 3 i 4 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

2—3 pokojowe:
lok. biur. i warsztat. Jag. 7.

3 pokojowe:
W.Bartodz. Polanka 5, pt.

4 pokojowe:
odn. łazien. Chrobrego 21.
łaz. Zamojskiego 8, port.
komf. Plac Weyssenhoffa 7

5 pokojowe:
wysoki parter. Gdańska 86

3 pokojowe
I piętro, komfortowe. Gdańska 22. 3618

Skład
2 pokoje kuchnia. Gdańska 139. 6213

3 pokojowe 3642
z wygodami zaraz lub I. V. Emilii Plater 6, Bielawki.

2 pokoje
kuchnią wygodami. Chodkiewicza 5, m. 1. (6216

Dwa
pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Br. Pierackiego 49. (6131

4 pokojowe
II ptr. komfort, centr. ogrzewanie, balkon. Podolska 1—5. 6155

2 pokoje
dla adwokata lub biura handlowe, telefon, maszyny i urządzenie. Wiad. ul. Gdańska 33 m. 4. (6236

Mieszkanie 3607
4 pokojowe natychmiast do wynajęcia. Śląska 13.

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietni
poszukują 2 pokoje kuchnię, wprost od gospodarza ewntl. zamianę na Inowrocław. Dziennik Bydg. Inowrocław. 6176

Pokój (6197
kuchnią centrum do wynajęcia. Oferty pod „15 zł".

Pokój (6108
i kuchnia dla emerytki wolne. Ul. Lubelska 2.

POKOJE

1—2 osoby
Mazowiecka 5—1. 6220

Pokój
oddzielne wejście. Garbary 30—5. 6199

Wynajmę
frontowy dla 1 — 2 zaraz. Jasna 3—3. (3652

Pokój (6233
kuchnię. Pod Blankami 8.

Pokój
umeblowany, Pawia 7. 6191

Pokój
osobne wejście. Pomorska 28—4. (3627

Pokój
ładny, umeblowany utrzymaniem zaraz. Cieszkowskiego 11—2. (3661

RÓŻNE

Poszukuję
spólnika z gotówką 25 tys. zł dla bardzo dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego w Gdyni. Zgłoszenia proszę Oddział Dziennika Bydg. **Gdynia** pod „B. S". (6113

Panna 6173
młoda, niebiedna, przystojna, poślubi stosownego pana na stanowisku. Of. fotografią Dziennik Bydg. Grudziądz, „Przyszłość".

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. 6109

Abażury (3659
wykonuje solidnie Kozłowska, Sienkiewicza 15—3.

Kuracje
wiosenne odmładzające. Masaże lecznicze. Opalanie wysokogórskie. Usuwanie wszelkich defektów skóry. Instytut Higieny i Piękności M. Petrykowskiej, Sniadeckich 4. 6138

Przepisywania
maszynie strona 35 groszy Twardowska, Gdańska 26. 3657

Jasnowidz
Władysław Lewando znany z trafnych przepowiedni w Polsce i zagranicą, przyjmuje: Bydgoszcz, Pomorska 42—1. Na odpowiedź nadesłać 2 złote znaczkami pocztowemi. (3649

Lecznicze:
kosmetyki, naświetlania, masaże, natryski. Usuwanie defektów skóry, włosów, pielęgnacja. Ginter-Trzebuchowska, Stycznia 22, telefon 15-04. (3928

Inżynier-mechanik
przyjmie nadzór, udzieli konsultacji, Dziennik „S. K". 4261

ZGUBY

Uwaga
Zgubiono lub zostawiłem płaszcz, kapelusz i szal z nocy środy na czwartek. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Plac Kościuszki 2-32. 3633

MATRYMONJALNE

Młodziutka (6146
panienka zapozna starszego pana. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Brunetka".

Kawaler
przystojny średn. wzrostu, poważnym stanowisku, posiad. przeszło 30 000 pozna pannę Poznaniankę lub Pomorzankę do lat 26, miłą, zgrabną, religijną domatorkę posiadającą najchętniej większą nieruchomość miejską lub wiejską (celem późniejszego usamodzielnienia). Poważne nieanonimowe of. fotografią Dziennik Bydg. pod „Wzrost średni" (6144

Zapoznam
kupca bruneta — wysokiego lat 29 niebiednego, dobrego charakteru z panienką dobrych zalet, najchętniej gdzie zaprowadzony poważny przemysł. Pośrednictwo rodziców mile widziane. Cel matrymonialny. Poważne oferty „PAR" Poznań pod „54.321". (6179

Intel gentna
kulturalna, przystojna, niebiedna poślubi szlachetnego pana wysokiego wzrostu, poważnym stanowisku od lat 39-ciu. Szczegółowe zgłoszenia proszę „PAR" Poznań. (6978

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu

BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 10

(6055)

Przyjmuje oszczędności już od **1-go** złotego, wydaje książeczki bezimienne (na okaziciela) oraz udziela kredytów na dogodnych warunkach.

Pupilarna pewność.

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (3602

Ondulacja trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów. pierwszorzędne wykonanie
Ronowicz, ul. Gdańska 32

Wiertła
pierwszorzędnych marek, od 2 do 6 mm, tanio oddaję, Józef Kwiatkowski, Gdańska 141, tel. 2975. 3607

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. 3603

Maszyny do szycia
wszelkich systemów reperuje były mechanik C. Singer (5707
Adam Antoniewicz
Bydgoszcz
Cieszkowskiego 8, m. 8.

Trwałą
ondulację wykonuje solidnie Węglerski, Dworcowa 73. (5921

Nowa piekarnia
Sowińskiego 1, filia Sw. Trójcy 16, poleca: chleb wiejski szczególnego smaku i pieczywo dyetatyczne. Ig. Kruża. (6069

SPRZEDAŻE

Sklad
kolonialny, mieszkaniem sprzedam tanio. Wiadomość Dziennik. 6094

Pathe-Baby
kino domowe sprzedam za 100 zł Królowej Jadwigi 6—4. (6079

Przyczepkę
motocyklową tanio. Warszawska 11—4. (3601

Łóżko 6101
dziecięce. Kordeckiego 17.

Rasowy 6098
trzymiesięczny jamnik tanio. Promenada 5, m. 2.

Sprzedam 6074
dom 6 000 Wiadomość Dworcowa 64, Restauracja

Wózek
dla chorego sprzedam. Drzwi dubeltowe, kocioł miedziany kulę kręglarskie Jasna 34, Feder. (3555

Podlicznik 6075
A. E. G. 220 volt, zmienny tanio, Jagiellońska 25-5

Kolonialne
nowoczesne urządzenie sprzedam. Toruńska 15. Stolarnia. (6129

6 mórg
Miedzyn sprzedam (2000). Jelinski, Czyżkówko, Siedlecka 54. (3614

Willa
piętrowa, komfortowa, ogródek 22 000 Bydgoszcz, Bielawki, Litewska 14, od 2 do 5 3541

Dom 6195
dwupiętrowy, 2 składy 28 000, wpłata 15000. Długa 9, Chmal. (6194

Dom
komfortowy 60000, wpłata 40000, dochód 7450. Długa 9, Chmal. (6193

4 kompletne
koła 21×4,50 Ford A. 1929, okazyjnie do sprzedania. Paderewskiego 28/1. (3547

Radio (6122
3 lampowe prąd zmienny, 85 zł. Poznańska 9—7.

Domek
nowy 6000. Chmal, Długa 9.

Komfortowa
willa 8 pokojowa, cena 23.000.

Dom (3595
centrum 12.000 dochodu, cena 75.000, wpłata 40.000. Sokołowski, Sniadeckich 52

Skład 3571
zapewnioną egzystencją, fachowość niepotrzebna, korzystnie sprzedam. Sokołowski Sniadeckich 52.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Gdańska 174, skład. (3558

Kawiarnię
od 6 lat świetnie zaprowadzoną z powodu choroby korzystnie sprzedam. Adres Dziennik. (6080

Wózek 6099
dziecięcy sprzedam, Bernardyńska 1a-10, suteryna.

Młodego
foksteriera sprzedam. Kościuszki 42—12 (3560

Jadalnię (3583
prawie nową sprzedam tanio. Kościuszki 21, m. 10.

Motocykl 6145
200 ccm. Gdańska 95/3a.

Polski-Fiat
prawie nowy sprzedam. Filia „Gotówka". (3610

Fortepian
prawie nowy sprzedam. Wiadomość Sienkiewicza 40, skład rzeźnicki. (3564

Kuchnię 6103
używaną sprzedam, Niemczyk, Pomorska 58, m. 7.

Motocykl 6188
z przyczepką (angielskiej marki) w dobrym stanie sprzedam, Poznańska 32-3.

Rower
damski na sprzedaż. Długa 2, m. 8, podwórzu. Oglądać od 4 do 7. (6166

Maszyny
stoły, walce, sztance do cukierków tanio sprzedam Adres filia. 6141

Fortepian
dobry 400 Wotyels sprzedam. Adres filia. (6140

Sprzedam
zbędny budynek biurowy wykonany z drzewa, składający się z 2 ubikacji. Nadaje się na dom ogrodowy lub wypoczynkowy. Obejrzeć można każdego czasu na miejscu budowy niemieckiego gimnazjum. Zgł. w biurze Bydgoszcz, Dworcowa 22. Holz nast. Bydgoszcz, tel. 2136. (6169

Samochód
mały Hanomag-Kabriolet 4-ro cylindrowy sprzedam tanio lub zamienię na większy tylko w dobrym stanie. W. Nitka, Nakło, tel. 64. (6170

Sztanca
do sprzedania. Gruuwaldzka 35. (6128

Skład
towarów krótkich, mieszkanie śródmieście tanio odstąpię. Oferty filia Dzien. „5.000". (3546

Piekarnię
nowy piec parowy kawiarnią urządzoną. Pod „Czynna". (6207

Korzystnie
sprzedam nowy dom ze składem. Curie Skłodowskiej 24. 6137

Meble 3598
w dobrym stanie, przedmioty gospodarcze na sprzedaż. Oglądać godz 2—7. Petersona 10—1.

Sprzedam
120 mórg zabudowania, inwentarze, cena 14, 7 wpłaty. Bydgoszcz Saperów 79. Ziębicki. (6160

Parcele (6123
z baraką. Biedaszkowo 5.

Rowerowy
motocykl sprzedam, Grudziądzka 25. (6133

Gabinetowa
Singer jak nowa tanio. Poznańska 7—4a. (6132

Akwaria
radio baterijne bardzo tanio sprzedam. Jasna 8—6. (3563

Sprzedam
łóżeczko, 2 wózki. Gdańska 79—7. (3559

6083

Dom (3591
nowy II piętrowy niewykończony 7.000, dom nowy piętrowy przy tramwaju 8.000, domek na Bielawkach 6.000, domek familijny 1.800. Sniadeckich 31/1.

Uczeń
fryzjerski potrzebny Długa 2. (6127

Uczennica
fryzjerska potrzebna, Gdańska 51. (3556

Ucznia
przyjmie z prowincji, mistrz szewski. Nakło, n/Notecią. Hallera 15. 6172

Potrzebna (6093
służąca. Długa 32, m. 3.

Oddam
portierstwo skromnemu emerytowi państwowemu. Mieszkanie służbowe 2/3 osób. Wiad. w administracji. (6088

Wykwalifikowany
cholewkarz co zna krój potrzebny. Batorego 4. 6134

Do składu
bławatów i konfekcji poszukuje ekspedienta-dekoratora, który mówi po niemiecku, potrafi gustownie okna dekorować i jest dzielnym ekspedientem. Zgł. do Dz. Bydg. „Gustownie". (6167

Krawiec (3566
potrzebny. Gdańska 103.

Robotnik
samotny do koni i rolnictwa potrzebny. Fordońska 117. (6209

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna od zaraz. Grochocki, Marsz. Focha 16. 3589

Pomocnik
malarski od zaraz potrzebny. Brzóska, Leszczyńskiego 46. 3552

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Gdańska 144. (3536

„Jak sobie kto pościeli tak się wyśpi"

Można wydawać wielkie sumy na reklamę i nie mieć żadnego pożytku z niej. Reklama rozporządza różnymi mniej lub więcej wartościowymi środkami, — najskuteczniejszym jednak, było i pozostaje nadal ogłoszenie prasowe.

Jeżeli ponadto ogłaszamy się w piśmie tak popularnym i o tak wysokim nakładzie jakim jest „Dziennik Bydgoski", wówczas ze spokojem możemy odczekać pożądanych rezultatów.

Żwir
budowlany — sprzedam. Gruuwaldzka 83. (6180

KUPNA

Bażanty
do rozmnażania, kilkadziesiąt sztuk kupi Towarzystwo Racjonalnego Łowiectwa. Zgłosz. Gdańska 65, telefon 3385. (6087

NAUKA

Nauczyciel (3599
udziela lekcyj zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz.

POSADY WOLNE

Bufetowa
potrzebna od zaraz Wełniany Rynek 11, restauracja. (6152

Magister
z praktyką lub bez potrzebny natychmiast. Apteka pod Aniołem, Gdańska 65. (6086

Chłopak
do wszystkiego potrzebny zaraz. Zgł. „Savoy" Pl. Teatralny 6. 3596

Młodszą
ekspedientkę i uczennicę poszukuję. Józef Fuser, mistrz rzeźnicki, Chełmża. Chełmińska 12. 6115

Dziewczynka
do dziecka od roku potrzebna zaraz. Gdańska 174, skład. (3557

Kucharka (3535
z poza Bydgoszczy, ewentualnie Małopolanka, zdrowa, umiejąca bardzo dobrze gotować, poszukiwana zaraz lub 15. 4. do lepszego domu (4 osoby). Zgłoszenia odpisami świadectw filia Dzien. Bydg. pod „Płaca 30 złotych".

Potrzebna
dziewczyna do posługi. — Dąbrowskiego 27—3. (6118

POSADY POSZUKUJĄ

Buchalter
bilansista ma godziny wolne, załatwia zaległości. — "Buchalter" filia Dziennika. (3540

Energiczny
młody kupiec, własne auto do dyspoz. szuka przedstawicielstwa poważnej firmy. Łaskawe oferty pod „Zdolny" filia. 3585

Stenotypistka (3591
młodsza znająca księgowość, dwuletnią praktyką szuka posady. Oferty filia Dzien. „Stenotypistka".

Zdolny
kupiec mogący złożyć 2000 kaucji szuka przedstawicielstwa poważnej firmy. Łaskawe oferty pod „0" filia. 3586

Nasiona doborowe poleca (3927
Stan. Kalka — Nowy Rynek 5.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
od 1-go maja 4-pokojowego mieszkania z komfortem. Zgłoszenia Chocimska 5—1 od godz. 12-tej do 14-tej. (36 0

3—4 pokoje
wygody, poszukuję, okolica Gdańskiej, Chodkiewicza, Aleii Mickiewicza. Zgłoszenia „Nowoczesne" do filii Dziennika. (3550

1 lub 2
pokojowe z kuchnią poszukuję. Oferty do filii pod „Urzędniczka". 3562

3 do 4
pokojowego, czystego mieszkania szuka emeryt bezdzietny, 1-go maja od gospodarza. Oferty z ceną Magazyn Bławatów, Tadensz Ferber, Gdańska nr 63. (6117

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

5 pokojowe
Libelta 10. 3609

5 pokojowe
oraz lokale na biura, składnice itp. Mostowa 12. (5723

5 pokojowe
komfortowe, słoneczne, czyste, werandą przy parku, śródmieściu. Oferty „56" filia (3435

Pokój
próżny z kuchnią. Promenada 55—3. Oględziny 3—6. (6065

1 pokojowe
uowym domu, wpłata z góry. Ugory 56a. (5708

3 pokojowe
mieszkanie, balkony, słoneczne od 1 maja. Świętojańska 2—6. (3544

Mieszkanie
3 pokoje z ogrodem owocowym n o w y dom. Ad. Kolwitza 22. (6060

Pokój (6081
z kuchnią. Ogrodowa 1.

Mieszkanie
3 pokojowe szuka urzędnik emeryt. Oferty „Okolica obojętna" filia. (3549

Czteropokojowe
komfortowe. Gdańska 69. (3567

2 pokoje 6139
kuchnia meblami centrum sprzedam. Adres filia.

Piekarnię
odstąpię z całkowitym urządzeniem, przyległym 5 pokojowym mieszkaniem, piec kanałowy. Mł. Kokoszyński, Toruń, Żeglarska 12. (6116

Pokój
kuchnia. Brzozowa 22. 6130

Mieszkanie
w willi, 3 pokojowe, z wygodami, słoneczne, balkon osobny ogródek, centrum miasta. Telefon 34-40, godzina 9—11 lub 14—16. 3534

Pokój (6200
kuchnią i mały pokoik do wynajęcia. Wysoka 44.

DZIERŻAWY

Ogród
składnica 1000 m² mieszkanie jako biuro lub warsztat. Chwytowo 2. Wiad gosp. Karpacka 8/1 (3574

Warsztat
dla mechanika. Gdańska nr 75. (3551

Garaże
wolne. Sniadeckich 32. 3594

POKOJE WOLNE

Elegancki
Petersona 12—2. (3454

Pokój
umeblowany inteligentnemu panu. Gdańska 47, — Woźniak. (6120

3 pokoje
kuchnia przedpokój, Mostowa, Grodzka 6. 6078

Pokój (6165
umeblowany, osobnym wejściem. Kaszubska 10.

Pokój 3539
dla 1—2 panów, utrzymaniem, Pomorska 70-1.

Niekrępujący
Zbożowy Rynek 10/2. 6121

Dwa
próżne, duże pokoje używanie kuchni. Krasińskiego 4—4. 3565

Niekrępujący
inteligentnej osobie. Hetmańska 4—2. (3608

Pokój
Jagiellońska 34-5. (3613

Pokój
umeblowany szuka emeryt u samotnej. Pod „45" filia Dzien. 3611

1—2
umeblowane słoneczne, osobne wejście. Pomorska 11—5. 3612

2 duże 6106
pokoje, parter, komfortowe, centralne ogrzewanie, łazienką, pokój dla służącej, 65 zł. 20 Stycznia 3.

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Lubelska 29, m. 5. 6126

Ładny
pokój dla jednej lub dwóch. Grunwaldzka 38, m. 6. (6125

Pokój 3568
dobrze umeblowany, łazienką. Krakowska 19—3.

Pokój
Cieszkowskiego 9—9. Szymańska. 3623

RÓŻNE

Kosmetyczny
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej, usuwa wągry, pryszcze, piegi, łupież, suchość cery. Masaże, naświetlania. Porady bezpłatne. 5329

Dziewczynkę
odda rodzina na własne. Oferty Dziennik Bydgoski „Lat 4". (6119

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny nr 18—5. 3573

Grafolog (6136
Król. Jadwigi 13—6 udziela porad, niedziele zuiżka.

MATRYMONJALNE

Mam
dobre partie dla pań panów. Znaczek na odpowiedź. Jurczyk Bydgoszcz Podgórna 7. 6124

Kawaler
rzemieślnik lat 36 na stałej posadzie państwowej, poszukuje celem ożenku panny religijnej, z nieruchomością lub oszczędnościami. Oferty możliwie z fotografią proszę skierować Dziennik Bydg. **Gdynia** „Stały". 6114

Wdowiec
emeryt, bezdzietny, lat 47 posiada dom, szuka żony bezdzietnej, z dobrym charakterem, majątek dla wspólnego dobra 6—8000. Of. filia Dziennika pod „47 K.". 3606

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

POLECENIA

Fortepiany
stroi naprawia. Wicherek Grodzka 8. (6070

Belki
kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924

Ondulacja trwała **elektrycznym** aparatem światowej sławy i nowoczesnym **parowym,** pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.
M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.

Meble
wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w fabryce mebli (2677
B. Siudowski
Jasna 11, Tel. 22-74.

Motocykle 100-tki
bez prawa jazdy i podatku słynne angielskie Baker Excelsior Thomas, na balonach, dwuosobowe. Najdogodniejsze warunki. Największy skład części i akcesorii. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (6042

Motocykle
Sokół wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii dostarcza na dogodnych warunkach Zorel, Warszawa, Królewska 23. (6044

Motocykle
angielskie różnych marek od 200 cc do 600 cc, na bardzo dogodnych warunkach dostarcza Gen. Przedstawicielstwo Zorel, Warszawa. Królewska 23. Największy skład części i akcesorii. (6043

Pióra wieczne
Ołówki automatyczne
Albumy, Papiery listowe najtaniej (23022
Kazimierz Bartel
Hurtownia papiernicza Bydgoszcz, Śniadeckich 38.

Lisy
surowe do garbowania, farbowania i wykończenia najsumienniej załatwią Stanisław Rudak, Pracownia Futer, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. Tel. 19-05. 2026

Łóżka metalowe
Łóżka dziecięce
poleca (2700
po korzystnych cenach
Juliusz Musolff
Tow. z o. p. odp.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
tel 1650 i 3026.

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (6071

Winorośle
owocujące wyhodowane na wszystkie gleby, sadzonka dwuletnia 1.25, morele 2 złote, inne drzewka. Sprzedawcy poszukiwani. Czesław Zakrzewski, Warszawa, Marszałkowska 79. 4898

Farby Lakiery Pokost
najtaniej 4586
E. Kerber
Bydgoszcz
ulica Gdańska 66.

Motocykle 6058
Ariel, B. S. A., Velocette angielskie najwyższej klasy. Nowe transporty 1938. Wszystkie modele B. S. A. Gold Star-aluminiowy cylinder i głowica. Ariel Red Hunter utwardzone lufy cylindrów. B. S. A. 250 rewelacyjny popularny model. Ceny nie podwyższone. Warunki jak najdogodniejsze. Największy skład części. Dom Techniczno-Handlowy, Leon Leszczyński. Warszawa, Trębacka 10. Oddział Łódź, Piotrkowska 175.

Motocykle
James, Carlton. Bezkonkurencyjna 100-ka dwuosobowa na balonach przeciwślizgowych. Nowe wzmocnione modele 1938. Najdłuższe rozstawienie osi kół. Warnnki najdogodniejsze. Dom Techniczno-Handlowy, Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Oddział Łódź. Piotrkowska 175. (6039

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (2032)

Podłogi
deski, kantówki, stolarkę i t. d. poleca tanio Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa Pomorska nr 36, telefon 1189. (5632

SPRZEDAŻE

Sprzedam
plac budowlany. Na Wzgórzu 21—1. (5755

Domek
parterowy na sprzedaż, Sieradzka 25. 5929

Fabrykę
maszyn rolniczych pow. mieście Wielkopolsce korzystnie na sprzedaż. Of. Dz. Bydg. pod „Fabryka maszyn". (6072

Resztówka
(przedwojenna) 29 ha, dobrej ziemi — wysoka kultura; dwór, 10 pokoi, otoczenie lasek, woda. Budynki, inwentarze pierwszej klasy; autobusy, 8 km powiat. dnże miasto. Zgłoszenia: „PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego pod „Gotówka A. Z. M." (5436

Dom
na sprzedaż, 9 mieszkań 3 pokojowe. Cena przystępna gotówką. Tczew, Sobieskiego 16. 6011

Dom
ogrodem do sprzedania. Falkowski, Czersk, Piłsudskiego 11. 6008

Domek 5918
sprzedam. Strzelecka 29.

Sprzedam
tanio nową kuchnię. Hetmańska 18—3. 3577

Willę
3 mieszkaniową sprzedam. Wiad. Malinowski, Sienkiewicza 16. (6061

Dom
nowy na sprzedaż. Słupskich 20. 6050

Dom (3543
mieszkalny, 2 morgi ogrodu sprzedam, cena 6000 zł. Trick, Godziszewo, Tczew.

Wózek
dziecięcy i kuchnię sprzedam Zamojskiego 17 m. 9. przed poł. (3561

Narzędzia
kowalskie masywne, wóz roboczy sprzedam. Grunwaldzka 217. (6064

Gospodarstwo
4 morgi dobrej ziemi i dom mieszkalny, chlew, w dużej wsi kościelnej na Pomorzu, nadające się dla emeryta, na sprzedaż. Stacja kol. w miejscu. Oferty pod „3000" do Dziennika Bydg. (6100

Okazyjnie
sprzedam pianino Fibigera elektrolux, elektryczne żelazko, kołnierz lis, ubrania używane Długa 8/6. (6054

Dom
czteropokojowy na Wilczaku, urocze letnisko, las Wiadomość: Warszawa, Książęca 7—11. (6045

Dom
masywny, 2 składy dobrze prosperujące, bogata okolica, miasto 6000 mieszkańców, ogród warzywny, pasieka, dochód 2.800 rocznie, sprzedam lub zamienię dom wieszym mieście. Zgłoszenia agentura Dziennika Kcynia. 6013

Motocykl
250 i motorower. Małachowskiego 5. (3537

Wózek (6063
dziecięcy jak nowy sprzedam. Seminaryjna 12-15.

Chevrolet
w dobrym stanie sprzedam, Małachowskiego 27, m. 3. 3587

Piece (6059
kąpielowe węglowe nowe, tanio sprzeda, Pralnia Słońce, Grunwaldzka 35

Pieska 3542
Pekińczyka, pięciomiesięcznego sprzedam za 180 zł. Oferty pod „Pekińczyka" do Dzien. Dworcowa 5.

Lis
czerwony, kanadyjski, — bardzo piękny sprzedam Gdańska 188—6. (3548

Tokarkę
sprzedam na metal lub drzewo, Podwale 15. Wulkanizacja. 6076

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka
w wózku z firmy

A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt".
2579

Sprzedam
dwa wózki ręczne, Ks. Skorupki 107. 5969

Rower
męski, damski korzystnie Śniadeckich 41—5 (3588

Drukarnia
z wydawnictwem dobrze prosperująca i składem, z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Drukarnia". 6003

Sprzedam
dom 4 mieszkaniowy ogrodem, 6 placów budowlanych całość 10413 m². Bydgoszcz Jachcice. Cena 16.000 wpłata 14.000. Oferty filia „Lokata". (2893

2 łóżka
dobrym stanie sprzedam. Sw. Trójcy 12, m. 3. (6058

KUPNA

Traktor
Fordson stary kupię. Włocławek, Skrzynka 46. (3329

Elektryczną (5823
froterkę, odkurzacz kupię okazyjnie. — Oferty cenę kierować Wawczyńczak, Warszawa, Ceglana 5.

Betoniarkę
motor, windę, szyny, wywrotki kupi „Stak", Warszawa, Twarda 26. (6031

Instrumenty SOMMERFELDA
najlepsze w kraju —
przodują produkcji światowej

B. Sommerfeld
Bydgoszcz, Śniadeckich 2
Jedyna w Polsce firma eksportująca. (4393

Brama
żelazna 2,50×2,50 nowa, bardzo solidna, tanio na sprzedaż. Ogrodowa 1. (6016

Inowrocław—Zdrój
Kawiarnia, 4 pokojowe mieszkanie, centrum, dzierżawa 250 miesięcznie, cena 5000. Zgłoszenia: Inowrocław, skrz. poczt. 30. (5593

Wózek
ręczny dwukołowy, kuźnię polową sprzedam. Pułaskiego 35. 5936

Zakład
fryzjerski tanio sprzedam. Oferty „250". (6049

Radio
prąd zmienny, akumulator tanio sprzedam. Ujejskiego 32. 6048

Skład
kolonialno-delikatesowy towarem, urządzeniem, mieszkaniem, oostąpię za ca 5 tys. zł. Obrót roczny 60 tys. Oferty filia Dziennika Bydg. „Okazja 54". 3569

Psa
szpica tanio sprzedam. Rupienica 22-6. 5967

Fiat 6066
sprzedam tanio. Długa 11.

Sprzedam
manekin damski. Tani Bazar, St. Rynek 1. (6068

Wózek
dziecięcy skrzynkowy niklowany tanio sprzedam. Zabia 4. (6073

Sprzedam
zaraz parcele w słonecznym położeniu. Wiad. Kowalska, ul. Św. Antoniego 9. (6051

Kamienicę
do 12.000 zł. kupię. Oferty tylko od właścicieli filia Dziennika „L. B". (3475

Kupię
dom w śródmieściu nowszy, wpłacę 30 000. Filia Dziennika „30 000". (3579

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (5853

POSADY WOLNE

Agentów (5607
chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza

Elektromechanik
młodszy potrzebny zaraz specjalność oświetlenie samochodowe. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Elektromechanik". (6010

Gospodyni
samodzielna, mniejszy majątek, potrzebna samotnego pana. Poważne oferty „M. B." (5801

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email". Nowości fotograficzne. „Żądać prospektów". (26041

Zastępstwo
pomorskie odda podróżującemu branży papierniczej, prowizyjnie. Stefan Szczerbiński, Kraków, Bonarka. 5998

Do ekspedycji
w hurtowni i łatwiejszych prac biurowych po zakuję zaraz, zaufaną siłę zeńską. Pryw. Hurt. Mon. Państw. Spir. w Tucholi (browar). Wymagana dobra rachunkowość. 5932

Czeladnik 3570
szewski potrzebny. Władysław Dykier, Pomorska 28.

Kucharka 5973
zaraz potrzebna do dworu Rzadkowo p. Kaczory.

Panienki (5950
władające językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuję. Zgłoszenia tylko piśmiennie w obu językach kierować: Fr. Wilke, Bydgoszcz, ul. Gdańska 22.

Pomocnik
i uczeń handlowy branży rowerowej zaraz potrzebni. Zgłoszenia pod „Hurt" filia Dziennika. 5937

Potrzebny (6002
fryzjer. Kłosowski, Tuchola.

Konkurencyjny
Dom Wysyłkowy kos, manufaktury i galanterii poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach, Łódź skrytka 338. 3414

Młodego
biegłego żelaźniaka przyjmę zaraz lub później, z podaniem pensji, odpis. świadectw, fotograf. przy wolnym utrzymaniu. W. Krafftke, Chełmno, skład żelaza i mat. budowlanych. 5970

Propagandzistkę
inteligentną, poszukuję. Dokładne oferty pod nr „5613". (5654

Kucharka
dzielna w swym zawodzie potrzebna od 1. maja wzgl. prędzej. Zgłosz. z podaniem świad. i wym. pensji kierować do Heleny Wróblowej, pensjonat „Tucholanka", Tleń, poczta Osie. pow. Swiecie. (5410

Dentystka
znająca technikę, operatywę, niemiecki, potrzebna od zaraz. Oferty filia Dzien. „L. K. 200". (6097

Pokojowa
rutynowana od 25 lat **potrzebna** od kwietnia do lepszego domu. Długoletnie pierwszorzędne świadectwa konieczne. Odpisy świadectw i fotografie, którą się zwraca do filii Dzien. Bydg. pod **„Kwiecień".** (4893

Chłopak
do paszenia bydła. Leśnictwo Trzciniec pod Bydgoszczą (6062

Biurową
młodszą z niemieckim przyjmę. Oferty do filii Dziennika pod „Inteligentna" z podaniem warunków. (6046

Służąca
z gotowaniem Restauracja Przyrzecze 14. 6077

Siła trykotarska
biegła, wpracowana przy maszynach trykotarskich potrzebna. Adres filia. (3572

Do baletu
rozjazdowego na wyjazd przyjmę zaraz tancerkę uczennicę mającą lat 18, przyjęcie za zgodą rodziców. Występy w lokalach kabaretowych. Mazowiecka 11—13. (3597

Monter
na reperację wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50. 6007

POSADY POSZUKUJĄ

Pracując (6020
w dużej instytucji, można powiększyć swe dochody przyjmując, jako uboczne zajęcie przestawicielstwo poważnej firmy chrześcijańskiej. Zgłoszenia: Warszawa, skr. poczt. 476.

DZIERŻAWY

Skład
i pokój do wynajęcia. Św. Trójcy 21, m. 2. 5908

Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia
Najlepiej (3660
czyści chemicznie i farbuje
BARWA-KAŁAMAJSKI
BYDGOSZCZ, Gdańska 27.

Warsztat
składnice. Pod Blankami nr 20. (3575

Skład
mieszkaniem, 36 lat konfekcji bławatów — przejęciem towaru, Kcynia, Rynek zaraz wydzierżawię. Oferty Dziennik Bydgoski „36 lat". 6014

Składnice
na meble i towary wszelkiego rodzaju, warsztaty, garaże i biura wynajmie (4618
Wodtke, spedytor
Gdańska 76, telef. 30-15

Pewna
egzystencja, skład kolonialny 30 lat w jednych rękach wydzierżawię zaraz, objęcie 1000. Oferty pod „Kartuzy". 5968

Lokal 6052
restauracyjny obszerny, zapewniona egzystencja Wiadomość Ks. Skorupki 57.

Składnica
parterowa ca 100 m² z ubikacją na biuro poszukiwana. Zgł. „F. P." do filii Dworcowa. 3578

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Bezdzietne (5413
małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania w śródmieściu od zaraz lub 1. V. Oferty Dziennik „Kolejarz stały".

POKOJE WOLNE

3 umeblowane
pokoje z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Ul. Grodzka 36. 3397

Pokoik
umeblowany w podwórzu Górczyńska, Plac Piastowski 19. 3576

Pokój
słoneczny umeblowany, osobne wejście. Gdańska 61—4. 3580

RÓŻNE

Po powrocie
z Rzymu, wznowiliśmy udoskonalone kosmetyczne zabiegi **Cedib,** Słowackiego 1, tel. 1059. (5772

Unieważniam
weksle wystawione Karolowi Peterek Bydgoszczy, płatne 20/4 50 zł, 30/4 100 zł. 5/5 100 zł, 15/5 1938 r. 100 zł ponieważ nie otrzymałem towaru. J. Gasikowska, Chełmno. (6096

Przechodnie
będący świadkami awantury w lokalu Patzera wieczorem 22 marca, których Becker wypraszał, zechcą podać adresy Dziennikowi jako „Ważne." (6047

Wspólnika
3—10 000 poszukuję, egzystencja zapewniona. Pomorska 12—3. 3581

Pragnę (3538
nawiązać korespondencję z kulturalnym ewangelikiem. Tylko poważne zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Ziemianka".

Szukam 6000
rezonansu bratniej duszy. Oferty Dzien. „Erros".

MATRYMONIALNE

Kawaler
lat 30, rzym.-kat, ziemianin, przystojny, ciemn. blond., 173 wysok., włada językiem polskim, niemieckim, odziedziczy majątek 400 mórg tuż nad morzem, szuka panny z majątkiem do lat 24 celem ożenku. Sprawę traktuje bardzo poważnie. Oferty pod „Uczciwy ziemianin" Dz. Bydg. (5752

2 kawalerów
nauczyciel lat 28 z gotówką 3000 zł, urzędnik kolejowy lat 30 posiadający dom wartości 8.000 zł, z braku znajomości zapoznają przystojne panny z cośkolwiek gotówką celem ożenku. Oferty nadsyłać z fotografią, którą się zwraca Dziennik Bydgoski, Bydgoszcz „100". (6012

2 młodych
przystojnych kawalerów Wielkopolan na dobrych stanowiskach, **nie materialistów,** z braku znajomości poszukują miłych, religijnych towarzyszek życia. Panie, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim prosimy łask. oferty, fotografią przesłać pod „Szczęście" Dziennik Bydgoski, Grudziądz. Dyskrecja zapewniona. (6009

Kawaler
lat 32, katolik, na państwowej posadzie pozna pannę do lat 27, cel matrymonialny. Nieco gotówki dla szczęścia obojga pożądane. Of. fot. pod „Szczęście w rodzinie", do Dziennika Bydgoskiego. (5931

Mistrz
rzeźnicki, lat 25, własne przedsiębiorstwo, szuka odpowiedniej żony, brunetki. Zgłoszenia z fotografią pod „10.000" filia Dziennika. (3545

Kawaler
lat 40, kupiec, rzymsko katolik z majątkiem, szuka religijnej, gospodarnej żony z dobrego domu, wymagane posiadanie własnej kamienicy z interesem handlowym. Zgłoszenia tylko poważne do Dziennika Bydgoskiego pod nr „6000". (6001

Kawaler
lat 40, kupiec, dysponujący gotówką wżeni się w prosperujący interes. Branża obojętna. Wyczerpujące oferty Dziennika „Przyszłość D." 5959

Kawaler
lat 36, bez nałogów, z oszczędnościami i 500 zł miesięcznie dochodu poślubi panią o dobrej prezencji, z zamiłowaniem do interesu, również bez majątku. Zgłoszenia z podaniem bliższych danych osobistych pod „Zapewniona przyszłość" filia Dziennika Bydgoskiego 3590

Wielkopolanka
lat 25 majętna przystojna, pozna urzędnika państwowego. Zgłosz do filii Dzien. pod „Wielkopolanka". 3584

WIELKĄ SPRZEDAŻ REKLAMOWĄ

dywanów i firanek oraz *bielizny stołowej*

urządzamy od 2 do 16 kwietnia włącznie.

Bieliznę stołową wystawiamy specjalnie na II. piętrze.

6104)

Be De Te BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Tel. 33-54 i 30-17 **BYDGOSZCZ** Gdańska 15

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (16822

K. BOROWSKI

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Plandeki nieprzemakalne, wykonuje Bydgoska Fabryka Pasów Spółdz. z o.p. Bydgoszcz, Hetmańska 30 - Tel. 1700

5417

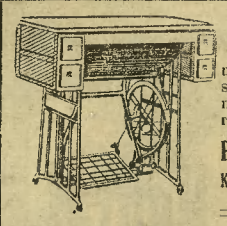

Wartościowym przedmiotem

na całe życie jest nowoczesna, cicho szyjąca maszyna do szycia, haftu, endlu, mereżkowania itp. za 150 zł gotówką — ratami z wieloletnią gwarancją. (4478

POLSKI DOM HANDLOWY KRYSZER

Kraków, Zwierzyniecka 6 — Wydz, 50

Żądajcie cenników darmo!

KLEJE STOLARSKIE

KLEJE MALARSKIE

dostarcza Fabryka Kleju

„ORCHÓW"

Wyłączna sprzedaż: KOSMA i GREGOR Łódź, ulica Kilińskiego 136

Przedstawiciel na Pomorze K. Petersilge, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 6, m. 3

(Przedsiębiorstwo ohrześcijańskie). (2227

Siewniki ręczne SENIOR

do siewu rzędowego i kupkowego, sieją wszelkie nasiona od najdrobniejszych do największych.

Duże oszczędności na nasionach.

Pielniki ręczne jedno i dwukołowe.

Opryskiwacze do drzew w wielkim wyborze stale na składzie. (4948

BRACIA RAMME Bydgoszcz, Grunwaldzka 24 Telefony 3076 i 3079.

Sprzedaż LISÓW w wszystkich rodzajach

od 1—15. IV. rb. Bydgoszcz

ul. Pomorska nr 1a

5875) ***A. Łagiewski.***

Fotografie

pasportowe na poczekaniu 6 sztuk 1,75 zł. Centrala Fotograficzna tylko Gdańska 27. (18865

PIEGI

ŻÓŁTE PLAMY OPALENIZNĘ i t. d. USUWA POD GWARANCJĄ

AXELA-KREM

SŁOIK 2- zł i 3- zł

MYDŁO „AXELA" 1- zł

DO NABYCIA W DROGERIACH, PERFUMERIACH i w APTEKACH.

4422

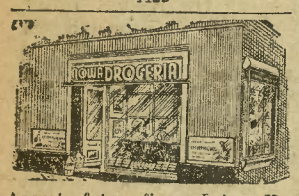

Aparaty fotograficzne Leica, Kodak, Voigtländer od 12,50—680 zł. Na 12 rat miesięcznych lub za gotówkę poleca najkorzystniej

Nowa Drogeria

Gdańska 61 (5997

róg ul. Cieszkowskiego.

Nasiona buraków pastewnych:

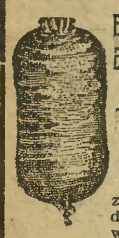

Ekendorfy żółte zł 24

Ekendorfy czerwone zł 33

Półcukrowe pastewne białe typ Substancja zł 26

za 50 kg loko Toruń dopóki zapas starczy wszystko z ostatniego zbioru.

S. Tomaszewski

Toruń, ul. Chełmińska 10

Telef. 1326 i 1810. (5 69

Nowaka zdrowotne likiery

najprzedniejszej jakości:

ELEKTORSKA

pomarańczowo gorzka (5835

NOWAKOWKA

ESENCJA KUJAWSKA

likier żołądkowy

BONEKAMP

ciężki likier ziołowy

znakomite krople żołądkowe

IGN. NOWAK - KORONOWO

FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW.

Jedwab do szycia Gutermanna

FABRYKA W WARSZAWIE

19438

Poszukujemy

3 tokarnie o długości roboczej 3½ metra

2 tokarnie o długości roboczej 2 metry

o wysokości kłów 275 do 350 m/m. Oferować prosimy tylko tokarnie silne, nowoczesnej konstrukcji mało zużyte lub takie, które po małym remoncie odebrane być mogą na dokładność toczenia. Oferty sub **„H. B."** do administracji Dzien. Bydg. (5833

Już od dawna przekonano się, że

MEBLE

korzystnie kupuje się tylko w znanej firmie

Dom mebli IGNACY D. GRAJNERT

Składy sprzedaży: **Dworcowa 21** Tel. 1921

Dr. Em. Warmińskiego 17

3322) Fabryka: **Grunwaldzka 65** Tel. 3932

Na wielkanoc (6090

poleca znanej jakości własnego wyrobu

JAJKA marcypanowe i czekoladowe

ZAJĄCZKI — BARANKI

Ogromny wybór! Ceny fabryczne!

M. Przybylski

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY

Tel. 1398 **Gdańska 12** (obok Kina „Kristal".

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Łucja Małecka**

Długa 42.

Meble stylowe i nowoczesne

kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58

(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak)

SZOFER

uczony ślusarz na ciężarówkę zaraz **poszukiwany.** Oferty z życiorysem, odpisem świadectw i wysokości pensji pod nr. **„6017".** (6017

Nieruchomość

w Kościerzynie, trzypiętrowa, w rynku zostanie sprzedaną na przymusowym przetargu **29 kwietnia br.** (dom mieszkalno-handlowy, przybudówka, oficyna, stajnia ze śpichlerzem). Oszacowana na zł 38.046.50, cena wywołania zł 28.534.89. Możliwość przejęcia długoterminowej pożyczki.

Nabywca na przetargu winien posiadać zezwolenie na kupno Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa.

Bliższych informacji udzieli

6108 **Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział Gdynia.**

Beczki do gnojówki

5 m/m z drzewa i blachy poj. 600 ltr. tanio **do oddania.**

P. FRANK - Runowo Kr.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

KTO MA CIERPLIWOŚĆ?

— Ale pan ma cierpliwość! Od trzech godzin tu siedzę, a pan jeszcze niczego nie złowił?

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Kurier carski"; w roli gł.: Adolf Wohlbrück, premiera i najnowszy tygod. Pata W niedzielę 12,30 „Niedorajda", ceny zniż.

MARYSIENKA: „Jedna na Milion" z Sonią Henie i nadprogram. W niedzielę o godz. 12,30 „Zew Dżungli", po cen. zniż.

APOLLO: „Królestwo zakochanych"; w roli gł. Anna Neagle. komedia p t „Rozśpiewany świat" i nadprogram. W niedzielę o godz. 12,30 „Potęga złota" ceny 50 i 25 gr.

KAPITOL ul. Marciukowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Variete" i „Konfetti".

BAŁTYK: „Bohater Teksasu" oraz „Na bezdrożach".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.